



Powódź na południu Polski

Obrona Wrocławia



• W Łądku-Zdroju zniszczenia po przejściu fali powodziowej są ogromne

FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wrocław jest bezpieczny, choć magistrat szykuje się na czarny scenariusz – zapewniał wczoraj przed południem prezydent Jacek Sutryk. Z tego, co mówił i co prognozuje IMGW, wynika, że najgorszy dla miasta może być środowy wieczór i noc ze środy na czwartek.

Marcin Rybak

Prezydent Jacek Sutryk mówił wczoraj przed południem, że według najnowszych prognoz meteorologów w środę po południu dopłyne do Wrocławia fala powodziowa. Ma płynąć z prędkością 2,6 tys. cm sześć. wody na sekundę.

To sporo poniżej możliwości, którymi dysponuje dziś Wrocław, żeby fala powodziowa przepłynęła przez miasto bez wyrządzania szkód. Granicą bezpieczeństwa jest poziom 3,1 tys. cm sześć. na sekun-

dę. Przypomnijmy, że w 1997 roku było to 3,7 tys. cm.

Czy powódź zaleje Wrocław?

Jak tłumaczył prezydent dziennikarzom, owe 2,6 tys. cm oznacza 670 cm poziomu Odry na wodowskaziu w Trestnie. Z danych dostępnych w internetowym serwisie Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej jeszcze wczoraj przed południem wynikało, że taki poziom Odry miała osiągnąć w środę 18 września o godzinie 23. Potem poziom rzeki miał rosnąć do 689 cm w czwartek o 6 rano. Około 15 najnowsze prognozy stały się znacznie bardziej optymistyczne. W czwartek o 6 rano ma być „zaledwie” 636 cm.

Jeszcze wczoraj do południa prognozy IMGW dla Trestna były bardziej pesymistyczne i mówiły o poziomie 699 cm w czwartek rano. W niedzielę po południu przestrzegano, że będzie powyżej

700 cm. A nawet 710. Przypomnijmy, że rekordowy poziom Odry miała w Trestnie 12 lipca 1997 r., gdy miasto zaczynała zalewać powódź tysiąclecia. Było to 724 cm.

Te prognozy – tłumaczy nam IMGW – uwzględniają wszystkie urządzenia, które mają zatrzymać część powodziowej fali, tj. potężny zbiornik Racibórz Dolny. Wczoraj rano był on zapełniony w 30 proc. Powiązany z nim znacznie mniejszy polder Buków był już wtedy całkowicie zapełniony. Przed południem w Trestnie było prawie 1 m poniżej stanu alarmowego.

Zniszczony kolejny zbiornik

Warto też pamiętać, że do Wrocławia fala powodziowa płynie Odrą z zalewanych w ostatnich dniach Czech. Ale też Nysą Kłodzką, która

wpada do Odry 60 km przed Wrocławiem. Sytuacja na tej rzece jest katastrofalna. Woda zalała Kłodzko, Łądek-Zdrój, a po pęknięciu tamy w Stroniu Śląskim zmiotła to miasteczko.

To nie koniec złych wiadomości. W dolnym biegu Nysy Kłodzkiej mamy kaskadę czterech zbiorników – dwa nowo wybudowane suche zbiorniki, czyli Topola i Kozielec, oraz sztuczne jeziora Otmuchowskie i Nyskie. Wczoraj przed południem tama na Topoli pękła. Tymczasem położone poniżej trzy zbiorniki są już wypełnione wodą. Nie wiemy, czy katastrofa w Topoli została uwzględniona w najnowszych prognozach, czy te, które pojawiają się później, będą mniej optymistyczne.

Na Odrze ostatnią deską ratunku dla Wrocławia jest polder Oława – Lipki. To potężny teren, głównie lasy i pola, na który może się wlewać woda powodziowa. Był wykorzystywany i w 1997 r., i w 2010. Gdy fala powodziowa jest naprawdę duża, woda zalewa dwie wioski – Stary Górnik i Stary Otok.

Według informacji przekazywanych lokalnemu portalowi TuOława przez burmistrza Tomasza Frischmanna ten polder będzie uruchomiony, gdy poziom Odry na wodowskaziu w Brzegu, na granicy Dolnego Śląska i Opolszczyzny, osiągnie 630 cm. Według najnow-

szych prognoz stanie się to „w poniedziałek między 22 a 23”.

Potem już tylko Wrocław

Gdy fala powodziowa minie ten polder, Wrocławowi zostanie już tylko wszystko to, co po 1997 roku zbudowaliśmy, żeby uniknąć takiej tragedii jak wtedy.

Przed wszystkim kanał, który spowoduje, że część wody z Odry ominie miasto. W samym Wrocławiu w ostatnich latach uprzątnięto i pogłębiono dno Odry, zmodernizowano wały przeciwpowodziowe i dobudowano nowe – szczególnie na Kozanowie zalewanym zarówno w 1997, jak i w 2010 roku.

Jacek Sutryk mówił wczoraj przed południem dziennikarzom, że przeglądane są wały i wszystkie inne urządzenia. Będą wzmacniane i podwyższane workami z piaskiem wały na Opatowicach i Kozanowie. Każdy, kto chce pomóc w zabezpieczeniu miasta, może się zgłaszać do Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego. Wreszcie wzmocniony i podwyższony będzie kanał miejski od Jazu Psie Pole do mostu Trzebnickiego. ●

- Polska ponownie potrzebuje naszej solidarności ► 2
- Rząd o pomocy powodziom ► 3
- Raport z zalanych miast ► 4-5
- Powódź w Europie ► 6-7
- Gdzie i jak można pomóc? Miejsca zbiórki w całym kraju ► 11

Gdy fala powodziowa minie polder Oława-Lipki, Wrocławowi zostanie już tylko wszystko to, co po 1997 roku zbudowano, żeby uniknąć takiej tragedii jak wtedy

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Adam
Michnik

Polska ponownie potrzebuje naszej solidarności

Na nasz kraj znów spadło nieszczęście. W weekend z przerażeniem oglądaliśmy, jak spiętrzona woda zrywała most w Głucholazach, a w Kłodzku przelewała się przez wały. Wczoraj, gdy woda opadła, zobaczyliśmy obraz spustoszenia, jakie wyrządził żywioł. Czy to koniec kataklizmu? Nie wiemy. Fala powodziowa idzie dalej, zalewa kolejne miejscowości, zrywa mosty, zabija także ludzi. W najbliższych dniach przed powodzią będą się bronić Kędzierzyn-Koźle, Opole, Wrocław...

Obecna powódź budzi wspomnienia z koszmarne lata 1997 r. Wówczas miast na Dolnym Śląsku z niewiarygodną determinacją broniło pospolite ruszenie. Żywioł okazał się jednak silniejszy, woda przerywała wały, ludzie w mig tracili dorobek całego życia. Zginęło wówczas ponad 50 osób. Z pewnością wyciągnęliśmy z tamtej katastrofy wnioski, jeśli chodzi o sprawne

działanie służb ratunkowych, budowę zabezpieczeń czy społeczną przezorność. Ale rzeki dalej występują z brzegów, przerywają tamy, zalewają miasta. Polski system zapobiegania powodziom z pewnością

Apeluję do Czytelniczek i Czytelników „Gazety Wyborczej” o szczerą pomoc dla powodzian

można ulepszyć. Gdy woda opadnie, nie obejdzie się w tej sprawie bez trudnych pytań i być może przykrych diagnoz. Ważne, by wnioski wyciągać jak najszybciej, by w sprawach zabezpieczenia ludzi przed skutkami katastrof naturalnych panował nie tylko polityczny konsensus, ale by politycy słuchali naukowców.

Zobaczyliśmy bowiem wyraźnie, że kryzys wywołany przez zmianę klimatu bynajmniej nie jest fantasmagorią czy propagandą zwariowanych ekologów. Powódź, z jaką mamy obecnie do czynienia, to zwiastun kolejnych katastrof na mniejszą czy większą skalę w różnych częściach Europy. Choć będą przychodzić niespodziewanie, musimy być na nie przygotowani. Musimy zrobić wszystko, co tylko możliwe, by zmiany klimatu już się nie pogłębiały. Po tragicznej powodzi w 1997 r. Polacy pojęcie „solidarność” – słowo klucz w naszej historii – wypełnili nową treścią. Zamilkły polityczne spory, do zrujnowanych przez wielką wodę miast Dolnego Śląska ciągnęły konwoje z darami. Ofiarom tragedii wówczas pomagał cały kraj. W zasadzie można by utyskiwać, że jako społeczeństwo pięknie potrafimy się jednoczyć tylko w obliczu wielkich katastrof. Ale z taką sytuacją mamy właśnie do czynienia. Dlatego apeluję do Czytelniczek i Czytelników „Gazety Wyborczej” o szczerą pomoc dla powodzian. Polska ponownie potrzebuje naszej solidarności. ●

„Gazeta Wyborcza” wraz z innymi mediami Grupy Agora (AMS, Gazeta.pl, Grupa Eurozet) włącza się do zbiórki „Serce dla powodzian” prowadzonej przez Fundację Radia ZET. Pieniądze można wpłacać przez stronę Fundacji Radia ZET lub na numer konta: **83 1840 0007 2213 3200 0811 5819**

Andrzej rysuje



Tajlandia Fenomen „Moo Deng”



Dwumiesięczna samica hipopotama karłowatego o imieniu Moo Deng z zoo Khao Kheow w Tajlandii, jak przekazało BBC, „staje się wiralowa w sieci i przyciąga tłumy”. Zoo sprzedaje gadzety z wizerunkiem zwierzęcia, a Sephora oferuje kosmetyki pozwalające „nosić róż jak mały hipopotam”. Chwali się nim nawet ambasada Tajlandii w Tokio. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Setka Lewandowskiego

100

Tyle meczów w barwach Barcelony rozegrał Robert Lewandowski. Zdobył 63 gole, miał 18 asyst. W prezencie od klubu najstarszy piłkarz drużyny otrzymał koszulkę z numerem 100

► 20

Polskie radio w Niemczech kończy 30 lat COSMO nadaje z Berlina

Mówią o wszystkim, co dla mieszkających w Niemczech Polaków jest istotne: od gospodarki po kulturę, polonijną i nie tylko. Przepytyują polityków z obydwu krajów. Ostatnio zaczęli nagrywać podcasty.

– Udało nam się, bo wyszliśmy poza ścieżki, którymi poruszały się organizacje polonijne. Im nie udało się wyegzekwować dostępu do mediów. My zaczęliśmy współpracować z żyjącymi w Niemczech dziennikarzami, imigrantami z innych krajów. Znaleźliśmy sprzymierzeńców wśród lokalnych berlińskich mediów i polityków – opowiada Jacek Tyblewski, szef



audycji „COSMO po polsku”.

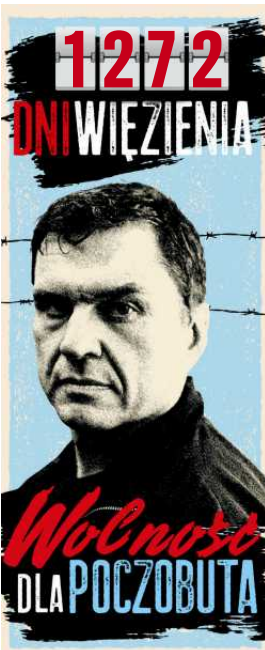
To jedyna ponadregionalna audycja nadawana przez niemieckie publiczne radio, której adresatami są Polacy mieszkający między Odrą i Renem. A to spora grupa, bo ludzi z polskimi korzeniami w Niemczech jest nawet dwa miliony.

W studiu pojawiają się ważni uczestnicy

polsko-niemieckiego dialogu, politycy i eksperci z obu krajów, publicyści, artyści czasem i polsko-niemieccy celebryci

Od września 1994 r. COSMO codziennie nadaje z Berlina radio Rundfunk Berlin-Brandenburg (RBB), Westdeutscher Rundfunk (WDR) oraz Radio Bremen. ●

Bart



WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34337157

Z żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 13 września 2024 roku opuścił nas



prof. dr hab.

Zbigniew Lew-Starowicz

jeden z twórców polskiej seksuologii, wieloletni Prezes PTS,
mistrz i nauczyciel, mentor, nasz przyjaciel i niezwykły człowiek.

Najbliższym

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd i Społeczność Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego

Powódź

Rząd o pomocy powodzianom

Premier i ministrowie prze- noszą się do Wrocławia.

– Będziemy stale na miejscu, musimy być gotowi na najgorsze scenariusze – mówił na konferencji prasowej premier Donald Tusk.

Iwona Szpala

10 tys. dla poszkodowanych powodzią, do tego 100 tys. zł bezzwrotnej pomocy na remonty mieszkań i 200 tys. na odbudowę domów – takie decyzje zapadły na wczorajszym posiedzeniu rządu. Razem na wsparcie rząd przeznaczył 1 mld zł. – Na pomoc, tę bezpośrednią, jak i długofalową pieniędzy nie zabraknie – zapewniał premier Tusk.

Szykowana przez rząd finansowa pomoc ma być wolna od skomplikowanych formalności. – Każdy dotknięty powodzią będzie mógł zgłosić się do władz gminy i po zatwierdzeniu przez wójta, burmistrza, prezydenta, ośrodek pomocy społecznej otrzymać doraźne wsparcie – podkreślał Tusk. Uproszczone procedury będą obowiązywały również przy wypłacie pieniędzy na odbudowę zniszczonych domów i mieszkań.

Centrum kryzysowe we Wrocławiu

Tusk mówił, że rząd przygotowuje również inne formy pomocy dla powodzian. Ale szczegółów nie podał.

Teraz razem z szefami MSWiA, MON, resortu infrastruktury przenoszą się do centrum kryzysowego we Wrocławiu. – Będziemy stale na miejscu, musimy być gotowi na najgorsze scenariusze. Będę też wizytował miejsca dotknięte powodzią, mobilizował służby, tak by nikt nie został sam z zalanym mieszkaniem – mówił Tusk, a potem dodał: – Na posiedzeniu rządu powiedziałem jednoznacznie: zwracam się do ministrów i samorządowców: pomagaj gdzie się da, nie przeszkadzać.

Na poniedziałkowym spotkaniu rząd zdecydował też o wprowadzeniu stanu klęski żywiołowej w miejscach dotkniętych powodzią. Tusk mówił, że lista objętych stanem nadzwyczajnym nie jest zamknięta, a szczegółowe informacje poda po spotkaniu sztabu kryzysowego we Wrocławiu. Przy tej okazji zapewnił, że rząd będzie oszczędnie korzystał z ustawowych zapisów ograniczających prawa obywatelskie w miejscach objętych stanem klęski żywiołowej.

– Nie jest naszą intencją ograniczanie tych praw. W katalogu mamy takie narzędzie jak nakaz ewakuacji, ale będziemy z tego korzystać w chwili bezpośredniego zagrożenia życia – wyjaśnił Tusk. Mówił też o możliwościach pozyskania unijnego wsparcia. Ma rozmawiać z szefami rządów krajów dotkniętych powo-



• Ewakuacja szpitala w Nysie FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

dzią: premierami Austrii, Czech, Słowacji, Bułgarii. Zapowiedział, że będą razem zabiegali o unijną pomoc. A są na to specjalne fundusze. – Wyciągniemy, co się da z UE, mamy dobre narzędzia perswazji – zapewnił premier.

Rząd pierwszy raz sięga po przepisy z 2002 r.

Przed południem na konferencji „Pakiet pomocowy lewicy w rządzie” zebrał się politycy tej partii. Szefowa klubu Anna Maria Żukowska: – Spotykamy się w związku ze zdarzeniem, które budzi niepokój, jest niebezpieczne i też związane z kryzysem klimatycznym. Mowa oczywiście o powodzi. Jest to sytuacja kryzysowa. I chcemy zapewnić, że jako klub, razem ze wszystkimi ministrami, ministerkami pracujemy nad tym, by zapewnić pomoc wszystkim potrzebującym.

Wiesław Szczepański, wiceszef MSWiA, polityk lewicy mówił, że w jego resorcie „siedzą nad przepisami, które mogą pomóc” ludziom dotkniętym przez klęskę powodzi. Dziękował wszystkim służbom zaangażowanym w pomoc. Wyliczał, że do dyspozycji jest pięć śmigłowców policyjnych, trzy śmigłowce straży granicznej, dwa śmigłowce blackhawk z Ministerstwa Obrony Narodowej, cztery zespoły ratownictwa poszukiwawczego z MON, helikopter lotniczego pogotowia ratunkowego.

*Są takie momenty, w których
nie ma sensu robić polityki.*

*Teraz najważniejsze
jest zdrowie i życie
poszkodowanych*

WŁODZIMIERZ CZARZASTY

– Mamy możliwości, które pomogą ewakuować ludzi z terenów zagrożonych. Dotąd udało się ewakuować ponad 2,6 tys. powodzian. Nie ukrywamy, że potrzebne są również zmiany w legislacyjnej, również finansowej – mówił wiceszef MSWiA.

Chodzi m.in. o ustawę, która wprowadzałaby zapisy specustawy o infrastrukturze krytycznej. – Dziś, z tego, co wiem, rada ministrów przyjęła przepisy ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej. Ustawa, jeśli zostanie dziś przyjęta, wejdzie na posiedzenie Sejmu, by można ją było procedować – mówił.

Tłumaczył, że nowe przepisy pozwolą określić, kto w krytycznych sytuacjach jest odpowiedzialny za zarządzanie i ochronę ludności. Przypomniat, że rząd zajmuje się rozporządzeniem o wprowadzeniu stanu klęski żywiołowej.

Przepisy o stanie klęski żywiołowej – jak podkreślił – weszły do polskiego prawa w 2002 r. za rządów lewicy. – Nigdy dotąd z tej ustawy nie skorzystano, choć poprzedni rząd mógł to zrobić w czasie pandemii covid – stwierdził Szczepański.

Do MSWiA dotarły wnioski o stwierdzenie stanu klęski z trzech województw. Chodzi o kilkanaście powiatów i trzy miasta. – Stan klęski żywiołowej oznacza, że decyzję będzie podejmował szef MSWiA. Rozporządzenie ułatwi zarządzanie tymi terenami – wyjaśniał. – Oznacza m.in. ograniczenie swobód obywatelskich, co pozwoli nam na łatwiejszą ewakuację. Dziś bywa tak, że niektórzy jej odmawiają, potem jednak proszą o pomoc.

Szczepański dodał, że będą uruchomione rządowe fundusze z rezerw. Samo MSWiA ma do dyspozycji ok. 80 mln zł, wsparcie popłynie też z innych ministerstw.

– Mamy takie zapewnienie od ministra finansów – mówił Szczepański. Podkreślał,

że żadna osoba dotknięta powodzią nie zostanie bez pomocy.

„Nie robić polityki na tragedii”

Lider lewicy Włodzimierz Czarzasty, podobnie jak inni politycy koalicji rządzącej mówił, by odłożyć polityczne spory. Zapewniał „w imieniu lewicy i całej koalicji”, że rządzący zrobią wszystko by pomóc ludziom, którzy często stracili dorobek życia.

– I trzeba to mówić codziennie, bo ludzie potrzebują pewności, wsparcia, wiary, że nie zostaną sami. Więc deklaruję: w koalicji jesteśmy spójni, spokojni i do bólu przewidywalni, by pomóc ludziom – deklarował. Dziękował służbom państwowym i samorządom za „za bezprzykładną współpracę”. – Wszystkie siły, które mogliśmy, rzuciliśmy na pomoc. I tak też będzie z odbudową – zapewniał.

Czarzasty zwrócił się do opozycji. – Posłuchajcie, są takie momenty, w których nie ma sensu robić polityki. Teraz najważniejsze jest zdrowie i życie poszkodowanych i nie ma sensu robić polityki na ich tragedii. Przekonywał, że atak na rząd nie da żadnego skutku, bo tam doskonale wiedzą, co mają robić. – Nie damy się sprowokować – zapewnił Czarzasty. A chodzi o krytyczne komentarze polityków PiS, którzy wytykali rządzącym błędy w prowadzonej akcji. Szef klubu PiS Mariusz Błaszczak wystąpił w roli rzecznika powodzian, mówił, że zbyt późno do akcji wkroczyło wojsko. Czarzasty doradził Błaszczakowi, by zamiast występować w imieniu powodzian „po prostu im pomógł”. ●

Piąta ofiar powodzi Lekarz z Nysy zginął w drodze z dyżuru

Ratownicy znaleźli ciało Krzysztofa Kamińskiego po północy w poniedziałek na zalanej ul. Jagiellońskiej w Nysie. Chirurg zaginął kilka godzin wcześniej. Wracał z dyżuru w szpitalu w Pрудniku.

Lekarz ze szpitala wyjechał autem około godz. 16. Nie dotarł do domu. Wieczorem znaleziono jego samochód. Stał pośrodku zalanej ul. Jagiellońskiej.

Krzysztof Kamiński jest piątą ofiarą powodzi na południu Polski. Najpierw zginął mężczyzna z Krosnowic koło Kłodzka, później koło potoku w Bielsko-Białej znaleziono ciało 42-latka. Zmarła także 70-letnia mieszkanka Łódka-Zdroju, której mieszkanie zostało zalane. Nie ma jednak na razie pewności, czy utonęła.

W niedzielę służby znalazły zwłoki kobiety w zalanym budynku w miejscowości Nowy Światów, również w powiecie nyskim. ●

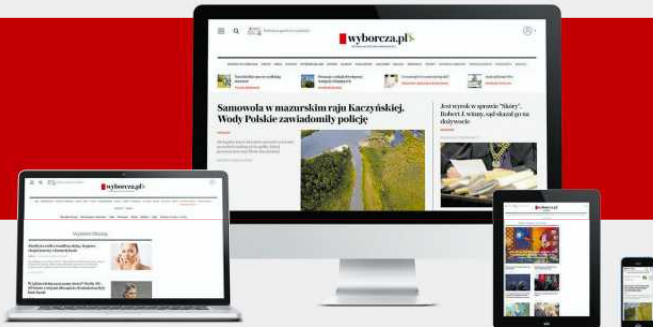
OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KRAJ/34334032

ZAMÓW DO 23 WRZEŚNIA

**PRENUMERATĘ TECZKOWĄ
NA PAŹDZIERNIK**
I ODBIERZ DOSTĘP DO WYBORCZA.PL*

CODZIENNIE



CENA
159,90 ZŁ
**GWARANCJA
NAJNIŻSZEJ
CENY****

* Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17) i podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Cena sugerowana

Powódź

W Nysie znów zawyły



Woda na południu Dolnego Śląska zaczęła powoli opadać, pokazując ogromne zniszczenia. Ale w wielu miejscowościach sytuacja wciąż jest bardzo trudna.

Hubert Głuch, Michalina Bednarek i reporterzy „Gazety Wyborczej”

Na północnym wschodzie Łódki-Zdroju krajobraz jest katastroficzny. Zerwany asfalt, zniszczone słupy i latarnie. Góra śmieci, drzew na środku drogi, wyrwana kostka z chodnika. Za górą śmieci budynek. Całkowicie oderwana została od niego jedna ściana.

Mieszkańcy: Nie zapominajcie o Łądku

Pan, który siedzi na balkonie dużego domu, oszczędzonego przez żywioł mówi do nas: – Widziałem, jak to się stało. To wszystko woda zrobiła. Fala szła 6-7 metrów.

– U mnie w mieszkaniu jest metr trzydzieści centymetrów wody – opowiada jego sąsiadka. – Matko święta! Jakaś belka jest w środku, musiało drzwi wyważyć. W najgorszych myślach nie przypuszczałam, że to możliwe – dodaje pani poszkodowana w wyniku powodzi.

Inna sąsiadka: – W tym momencie, co ta fala przyszła, to pewnie po tym, jak ta tama w Stroniu puściła. My już to przeżyliśmy. Ja kiedyś w Stroniu mieszkalam. Wie pan co, dzień po dniu, dzień po dniu, człowiek zapominał. Ale strach zawsze zostaje. Za każdym razem, jak pada ja-

kiś deszcz większy, to my albo jesteśmy nad wodą, albo czuwamy całą noc. Nigdy już do końca życia nie będzie spokoju – pani zaczyna płakać. Inni mieszkańcy opowiadają: – Tu psychicznie człowiek już jest zniszczony. To zostanie do końca życia. Nie mamy w tej chwili wody, światła ani gazu. Nie ma też zasięgu telefonu. Moja córka mieszka w Radochowie, ta fala poszła do niej. Nie mam pojęcia, czy ona w ogóle żyje. To czekanie jest najgorsze.

– Ja się trzymam, mąż nie. Bo mąż tak strasznie dużo włożył pracy w ten dom. Całe serce. I poszło. Dobrze, że chociaż jedno z nas się trzyma. Proszę, nie zapominajcie o Łądku. Jak my już tutaj posprzątamy, to wtedy proszę do nas przyjechać – mówi starsza kobieta.

W Nysie dramatyczna sytuacja w szpitalu

Woda w Nysie opada, ale w mieście nikt się z tego nie cieszy. Mieszkańców przejęła wiadomość o przerwaniu przepustu między zbiornikami Topola i Kozielno. Woda płynie w stronę Otmuchowa i Nysy. Wszyscy spodziewają się kolejnej fali.

Woda wciąż stoi w ulicach, które są położone najbliżej Nysy Kłodzkiej, sięga kolan. Raczej nikt nie poszedł do pracy.

• **Jelenia Góra, centrum miasta zalane przez wodę z rzeki Bóbr**

FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

• **Na terenach dotkniętych powodzią strażakom pomaga m.in. wojsko**

FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zamknięte są szkoły, przedszkola i większość firm. Galeria handlowa Dekada, położona najbliżej rzeki jest zamknięta, działają jednak wszystkie mniejsze sklepy. Do każdego kolejki, ludzie robią zapasy, wykupują wodę (w mieście krany są suche). – Mieszkam na trzecim piętrze, mam nadzieję, że woda tam nie dojdzie – mówiła nam kobieta, która spieszyła się do sklepu.

Miasto wygląda fatalnie, na ulicach i trawnikach jest mnóstwo śmieci. Na trawniku wokół szpitala walają się odpadki medyczne i opakowania po lekach.

Dla nyskiego szpitala noc z soboty na niedzielę była dramatyczna. Panował ogromny chaos, nie dostaliśmy żadnych informacji, staraliśmy się pracować normalnie opowiada nam jedna z pielęgniarek. – Nagle, wieczorem woda zaczę-

ła się wlewać na parter, zalała piwnice i Szpitalny Oddział Ratunkowy. Nie było można wyjść z budynku, bo wszędzie była woda. Zostaliśmy uwięzieni z pacjentami w środku. Wyłączono prąd, nie było wody, ludziom padły telefony. Zabrałko jedzenia, bo kuchnia została zalana.

Późnym wieczorem zaczęła się ewakuacja. W pierwszej kolejności, na pontonach ewakuowano pacjentów w najcięższym stanie i kobiety w ciąży. Rano woda na szczęście opadła i pod szpital mogły podjeżdżać karetki. Oddziały ewakuowano po kolei. Wczoraj przed południem w szpitalu zostało jeszcze około 30 pacjentów. – To cud, że nikomu nic się nie stało mówiły pielęgniarki.

Wczoraj po godz. 13. w Nysie zawyły syreny alarmowe. Strażacy alarmowali, że podnosi się poziom wody. Przypomi-



Powódź

syreny

nali mieszkańcom, że mają kwadrans, aby się ukryć przed nadciągającą falą. Miasto jakby nagle „przyspieszyło”. Ludzie po ulicach poruszają się truchtem lub biegną.

Wojska Obrony Terytorialnej próbują odbudować wały, którymi woda za pierwszym razem wlała się do miasta. Żołnierze napelniają worki z piaskiem i układają na wałach, ale fala już dociera do miasta. Gołym okiem widać, jak z minuty na minutę podnosi się poziom wody.

Strażacy przypominają, że to ostatni moment, by bezpiecznie przejść przez most na drugą, bezpieczną stronę Nysy Kłodzkiej. Samochody nie są już tamtędy przepuszczane. Ewakuacja możliwa jest wyłącznie na piechotę.

Część ludzi, głównie starsze osoby, skorzystały z możliwości wyjazdu z miasta, oferowanej przez straż pożarną. Punkt ewakuacyjny został wyznaczony przy rondzie Olszewskiego. Czeły tam wozy pożarnicze, które zabierały chętnych za most.

Ewakuacja w Paczkowie

Ze względu na zagrożenie powodziowe burmistrz gminy Paczków w powiecie nyskim zarządził ewakuację części miasta. Dotyczy ona mieszkańców ulic położonych wzdłuż rzeki Nysa Kłodzka, Młynówka i Biała Woda.

Urząd Gminy zaleca również przeniesienie sprzętów na wyższe piętra oraz prosi mieszkańców o niezwłoczną zabezpieczenie należących do nich budynków i lokali (wyłączenie zasilania w prąd, zamknięcie zaworów odcinających wodę, gaz). Należy również usunąć pojazdy i sprzęty z przyległych do ich mieszkań i domów ulic.

W Kłodzku najgorsza była niedziela

– Woda opada, wskaźniki systemów monitorujących zatrzymały się na 684 cm

– mówił wczoraj w RMF 24 burmistrz Kłodzka Michał Piszko, przyznając, że najgorsza była niedziela, kiedy pękła tama w Stroniu Śląskim.

Pierwsza duża fala dotarła do miasta w po godz. 2 w nocy. Poziom Nysy Kłodzkiej przekroczył sześć metrów. Wylała jednak nie tylko ta rzeka – koryta wystąpiła także Młynówka. Woda zalała te najniżej położone ulice, m.in. ulicę Skośną, Malczewskiego i Chelmońskiego.

– Najpóźniej w mieście woda pojawiła się dokładnie tu – mówił pan Artur stojąc na trawniku przy rondzie na skrzyżowaniu ulic Łużyckiej, Wyspiańskiego, Żeromskiego i Mickiewicza. – Dostaliśmy z ostatnią falą, z tą wodą co ze Stronia Śląskiego szła z przerwanej zapory. Wcześniej tu było raczej sucho.

– Panie kochany, to pieprznięło w takim tempie, że szkoda gadać – mówi starszy mężczyzna przysłuchujący się naszej rozmowie. – Mój brat mieszka na Malczewskiego. Dzwonił i tylko mówił, że zalewa, a za chwilę tamto. To naprawdę wyglądało tragicznie.

Przez rondo przejeżdża wojskowa amfibia PTS. – Wie pan, ja to się od razu lepiej czuję, jak widzę tych żołnierzy, ratowników czy policję – mówi jedna z pań stojących przy rondzie. – Po prostu bezpieczniej. Przeżyłam tu powódź w 1997 roku, nikt nic wtedy nie wiedział, nie było widocznych służb. Teraz są komunikaty w radiu, co godzinę burmistrz mówi, co i jak. Pano wie w mundurach są mili, a tam w ogóle stoi taka policjantka, co tu z od was, z Wrocławia, przyjechała, żeby nam pomagać.

– Człowiek myślał, że 1997 rok już się nie powtórzy. No ale kto mógł przewidzieć, że będzie tak lało i tama w Stroniu Śląskim puści wodę? – mówi jej towarzysząca. – Jak sobie pomyślę o tych biednych ludziach co ich tam zalało,

• **Łądek Zdrój po przejściu fali powodziowej**
FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



• **Nysa, przygotowania do drugiej fali powodziowej**
FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– *Ja się trzymam, mąż nie. Bo mąż tak strasznie dużo włożył pracy w ten dom. Całe serce. I poszło. Dobrze, że chociaż jedno z nas się trzyma. Proszę, nie zapominajcie o Łądku. Jak my już tutaj posprzątańy, to wtedy proszę do nas przyjechać – prosi starsza kobieta*

to płakać mi się chce. Tam wszystko pod wodą.

Pani się trochę uspokaja, kiedy mówi, że woda już opada i trwa ewakuacja poszkodowanych. – Przewożą ich tu, do Kłodzka, do budynku krytej pływalni.

– Dzwonię zaraz po synów. Jutro jedziemy tam z jedzeniem. Pewnie pościel się przyda, ubrania, środki higieny. Boże, ci ludzie wszystko stracili. Im trzeba pomóc – mówi kobieta.

W niektórych częściach Kłodzka nadal nie ma prądu, ale poziom wody obniżył się o około metr w ciągu niedzielnego popołudnia. – Tu na rondzie woda schodzi w oczach. Proszę spojrzeć na to auto, pół godziny temu było zalane po dach, teraz widać cały bok – mówi pani Magda.

Burmistrz Wielunia: Przegraliśmy walkę z wielką wodą

W nocy burmistrz Wlenia Artur Zych poinformował: „Przegraliśmy walkę z wielką wodą. Woda przelała się przez wały za Ośrodkiem Sióstr Elżbietanek. Powoli będzie zalewała miasteczko. Niestety tutaj jej nie powstrzymamy. Dziękuję wszystkim, którzy tak dzielnie walczyli”. Komendant OSP w poniedziałek rano przekazał mediom, że 3/4 tego miasta jest zalane. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34337169

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34337015

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34337064

wyborcza

TV

co piątek z „Wyborczą”

Sprawdź, co warto obejrzeć

TV

BARBIE

CHŁOPI

THE MANDALORIAN

GN.GO.6840.2.60.2022

BURMISTRZ NYSY

ogłasza kolejny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanych położonych w Nysie przy ul. Głuchołaskiej nr 8, obręb ewidencyjny Średnia Wieś.

Opis nieruchomości:

Nieruchomości położone w Nysie przy ul. Głuchołaskiej nr 8, obręb ewidencyjny Średnia Wieś, obejmujące: **zabudowaną działkę nr 231** (dotychczasowy nr 10/6 k.m. 57) o powierzchni 3205 m²; zabudowaną budynkiem biurowo-usługowym o powierzchni użytkowej 584,46 m², budynkiem gospodarczym o powierzchni użytkowej 20,00 m² i dwoma budynkami garażowymi o powierzchni użytkowej 19,00 m² każdy z nich oraz **niezabudowaną działkę nr 225** (dotychczasowy nr 10/3 k.m. 57) o powierzchni 117 m²;

Dane ewidencyjne nieruchomości:

Działka nr 231 (dotychczasowy nr 10/6 k.m. 57) o powierzchni 3205 m²; karta mapy 57; symbol klasoużytku: B; poz. rej. G296; Księga wieczysta OP1N/00020448/2.

Działka nr 225 (dotychczasowy nr 10/3 k.m. 57) o powierzchni 117 m²; karta mapy 57; symbol klasoużytku: dr; poz. rej. G162; Księga wieczysta OP1N/00038926/6.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania:

Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - nieruchomości znajdują się na terenie oznaczonym symbolem „U-2” – tereny zabudowy usługowej.

Uwaga: dz. nr 231 i 225 znajdują się na obszarze objętym procedurą, przystąpieniu do sporządzenia m.p.z.p. dla dzielnicy Średnia Wieś – Uchwata Nr XXXII/497/20 z dnia 02.12.2020 r.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **1.100.000,00 zł** (słownie: **jeden milion sto tysięcy złotych 00/100**)

Warunki płatności: Cena osiągnięta w przetargu płatna przed zawarciem umowy notarialnej.

Nadto nabywca nieruchomości ponosi koszty notarialne i sądowe.

Uwaga: Do ceny działki niezabudowanej nr 225 (ozn. dr) osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług wg obowiązujących przepisów.

Przetarg odbędzie się w dniu **18 listopada 2024 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 o godz. 12:00**

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na konto Gminy Nysa: ING Bank Śląski S.A. Nr 34 1050 1504 1000 0022 8890 9431, **nie później niż do dnia 13 listopada 2024 r.**

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, zamieszczone w Gazecie Wyborczej, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Nysie - www.nysa.eu oraz Biuletynie Informacji Publicznej - www.bip.nysa.pl

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul Kolejowej 15, pok. 213, jak również telefonicznie pod nr 77 40 80 575.

(wyciąg z ogłoszenia)

Władysław Bonk, prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Władysław Bonk Firma Handlowa ,Bonk’ nazwa skrócona: FH Bonk w Gdyni informuje, że zabawka:

PIŁKA GUMOWA ITEM NO. H25825-A,

kod EAN: 5902082960065 nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek z uwagi na obecność w wyrobie niebezpiecznej substancji chemicznej w stężeniu przekraczającym dozwolony limit, tj. ftalanu diizobutyłu (DIBP), co stwarza ryzyko niekorzystnego wpływu na zdrowie ludzkie związanego z narażeniem na działanie ww. substancji i stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia użytkowników. Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem prowadzonym przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

eprasa.pl 8d09948118

Powódź

Szkoły na zalanych terenach

– Lekcje będą zawieszone przez dzień lub dwa, albo dłużej – mówiła wczoraj ministra edukacji Barbara Nowacka. Chodzi o ok. 420 szkół z czterech województw. – Priorytetem jest dobro i bezpieczeństwo dziecka – zaznaczyła.

Karolina Słowik

Zgodnie z informacjami Ministerstwa Edukacji Narodowej z godz. 14:00 w wyniku powodzi zawieszono zajęcia w ponad 530 placówkach w czterech województwach (dolnośląskim, opolskim, śląskim i lubuskim). Najwięcej szkół i placówek zamknięto w woj. dolnośląskim (329 placówek).

– Niektóre szkoły są całkowicie zalane i zniszczone. Zanim powrócimy tam do lekcji, trzeba będzie najpierw dostosować budynki – mówiła w poniedziałek rano w TOK FM ministra edukacji Barbara Nowacka. Ale zalanie to nie jedyny powód odwołania lekcji. W niektórych przypadkach do szkoły nie ma dojazdu. – Budynki wykorzystywane są też jako miejsca dla ewakuowanych lub do pracy operacyjnej służb – wymieniała szefowa MEN.

– Fala powodziowa na Opolszczyźnie czy w województwie lubuskim spodziewana jest dziś wieczorem albo jutro rano. Lekcje będą zawieszone przez dzień lub dwa, albo dłużej. Priorytetem jest dobro i bezpieczeństwo dziecka – zaznaczyła Nowacka.

Czy rząd rozważa wprowadzenie edukacji zdalnej? – Tam gdzie to jest możliwe, dyrektorzy wiedzą, że mogą zorganizować edukację zdalną. Ale w wielu miejscowościach, szczególnie na Opolszczyźnie i Dolnym Śląsku, nie ma prądu i zasięgu – tłumaczyła ministra.

Niektórzy rodzice dopytują, dlaczego szkoły ich dzieci są zamykane, mimo że nie zostały zalane. – Lepiej, żeby dziecko jeden dzień nie poszło do szkoły, niż żeby jego zdrowie i życie było zagrożone – wyjaśniła szefowa resortu.

Zalane szkoły we Wleniu i Głucholazach

We Wleniu na Dolnym Śląsku wylewa rzeka Bóbr. Głównie przez zrzuty kaskadowe wody z Zapory Pilchowice. Przed dużą falą chronią jednak wały, które powstały po powodzi z 1997 roku. Mieszkańcy wciąż nie mają jednak prądu, wody. Nie ma też zasięgu.

„Przeegraliśmy walkę z wielką wodą. Woda przelala się przez wały za Ośrodkiem Sióstr Elżbietanek. Powoli będzie zalewała miasteczko. Niestety tutaj jej nie powstrzymamy. Dziękuję wszystkim, którzy tak dzielnie walczyli” – napisał w poniedziałek rano burmistrz Wlenia Artur Zych.

FOT. ŁUKASZ CYNALOWSKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL



Lekcje będą zawieszone przez dzień lub dwa, albo dłużej. Priorytetem jest dobro i bezpieczeństwo dzieci

BARBARA NOWACKA

Zespół Szkół im. Św. Jadwigi Śląskiej we Wleniu jest podtopiony. – Zajęcia odwołano do środy. Zalana jest aula, która znajduje się na poziomie -I, hala sportowa i nowo powstałe przedszkole. Woda jest właśnie odpompowywana, a w pozostałych salach zorganizowano punkt ewakuacyjny dla mieszkańców okolicznych wiosek. Z noclegu korzysta głównie wojsko, bo mieszkańcy wolą przenieść się do rodziny i znajomych – relacjonował z Wlenia reporter TOK FM Krzysztof Horwat.

Dramatyczna jest także sytuacja w Głucholazach. „Moje miasto, mój region, moja szkoła, w której byłem dyrektorką. Wszystko pod wodą!” – napisała Marzena Kędra, dyrektorka Publicznej Szkoły Podstawowej i Przedszkola COGITO w Poznaniu i opublikowała zdjęcia zalanych pomieszczeń Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Moszczanka w Głucholazach. „Szkolna kotłownia jest pod wodą, a trzeba zabezpieczyć uczniów przed zimą. Uruchamiamy skarbonkę <https://zrzutka.pl/e72pv6>” – dodała.

Kędra organizuje też zbiórkę żywności długoterminowej, środków czystości, papieru toaletowego, ręczników papierowych, chemii gospodarczej i przyborów szkolnych. „Dary można dostarczać do piątku. Miejsce zbiórki: szkoła i przedszkole Cogito w Poznaniu” – napisała.

Jelenia Góra: Wszystkie lekcje odwołane

Trudna sytuacja jest też w Jeleniej Górze. Prezydent miasta Jerzy Łuźniak postanowił odwołać zajęcia we wszystkich szkołach. W niedzielę ewakuowano ok. 400 mieszkańców i mieszanek Jeleniej Góry. Z pomocy ratusza skorzystało 40 osób. Punkty pobytu zorganizowano właśnie w szkołach: w SP nr 2 przy ul. Armii Krajowej, SP nr 7 przy Sudeckiej i SP nr 1 na Piłsudskiego.

W pomoc zaangażowało się też I LO im Stefana Żeromskiego w Jeleniej Górze, które usytuowane jest wysoko, na Wzgórzu Zamkowym. Tam woda nie sięgnie.

– Wczoraj o godz. 22 otrzymaliśmy pomoc z niemieckiego Czerwonego Krzyża. Przyjechał transport z łózkami polowymi, pościelą, ręcznikami. Przygotowaliśmy miejsca do spania. Mamy czajniki, kubki. Jesteśmy otwarci, by służyć pomocą. Zeszłej nocy spali u nas strażacy, którzy pracują przy usuwaniu skutków powodzi – relacjonuje dyrektorka I LO Jolanta Paszowska. – Jest duża wola współdziałania, dzwonią do nas ludzie, oferując swoją pomoc. Właściciel jednego z barów pytał, ile obiadów ma przygotować dla ewakuowanych – dodaje.

– Do lekcji zdalnych raczej nie wrócimy, bo w wielu miejscach wciąż nie ma prądu – tłumaczy Paszowska.

Dyrektorka I LO sama ucierpiała podczas powodzi. Jej dom przy ul. Grunwaldzkiej został zalany. – Woda stoi już drugą dobę. Nie mamy prądu, trwa ewakuacja – mówi.

Zawieszenie lekcji w Jeleniej Górze być może się przedłuży. – Ale z tego, co widzimy, woda już się raczej cofa – podkreśla dyrektorka Paszowska.

Pieniądze z rządu na odbudowę szkół

Ministra Nowacka podkreślała w porannej rozmowie w TOK FM, że punkty ewakuacyj-

ne w szkołach będą otwarte do momentu ustąpienia zagrożenia powodziowego. – Potem ludzie będą ulokowani przez samorządy w lepszych do mieszkania warunkach – dodała.

Zapowiedziała też, że rząd wesprze gminy w dofinansowaniu odbudowy szkolnej infrastruktury. Znajdą się też środki na zasiłki, pomoc psychologiczno-pedagogiczną i wyjazdy terapeutyczne dla uczniów. Samorządy już mogą składać wnioski o dodatkowe środki finansowe. „To zabezpieczone przez Ministra Edukacji pieniądze w rezerwie oświatowej subwencji ogólnej na wsparcie samorządów m.in. w usuwaniu skutków zdarzeń losowych w budynkach szkół (placówek) publicznych prowadzonych (dotowanych) przez jednostki samorządu terytorialnego” – informuje MEN.

Ministerstwo dysponuje też osobnym funduszem rządowym na pomoc dzieciom, które zostaną poszkodowane przez powódź. Jak tłumaczyła szefowa resortu edukacji, to pieniądze m.in. na inwestycje w podręczniki albo wyjazd dla podratowania zdrowia.

Nowacka wspomniała, że istnieje możliwość zorganizowania miejsc pobytu w szkołach, ale jak zaznaczyła powinno to być zorganizowane we współpracy z samorządami. – Dzisiaj cała uwaga skoncentrowana jest na przeżyciu, ale w ciągu tygodnia nie wszystkie domy będą nadawały się do użytku, a dzieci muszą być bezpieczne i mieć proces edukacyjny – powiedziała Nowacka.

Pomoc dla dzieci i uczniów z terenów powodziowych

MEN przypomina, że dzieci z rodzin poszkodowanych wskutek powodzi mogą korzystać z zasiłku w wysokości do 6 tys. zł w związku ze stratami poniesionymi w wyniku wystąpienia żywiołu, uniemożliwiającymi prawidłowe funkcjonowanie w szkole.

Zasiłek losowy w wysokości tysiąca zł mogą otrzymać dzieci realizujące obowiązkowe roczne przygotowanie przedszkolne i uczniowie uczęszczający do szkół wszystkich typów, kształcący się w tych szkołach w formie dziennej.

Z wyjazdu terapeutyczno-edukacyjnego mogą skorzystać uczniowie uczęszczający do szkół wszystkich typów, kształcący się w tych szkołach w formie dziennej.

Z zajęć terapeutyczno-edukacyjnych mogą korzystać:

- dzieci realizujące obowiązkowe roczne przygotowanie przedszkolne,
- uczniowie uczęszczający do klas I–III szkoły podstawowej lub klas I–III ogólnokształcącej szkoły muzycznej I stopnia,
- uczniowie uczęszczający do szkół wszystkich typów, kształcących się w tych szkołach w formie dziennej, posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. ●

Czeskie śmigłowce na pomoc

Trzy specjalistyczne śmigłowce Mi-17 przeznaczone do transportu ludzi i dużych ładunków od wczoraj pomagają polskim służbom ratunkowym w walce ze skutkami powodzi.

O decyzji strony czeskiej poinformował Szef Polskiego Sztabu Generalnego gen. Wiesław Kukula, bo to na jego prośbę maszyny naszych sąsiadów włączyły się do działań służb ratowniczych w Polsce.

Do pomocy Polsce przeznaczono trzy śmigłowce wraz z załogami stacjonującymi w 33 Bazie Lotnictwa Transportowego w Powidzu (woj. wielkopolskie). Powidz jest kwaterą główną amerykańskiej brygady lotnictwa wojsk lądowych, która rotacyjnie operuje na wschodniej flance NATO.

Czeskie śmigłowce pochodzą z 22 Bazy Lotnictwa Śmigłowcowego w Namest nad Oslavou. Są w Polsce od początku 2024 roku i działają w ramach sił operacji specjalnych

SOF (Special Operations Forces - jednostki angażujące się w prowadzenie operacji specjalnych), wspierając wschodnią flankę NATO.

Do podstawowych zadań śmigłowców Mi-17 należy przewożenie ludzi i różnego rodzaju ładunków. Maszyny przystosowane są także do transportowania towarów i sprzętów niemieszczących się w kabynie na podwieszeniu zewnętrznym.

Gen. Kukula podziękował za pomoc czeskiej minister obrony narodowej Janie Czernochovej i Sze-

fi Obrony Czech Karelowi Rehke. Na portalu X napisał: „Silne wzmocnienie z Czech. To najlepiej wyposażone śmigłowce Mi-17 w NATO. Ich załogi to jedni z najlepszych pilotów operacji specjalnych na świecie, których miałem okazję poznać”.

Dwa śmigłowce uczestniczą w bezpośrednich akcjach, trzeci znajduje się w tzw. odwodzie.

Mi-17 dołączyły do maszyn, które już ratują i udzielają pomocy poszkodowanym powodziami miesz-

kańskim i Opolszczyzną latają także policyjne i wojskowe śmigłowce między innymi z Powietrznej Jednostki Operacji Specjalnych. MON rozdysonował do służb podległych pod MSWiA kilkanaście śmigłowców. W akcji ratunkowej uczestniczą również policyjne Black Hawki i maszyny Bell. W działania przeciwpowodziowe na objętych powodzią terenach zaangażowani są głównie żołnierze WOT. ●

Dorota Roman

Powódź

Jak TV Republika relacjonuje powódź

Wina Tuska, zaniedbania Tuska, bezradność Tuska

Katastrofalna sytuacja powodziowa na południu Polski jest dla TV Republika – stacji jawnie wspierającej PiS – tylko pretekstem, by historycznie atakować rząd.

Kublik



W Polsce zalane drogi, mosty, domy. Są ofiary. Miasta odcięte od świata, brakuje wody pitnej... W poniedziałkowy poranek – po kilkudziesięciu godzinach walki służb i mieszkańców z wielką wodą – TV Republika na czerwonych paskach tak informuje o tym, co najważniejsze w kraju: • „Tusk zlekceważył zagrożenie”; • „Premier Czech przestrzegał Tuska przed powodzią. Tuska zbagatelizował ostrzeżenia Czechów”; • „J. Sasin: Rząd Tuska dba tylko o wizerunek, a nie o rzeczywistą pomoc dla Polaków”; • „Służby Tuska nie radzą sobie ze skutkami ulew – Polacy mogą liczyć na pomoc strażaków z OSP i żołnierzy WOT”.

Dramat ludzi nie przeszkodził stacji, by publikować prośbę o pieniądze „na wolne media”. Oglądając tę telewizję przez kilka godzin, zastanawiam się, na kogo zbierają. Bo przecież nie na siebie. W żadnym wypadku nie da się napisać o TV Republika, że to „wolne media”. O tym, co się w Polsce dzieje, opowiadają tak samo jak PiS. Co oczywiście nie dziwi. Przecież to jest po prostu partyjny interes. Jak niedawno przypomniał portal TVN24.pl, w radzie nadzorczej spółki TV Republika zasiadają: Katarzyna Gójska, Andrzej Lew-Mirski, Wojciech Węgrzyński oraz Beata Dróżdź. Gójska jest żoną Michała Rachonia, bylej gwiazdy TVP Info. Pod koniec grudnia 2023 r. Rachon został dyrektorem programowym w TV Republika. Beneficjentami rzeczywistymi TV Republika SA są Tomasz Sakiewicz i Dariusz Szymański. Szymański ma 40 proc. udziałów. Wśród akcjonariuszy, którzy posiadają powyżej 5 proc., są jeszcze: Słowo Niezależne sp. z o.o., Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o.o. oraz Jolanta Siwczyk. Ze Słowem Niezależnym jest związana spółka Srebrna, która ma 30,36 proc. udziałów tej firmy. W zarządzie spółki Srebrna zasiada m.in. Janina Goss, przyjaciółka Jarosława Kaczyńskiego. Większość udziałów w spółce Srebrna ma z kolei Instytut im. Lecha Kaczyńskiego. W Centralnym Rejestrze Beneficjentów Rzeczywistych Instytutu im. Lecha Kaczyńskiego możemy znaleźć m.in. Jarosława Kaczyńskiego. Prezes PiS, razem z Rafałem Sawiczem i Krzysztofem Czabańskim, szefem Rady Mediów Narodowych, byłym posłem PiS, przyjacielem Kaczyńskiego, jest w radzie fundacji.

Powódź dla TV Republiki (i Jarosława Kaczyńskiego) stała się po prostu dosko-

nałą okazją, by jeszcze mocniej dolożyć Tuskowi.

Od rana sprzedają tu dwie tezy. Pierwsza: to Tusk i jego ludzie odpowiadają za to, że wody nie udało się zatrzymać. Druga: Tusk zlekceważył zeszłotygodniowe prognozy i ludzie nie zdążyli na czas uciec przed wodą. Gdy na antenie pojawił się na żywo Tomasz Sakiewicz, zaczął mówić o... sobie: że dziennikarzy TV Republiki władza nie wpuściła na konferencję prasową, że „wariaci są w kancelarii premiera”. – Jesteście gorsi niż komuniści, naraziliście masę ludzi na śmierć, to bandytyzm w formie niespotykanej nawet w autorytarnych krajach – grzmiał Sakiewicz. Po konferencji Szymona Hołowni, marszałka Sejmu (w TV Republika nazywanego „pełniącym obowiązki marszałka Sejmu”), tematem numer jeden było spięcie z dziennikarzem tej stacji.

– Dzisiejsza konferencja Szymona Hołowni to kolejny przykład łamania zapewnień koalicji 13 grudnia. Tym razem „o wolnych, równych mediach”. Na własnej skórze po raz kolejny doświadczył tego dziś nasz dziennikarz – Daniel Machnowski. Między reporterem a marszałkiem Sejmu – Szymonem Hołownią doszło ostrej wymiany zdań. Odpowiedzi na pytanie jednak zabrakło – to relacja na portalu TV Republiki. O co poszło? O pytanie w sprawie Moniki Wielichowskiej, wicemarszałkini Sejmu, dotyczące jej słów sprzed lat w sprawie zbiorników retencyjnych, których budowę krytykowała. Daniel Machnowski zapytał Hołownię, „czy jest jakaś refleksja”. Hołownia: – Teraz jest czas na wyłączenie jedyną refleksję – jak pomóc ludziom. Rozliczeniami, jątzeraniem... Machnowski: Ale gdyby zbiorniki powstały, tego by nie było... Hołownia: – Teraz ja mówię. Jeżeli chce pan dzisiaj jątrzyć, robić rozliczenia, oskarżać, partyjnych wojenek, to niech je pan sobie sam robi. My dzisiaj robimy wszystko, żeby pomóc powodzianom. Niech pan pójdzie i ma odwagę skonfrontować się z tymi, którzy dziś potracili domy, dobytki i powiedzieć, że ma pan teraz ochotę rozkręcić w swojej telewizji kolejną partyjną wojenkę, bo tego dzisiaj potrzebujemy. Dziś potrzebujemy rąk do pracy, wody, środków czystości, środków higieny. Ludzie nie mają czego pić, nie mają czym się myć, potracili dobytki. O tym powinniśmy dziś rozmawiać, a nie rozkręcać wojenkę. Jacek Sasin, wicepremier w rządzie PiS, został przedstawiony na antenie TV Republiki jako ten, który ma sukcesy w walce z żywiołem: pandemią, wojną...

Sasin bronił nawet kupowania wozów strażackich za pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości! Zapomniał, że kluczem nie były potrzeby strażaków, a okręgi wyborcze, gdzie PiS chciał tak kupić głosy. W TV Republika o sprawach Funduszu oczywiście ani słowa. Co nie dziwi. Ci, którzy dziś tworzą tę telewizję, aż do zeszłorocznych wyborów parlamentarnych holdowali zasadzie, że to władza patrzy na ręce mediom. ● **Agnieszka Kublik**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337156

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



prof.
Jana Popczyka

byłego prezesa Polskich Sieci Elektroenergetycznych, załozonego energetyka, dydaktyka, naukowca i wizjonera. Jego praca istotnie przyczynila się do rozwoju Krajowego Systemu Elektroenergetycznego.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy współczucia.

*Zarząd i Pracownicy
Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A.*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337018

Z ogromnym żalem, pogrążeni w smutku zawiadamiamy,

że w dniu 16 września 2024 roku

pożegnaliśmy naszą kochaną Mamę i Babcię



Janinę Skórczyńską

Pozostanie na zawsze w naszych sercach i wspomnieniach, a pamięć o Niej będzie nam nieustannie towarzyszyła.

Każdy, kto miał przyjemność spotkać Ją na swojej drodze, wie, że były to bezcenne chwile.

Bożena, Leszek i Piotr

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34337116



**Wyciąg z ogłoszenia
pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w obrębie 8m.
Chojna, ul. Lotniarzy działka nr 36/293 o pow. 1,1522ha,
KW SZ1Y/00066787/6.**

Cena wywoławcza 450 000,00zł wadium 45 000,00zł
Minimalne postąpienie 4 500,00zł

Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług.

Przetarg odbędzie się 21.11.2024r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Chojnie ul. Jagiellońska 4, pokój nr 8.
Wadium należy wpłacać na konto BS Chojna 03 9370 0007 0000 0664 2000 0002 *najpóźniej do dnia 18.11.2024r. Za datę wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na nasze konto.*

Pełna treść ogłoszenia opublikowana jest na stronie internetowej: www.bip.chojna.pl oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnie (partner). Bliższych informacji udziela pracownik Urzędu Miejskiego w Chojnie (pok. nr 8) tel. 414 10 35 wew. 61

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34337117



**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
o przetargu na zbycie nieruchomości
Burmistrz Miasta Szczecinek
ogłasza:**

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako **działka nr 685** o pow. 1827 m², **położonej w obrębie 13 przy ul. Stowiańskiej** w Szczecinku, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „28 Lutego I” pod zabudowę usługową. Nieruchomość wpisana do księgi wieczystej KW nr KO1I/00026525/6 w Sądzie Rejonowym w Szczecinku. Przez działkę przebiegają podziemne sieci uzbrojenia tj.: sieć gazowa, energetyczna, telekomunikacyjna oraz nieczynna sieć ciepłownicza. Jeżeli projektowana zabudowa będzie kolidowała z przebiegiem w/w sieci, wymagane jest ich przełożenie staraniem i na koszt nabywcy działki w porozumieniu i za zgodą właścicieli w/w sieci. Z lokalizacją sieci można zapoznać się w Wydziale Nieruchomości pok. 203.

Cena wywoławcza – 430.000,00 zł netto (do ceny ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu podpisania umowy notarialnej)

Wadium – 43.000,00 zł
Minimalne postąpienie – 4.300,00 zł

Przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości zostanie przeprowadzony **w dniu 19 listopada 2024 r. o godz. 10-tej** w siedzibie Urzędu Miasta Szczecinka przy Placu Wolności 13 w sali nr 104. Osoby zainteresowane winny dokonać wpłaty wadium na konto Miasta Szczecinek **numer 06 8935 0009 1300 4758 2000 0170** w Banku Spółdzielczym w Jastrowiu w taki sposób, aby na koncie Miasta wpłata znalazła się **najpóźniej w dniu 13 listopada 2024 r.**

Miejsce wywieszenia publikacji ogłoszenia o przetargu :

– www.szczecinek.pl – Strefa Inwestora – Nieruchomości przeznaczone do zbycia,
– www.bip.szczecinek.pl – Nieruchomości – Nieruchomości przeznaczone do zbycia,
– tablica ogłoszeń Wydziału Nieruchomości w Urzędzie Miasta.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miasta Szczecinka Plac wolności 13, pok. nr 203 (II p.) lub telefonicznie pod numerem (094) 371-41-41(40).

Powódź dla TV Republiki to doskonała okazja, by jeszcze mocniej dolożyć Tuskowi

Powódź

Europa Środkowa walczy z żywiołem

W części Czech nieprzejezdne są drogi i zawieszone kursy pociągów. Budapeszt czeka na falę kulminacyjną na Dunaju.

Marcelina Sumer-Brysz

12 tysięcy – tylu mieszkańców Czech ewakuowano w ostatnich dniach w związku z powodzią. W ciągu kilku dni w niektórych miejscach spadło więcej deszczu niż podczas powodzi w 1997 roku – niemal pół tysiąca litrów na metr kwadratowy.

Na Morawach już w sobotę władze ogłosiły stan wyjątkowy. Choć w poniedziałek rano liczba ostrzeżeń przeciwpowodziowych była mniejsza niż w ostatnich dniach, ponad 200 lokalizacji wciąż jest zagrożonych wielką wodą. Podczas gdy w górnym biegu wielu lokalnych rzek, np. w rejonie Olomuńca, sytuacja jest już lepsza, położone niżej miejscowości dopiero czekają na falę powodziową.

Jeszcze w sobotę służby ewakuowały część mieszkańców miejscowości Krnov. W Czeskim Cieszynie ewakuacja centrum miasta i niektórych ulic została zarządzona wcześniej rano w niedzielę.

Tego samego dnia rzeka Bela w paśmie Jesioników odcięła część regionu od reszty kraju. Powódzie uszkodziły też drogę I/44. Cztery osoby zostały porwane przez wody wezbranej rzeki: trzy w rejonie Jesenicka, jedna w Uherske Hradiste.

Linie kolejowe podmyte przez wodę

Nie wszyscy Czesi mimo zagrożenia zgadzili się na ewakuację. W Troubkach

(woj. olomunieckie) władze zaleciły ewakuację 700 osób, ale zaledwie kilkadziesiąt wyraziło na nią zgodę. Tymczasem – przypomina PAP – to właśnie w tej miejscowości w 1997 roku woda całkowicie zniszczyła 200 domów i spowodowała śmierć dziewięciu osób. Czescy strażacy i tamtejsze władze apelują, by bezwzględnie podporządkować się poleceniom służb.

Minister spraw wewnętrznych Vit Rakuszan zapowiedział też, że osoby, które zachowują się skrajnie nieodpowiedzialnie – kąpią się w wezbranych wodach, pływają na deskach SUP albo w kajakach po występujących z brzegów rzekach – będą surowo karane.

Po weekendowym posiedzeniu sztabu kryzysowego władze Czech poinformowały, że nie będą na razie korzystać z zagranicznej pomocy, natomiast czeskie śmigłowce ze stacjonującej w Polsce jednostki Heli Unit będą mogły – na prośbę Polski – zostać wykorzystane do niesienia pomocy po naszej stronie granicy. W wielu miejscach Czech sparaliżowana jest komunikacja. Drogi są nieprzejezdne, a linie kolejowe zostały podmyte przez wodę bądź wyłączone z użytkowania z powodu zerwania trakcji przez zwalone drzewa. Nie kursują między innymi pociągi z Olomuńca do Ostrawy. Czeskie władze szacują, że taki



stan rzeczy utrzyma się co najmniej przez tydzień.

Nie ma też pewności, kiedy uda się wznowić dostawy prądu, bez którego zostało ponad ćwierć miliona gospodarstw domowych.

„Wyzwanie o historycznych rozmiarach”

W Austrii, która tak jak pozostałe europejskie kraje, od trzech dni walczy z żywiołem, najtrudniejsza sytuacja jest na północnym wschodzie i w otaczającej stolicę Dolnej Austrii.

– Stoimy przed wyzwaniem o historycznych rozmiarach – ostrzegła gubernatorka Dolnej Austrii Johanna Mikl-Leitner, informując o śmierci jednego z walczących z żywiołem strażaków.

Według specjalistów Federalnego Instytutu Geologii, Geofizyki, Klimatologii i Meteorologii w ciągu kilku dni spadło więcej deszczu niż zazwyczaj przez cały wrzesień.

Władze już w sobotę ogłosiły stan klęski żywiołowej. Wezbrane wody Dunaju w kilku miejscach wystąpiły z brzegów, zalewając budynki w stolicy. W Wiedniu nie kursuje metro, a wielu mieszkańców zostało ewakuowanych. Jak poinformowała tamtejsza straż pożarna, do niektórych budynków można było dostać się jedynie łodziami. W niedzielę stan wody w stolicy powoli zaczął opadać, ale na wielu innych, m.in.: Aist, Voeckla, Ager, Traun, Alm czy Enns, wciąż był wysoki. Choć po ulewnych opadach w niedzielę synoptycy mieli nadzieję na poprawę pogody, po spokojnej nocy w poniedziałek rano znów zaczęło padać.

Śnieg i deszcz

Najnowsze prognozy nie są optymistyczne. Śnieg i deszcz padać mają nawet do wtorku. W poniedziałek austriackie władze poinformowały o rozmieszczeniu poprzedniego dnia ponad tysiąca jednostek straży pożarnej, liczących 20 tys. strażaków i tysiąca żołnierzy oraz ewakuacji ponad tysiąca budynków.

Z kolei lokalne media informują o statku wycieczkowym, który utknął na Dunaju w drodze do Budapesztu. Jego pasażerowie – 140 osób – co najmniej do wtorku będą uwięzieni na jednostce: ze względu na warunki na rzece statek nie jest w stanie zacumować.

–W tamtym czasie nawet eksperci, do których zwracano się o opinię, nie mo-

gli przewidzieć, że na tym obszarze Dunaj nie będzie żeglowny – tłumaczył Daniel Pauli-Kaufmann, przedstawiciel touroperatora. Z kolei Leonore Gewessel, ministra klimatu (Zieloni), powiedziała w wywiadzie, że w związku z kryzysem klimatycznym należy się przyzwyczaić do coraz częstszych powodzi i ekstremalnych zjawisk pogodowych. W Austrii problemem są nie tylko ulewne, ale także topniejący w górach śnieg.

Pod wodą część Mediolanu

Odetchnąć na razie mogą Włochy, które po potężnej suszy zmagaly się w ubiegłym tygodniu z gwałtownym ochłodzeniem i ulewnymi deszczami. Pod wodą znalazła się część Mediolanu. Rzeki w Piemontie, Lombardii i Veneto wylały, powodując podtopienia, a w dolinie Val do Susa nurt zerwał dwa mosty, blokując drogę i odcinając od świata dwie wsie.

Wody potoku w pobliżu Turynu przewróciły ciągnik, porywając kierującego nim 58-latkę. Mediolaniec strażacy ratowali ludzi, którzy utknęli w samochodach w zalanych przejściach podziemnych. Z powodu powodzi wstrzymano niektóre kursy metra, a mediolańskie radio Popolare pierwszy raz od niemal pół wieku wstrzymało nadawanie.

W miejscowości Monza ewakuowano też szkoły i przedszkola, a w Alpach na granicy Włoch i Szwajcarii zesła lawina błotna. W ciągu tygodnia sytuacja jednak poprawiła się i dziś władze Włoch wysyłają już uspokajające komunikaty. Zachęcają jednak do śledzenia prognoz.

Zatrzymać wodę w barierach

Ze skutkami powodzi zmagają się również Rumunia i Węgry. Najtrudniejsza sytuacja panuje nadal we wschodniej Rumunii, gdzie zginęły cztery osoby.

Na Węgrzech front niżowy uderzył w weekend. Od piątku kraj mierzy się z silnymi burzami, ulewnym deszczem i porywistym wiatrem. Ale – jak informują tamtejsze media – władze już w zeszłym tygodniu zaczęły przygotowania do walki z powodziami.

W niedzielę na północ i zachód kraju oddelegowano pół tysiąca pracowników technicznych, którzy mają pomóc samorządom w pracach przeciwpowodziowych. Nieco asekuracyjnie władze zaznaczyły przy tym, że pogoda w północno-wschodniej części



• 15 września 2024 r. Czeski Jesionik dotknięty powodzią FOT. REUTERS / DAVID W. CERNY

Powódź



• **Wzdłuż Dunaju w Pilismarót na Węgrzech**
FOT. REUTERS / MARTON MONUS

• **Na zalananej ulicy w Jesioniku w Czechach**
FOT. REUTERS / DAVID W CERNY

Alp i części Kotliny Karpackiej jest tak niepewna, że nawet najnowsza aparatura pomiarowa może nie podolać określeniu tego, co i gdzie się wydarzy. Na przykład ilość wody, którą musiały przyjąć zbiorniki Traun i Enns, okazała się znacznie wyższa, niż się spodziewano, w innych zaś – mocno przeszacowana.



Jutro miejsce, w którym stoję, będzie nieprzejezdne. Spodziewana masa napływającej wody będzie na poziomie mojej głowy, a za dzień lub dwa – 2 m wyżej.

Władze odpowiedzialne za gospodarkę wodną są jednak pełne zaufania, bo wierzą, że najwyższy poziom przyptywu nie przekroczy najwyższego, jaki kiedykolwiek zarejestrowano

VIKTOR ORBÁN
premier Węgier na wideo w niedzielę

Podczas niedzielnej konferencji prasowej minister spraw wewnętrznych Sándor Pintér powiedział, że według prognoz poziom wody w Dunaju i Lajcie osiągnie poziom podobny lub nawet wyższy niż podczas powodzi w 2013 r., w związku z czym potrzebne są specjalne środki ochrony na obu rzekach.

– Jestem pewny, że ewakuacja nie będzie konieczna, ponieważ będziemy w stanie zatrzymać wodę w odpowiednich barierach – zapowiedział Pinter.

Gergely Karácsony, burmistrz Budapesztu, poinformował, że najwyższy poziom wody spodziewany jest w stolicy w drugiej połowie tygodnia. Wody Dunaju mogą wtedy sięgnąć nawet osiem metrów, natomiast już od wczoraj podniesiony został w mieście poziom alarmu przeciwpowodziowego.

Rzeczniczka Krajowej Dyrekcji Generalnej ds. Gospodarki Wodnej (OVF) Gabriella Siklós wczoraj rano powiedziała, że według najnowszej prognozy poziom wody na Dunaju będzie średnio o około 40 centymetrów niższy niż w 2013 roku na odcinku do Budapesztu i w stolicy.

– Jutro miejsce, w którym stoję, będzie nieprzejezdne. Spodziewana duża masa napływającej wody będzie na poziomie mojej głowy, a za dzień lub dwa będzie dwa metry wyżej. Władze odpowiedzialne za gospodarkę wodną są jednak pełne zaufania, ponieważ wierzą, że najwyższy poziom przyptywu nie przekroczy najwyższego, jaki kiedykolwiek zarejestrowano – uspokajał premier Viktor Orbán na filmie nakręconym w niedzielę. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34337090

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.725) oraz art. 15 ust. 4 w związku z art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.1286).

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 6 września 2024 r. decyzji nr 12/BS/2024 znak: WI-II.7840.30.13.2024.BK, zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: **Budowa gazociągu średniego ciśnienia dn 250 wraz z infrastrukturą towarzyszącą** w ramach umowy na wykonanie dokumentacji projektowej dla zadania *Budowa gazociągu ś/c w miejscowości Brzeźnica - Czernichów wraz z opracowaniem dokumentacji projektowej - etap II. Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): Inwestycję objęte są nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu:*

- a. **krakowskiego, w gminie Skawina, miejscowości Jaśkowice, w jednostce ewidencyjnej 120611.5 Skawina, w obrębie 0005 Jaśkowice; na działkach ewidencyjnych numer: 2, 1, 117, 116, 119/7, 272;**
- b. **wadowickiego, w gminie Brzeźnica, w miejscowości:**
 - **Brzeźnica, w jednostce ewidencyjnej 121802.2 Brzeźnica, w obrębie 0003 Brzeźnica, na działkach ewidencyjnych numer: 231/364, 231/498, 231/365, 231/499, 231/296, 231/294, 231/444, 231/378, 231/443, 231/449, 231/177, 231/469, 231/471, 231/468, 669/11, 234/4, 995/9, 236/1;**
 - **Brzeźinka, w jednostce ewidencyjnej 121802.2 Brzeźnica, w obrębie 0002 Brzeźinka, na działkach ewidencyjnych numer: 485/16, 521/4, 695, 742/4, 538/1, 743, 692/9, 539/10, 752/1, 692/1, 554/12, 560/3, 560/2, 694/2, 559, 567, 593, 693, 594, 596/1, 598, 636/1, 637/1, 637/3, 637/2, 639, 640, 641, 692/5, 692/2, 647/9, 647/8, 647/5, 647/4, 647/3, 657/22, 657/19, 657/15, 657/25, 657/11, 657/12, 657/13, 657/14, 837, 864/1, 678/10, 678/9, 678/8, 646, 642, 570/2, 566, 562, 561.**

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 w związku z art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2024.725 ze zmianami), dla wnioskowanej inwestycji został wyznaczony na podstawie rozporządzenie Ministra Gospodarki z 26 kwietnia 2013 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie (Dz.U.2013.640). Obejmuje on gazociąg wraz z pasem kontrolowanym wyznaczonym w oparciu o strefę kontrolowaną oraz ustaloną klasę lokalizacji gazociągu. Strefa kontrolowana gazociągu wyznaczona została na podstawie § 10 ww. rozporządzenia jako obszar terenu po obu stronach osi gazociągu, w którym przedsiębiorstwo energetyczne zajmujące się transportem gazu ziemnego podejmuje czynności w celu zapobieżenia działalności mogącej mieć negatywny wpływ na trwałość i prawidłowe użytkowanie gazociągu. Szerokość strefy kontrolowanej dla gazociągów średniego ciśnienia, o maksymalnym ciśnieniu roboczym do 0,5 MPa oraz średnicy DN 250 wynosi 1,0 m (0,5 m od osi gazociągu), na podstawie § 10 ust. 6 pkt 3 rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie, mieszcząca się w granicach działek objętych pozwoleniem na budowę.

Obszar oddziaływania nie wykracza poza obszar strefy kontrolowanej gazociągu. Zawiera się w granicy działek objętych pozwoleniem na budowę i został określony przez projektanta na rysunkach projektu zagospodarowania terenu.

Obszar oddziaływania inwestycji w czasie budowy zawiera się w zakresie pasa budowlano-montażowego zlokalizowanego wzdłuż gazociągu.

Równocześnie zawiadamia, że:

Na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej) mogą zapoznać się z wydaną decyzją (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.13.2024.BK) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 61, w dniach i godzinach pracy Urzędu: poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 490.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej: Urzędu Gminy Brzeźnica oraz Urzędu Miasta i Gminy Skawina; w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ww. ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34337020

Sygn. akt I Ns 166/17

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Chrzanowie w sprawie objętej sygnaturą akt I Ns 166/17 z wniosku Andrzeja Niemczyka, Izabelli Oczkowskiej, Krzysztofa Niemczyka i Zofii Pająk toczy się postępowanie

o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości stanowiącej część działki nr 1754/3 położonej w Luszowicach, gmina Chrzanów, o powierzchni 0,1771 ha, objętej Lwh 947 Luszowice oraz działek 2474/1 i 2474/2 położonych w Luszowicach, gmina Chrzanów, dla których prowadzona jest księga wieczysta o nr KR1C/00046282/6.

Sąd wzywa wszystkich właścicieli, współwłaścicieli nieruchomości, ich następców prawnych, a w szczególności następców prawnych Władysława Grzyba s. Jana oraz Florentyny Siaty lub inne osoby które mają tytuł prawny do wyżej opisanych nieruchomości, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa, bowiem w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie to przez wnioskodawcę udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34337127



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZ MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 18 listopada 2024 r. o godz. 10.00 drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w obrębie 5 miasta Malborka przy ul. Toruńskiej, mająca urzędzoną księgę wieczystą KW GD1M/00025547/6:

<i>I.p.</i>	<i>adres</i>	<i>Nr działki</i>	<i>Pow.</i>	<i>cena wywoławcza brutto (VAT zw)</i>
1	ul. Toruńska	14/13	0.1424 ha	590 000 zł

2. Warunki nabycia nieruchomości:

Wadium w kwocie - **60 000 zł** (sześćdziesiąt tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **14 listopada 2024 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku sala nr 232. Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400 w. 458, 470, 471, 472 i w zakresie zabudowy w. 431, 432, 430). Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.

Pełny tekst ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka i na stronie www.bip.malbork.pl

wyborcza KSIĄŻKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

*Pismo dla miłośników literatury
i tych, którzy chcą wiedzieć, co się czyta.
Najlepszy w Polsce przewodnik
po aktualnych ideach
oraz ludziach, którzy je tworzą.*



**Zamów
roczną prenumeratę
magazynu**

prenumerata24.pl

Plany Ministerstwa Kultury wobec Muzeum Historii Polski

Chcą odwołać dyrektora

Po 18 latach kierowania Muzeum Historii Polski i ukończeniu budowy gmachu w Cytadeli Warszawskiej ze stanowiskiem dyrektora ma się pożegnać Robert Kostro. Taki zamiar ma Ministerstwo Kultury. W środowisku zawrzało.

Tomasz Urzykowski

Robert Kostro jest dyrektorem Muzeum Historii Polski od chwili jego utworzenia w 2006 r. Powoływany był kilkakrotnie na kolejne kadencje. Obecna siedmioletnia upływa z końcem grudnia 2027 r. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że kilka dni temu został zaproszony do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, gdzie zaproponowano mu funkcję dyrektora Instytutu Pileckiego, ale odmówił.

„Mam nadzieję, że sygnały się nie potwierdzą”

12 września ministerstwo rozesłało pismo Hanny Wróblewskiej z prośbą o opinię w sprawie zamiaru odwołania Roberta Kostro ze stanowiska dyrektora w środku kadencji. Dostały je m.in. Stowarzyszenie Muzealników Polskich i Polskie Towarzystwo Historyczne, ale też związki zawodowe działające w MHP. Na zajęcie stanowiska dano im czas do 18 września.

Roberta Kostro na stanowisko dyrektora Muzeum Historii Polski powołał w końcówce pierwszych rządów PiS minister kultury Kazimierz Michał Ujazdowski. Organizował tę instytucję i budowę jej siedziby w Cytadeli Warszawskiej. To monumentalny gmach o powierzchni ponad 44 tys. m kw. Otwarto go dla publiczności w końcu września 2023 r. Teraz trwa montaż wystawy stałej – ma być gotowa wiosną 2026 r. Razem z nią całkowity koszt siedziby muzeum może dojść do 1,3 mld zł. Dlaczego minister Han-

na Wróblewska zamierza odwołać dyrektora Muzeum Historii Polski? Dwukrotnie pytaliśmy o to resort kultury, nie dostaliśmy odpowiedzi.

Tymczasem wiadomość o planowanej dymisji Roberta Kostro obiegła już środowiska historyków i muzealników, wywołując zaskoczenie. – Nie mam żadnych zastrzeżeń do pracy pana dyrektora i nie znam powodów, dla których miałby zostać odwołany – mówi prof. Andrzej Friszke, wiceprzewodniczący Rady Muzeum Historii Polski. – Mam nadzieję, że te niepokojące sygnały się nie potwierdzą i Robert Kostro będzie mógł dokończyć to ogromne przedsięwzięcie, które rozpoczął – mówi Piotr Cywiński, dyrektor Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Zarzuty minister kultury wobec dyrektora

Udało nam się zdobyć pismo Hanny Wróblewskiej adresowane do stowarzyszeń i związków zawodowych. Minister wymienia w nim cztery przykłady naruszenia ustawy przez dyrektora, opatrując je formułą: „Niewystarczający nadzór nad przygotowaniem, planowaniem i realizacją zadania / inwestycji”. Robertowi Kostro zarzuca: • niewykorzystanie w całości dotacji w wysokości 24 mln zł, zagwarantowanych w marcu 2023 r. przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z przeznaczeniem na specjalistyczne wyposażenie magazynów zbiorów MHP do końca 2024 r.; • wykorzystanie w 2021 r. dotacji w wysokości 4 mln 518 tys. zł z programu



• Robert Kostro, dyrektor Muzeum Historii Polski. Dwukrotnie pytaliśmy resort kultury, dlaczego minister Hanna Wróblewska zamierza go odwołać. Nie dostaliśmy odpowiedzi FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wieloletniego „Budowa Muzeum Historii Polski w Warszawie”, zaś ogólnie zaplanowana na ten rok kwota w ustawie budżetowej wynosiła 147 mln 985 tys. zł; • wykorzystanie w 2022 r. dotacji w wysokości 137 mln 807 tys. zł z programu wieloletniego „Budowa Muzeum Historii Polski w Warszawie”, zaś ogólnie zaplanowana na ten rok kwota w ustawie budżetowej wynosiła 268 mln 104 tys. zł; • przyczynienie się do sytuacji skomplikowanego prawnie sporu z generalnym wykonawcą budowy gmachu – firmą Budimex SA, która zgłasza wobec MHP kolejne wielomilionowe roszczenia.

„Nie poczynił ustępstw wobec nacisków PiS”

– Próbę odwołania pana Roberta Kostro uważam za skandaliczną. Zarzuty, które są w piśmie pani minister Hanny Wróblewskiej, dowodzą jej nieznamomości zasad inwestowania. Pan Kostro nie wypłacił pieniędzy prywatnej

firmie, która nie dotrzymała umowy. W efekcie zaoszczędził pieniądze skarbu państwa, czyli gospodarował nimi w sposób właściwy. I to staje się zarzutem ze strony ministerstwa – oburza się Kazimierz Wóycicki, w latach 2010-14 przewodniczący Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Historii.

Dodaje: – Komuś, kto przeprowadził budowę gmachu muzeum i niemal do końca przygotował sta-

łą wystawę, należy się szacunek, a nie usuwanie go przed końcem kadencji, i to jeszcze na podstawie naciąganych zarzutów. Przypomnę, że Robert Kostro cieszył się uznaniem wszystkich poprzednich rządów i nie poczynił żadnych ustępstw wobec nacisków PiS, ani na rzecz nacjonalistycznej narracji tej partii. Mam poważne obawy, że pani Wróblewska zaraziła się pisowską kulturą polityki kadrowej, że należy pokazywać „kto tu rządzi” i obsadzać co się da swoimi ludźmi.

Kostro odpiera zarzuty

Z zarzutami, które mają być powodem jego odwołania, nie zgadza się Roberta Kostro. – Budowa siedziby Muzeum Historii Polski została już zamknięta. Gdybyśmy byli w trakcie inwestycji, a ministerstwo kultury nie widziało by horyzontu jej zamknięcia, to rozumiałbym takie działanie. Jednak w kolejnych latach do 2023 r. realizacja była oceniana przez zewnętrzny audyt, kwitowana, nagradzana, a dzisiaj formuluje się negatywną ocenę wsteczną po skutecznym zakończeniu inwestycji. To wygląda jak kara za to, że gmach muzeum został, wbrew wielu trudnościom, wybudowany – mówi dyrektor MHP. ●

Pani minister czyści kadry

• Zaledwie kilka dni temu, 11 września, minister kultury Hanna Wróblewska odwołała w trybie dyscyplinarnym dyrektora innej narodowej instytucji – Zamku Królewskiego w Warszawie. Sprawującemu tę funkcję od prawie siedmiu

lat prof. Wojciechowi Fałkowskiemu (za dwa miesiące kończyła się jego kadencja) zarzuciła nieodpowiedzialną politykę zakupów dzieł sztuki, które kosztowały budżet

państwa ponad 88 mln zł. Nowym dyrektorem Zamku Królewskiego została prof. Małgorzata Omilanowska-Kiliańczyk, była minister kultury w rządzie PO-PSL. ●

• Obszerniejsza wersja tekstu na: [Warszawa.wyborcza.pl](https://warszawa.wyborcza.pl)

Fala wezbraniowa na Wiśle

Wiemy, kiedy woda z gór dojdzie do Warszawy

Jeszcze kilka dni temu alarmowaliśmy o rekordowo niskim poziomie Wisły w Warszawie, a teraz czekamy na falę wezbraniową. Znamy prognozy dla stolicy z najnowszego modelu IMGiW.

Na bulwarach w Warszawie stan ostrzegawczy Wisły wynosi 600 cm, a alarmowy – 650 cm. Kilka dni temu wodowskaz pokazywał jedynie 20 cm.

– Poziom wody w Wiśle w Warszawie będzie powoli wzrastać. Obecnie wynosi 32 cm – mówi Grzegorz Walijewski, rzecznik prasowy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

I dodaje: – Z najnowszego modelu wynika, że najwyższy będzie w weekend: poziom rzeki wzrośnie do ok. 300 cm, czyli będzie w strefie wody średniej. Nie przekroczy stanów ostrzegawczych. Przy 330 cm zalewana jest plaża Poniatówka.

W niedzielę (15 września) fala kulminacyjna na Wiśle przeszła przez Kraków. W zakolu Wisły pod Wawelem woda wdarła się na bulwary, zalewając ścieżkę rowerową i spacerową. Stan Wisły w Krakowie nie przekroczył 400 cm. Stan alarmowy to 520 cm.

– Wodę z Wisły przyjmują zbiorniki w górnej części rzeki, m.in. zbiornik goczalkowicki. Dla Warszawy nie ma zagrożenia powodziowego. Zdecydowanie więcej opadów

było w dorzeczu Odry – stwierdza rzecznik IMGW.

Kontynuuje: – W kraju występują dwa kataklizmy. Na południowym-zachodzie – powódź. W centralnej i północno-wschodniej Polsce – susza. W centralnej Polsce cały czas brakuje wody. Teraz dochodzi do wypełnienia retencji, czyli woda jest pobierana przez różne ekosystemy. Do Goczalkowic na Wiśle były przekroczone stany alarmowe. W Krakowie – ostrzegawcze.

Im bliżej Warszawy, tym fala będzie niższa.

Nie będzie też dostawy świeżej wody, bo pogoda się stabilizuje, będzie ją kształtował układ wysokiego ciśnienia. Znowu zrobi się ciepło; temperatury będą przewyższać normy, sięgną nawet 25 stopni Celsjusza. ●

Wojciech Karpieszuk

• Więcej czytaj na [Warszawa.wyborcza.pl](https://warszawa.wyborcza.pl)

Targówek

Kadrowe tsunami w dzielnicy po wyborach samorządowych

W urzędzie na Targówku stanowiska straciło już czworo naczelników wydziałów, a w tym tygodniu atmosfera w biurze była taka, że do jednej urzędniczki musiała przyjechać karetka.

Jakub Chełmiński

Wiosenne wybory samorządowe na Targówku wygrała Koalicja Obywatelska. W maju burmistrzem został Krzysztof Miszewski, wieloletni radny i wcześniejszy wiceburmistrz. Nowe porządki zaczął wprowadzać bardzo szybko.

Po niecałych dwóch tygodniach wezwał mnie do siebie i zaproponował przejście na niższe stanowisko w innym wydziale. A jak się nie zgodzę, to będzie wszczywał procedurę, która będzie dla mnie bardzo nieprzyjemna – opowiada Andrzej Kiryluk, do niedawna naczelnik wydziału infrastruktury na Targówku. Odpowiedzieć miał tego samego dnia. – Zirykowałem się i powiedziałem, żeby wszczywał tę procedurę od razu, nie musi czekać do końca dnia.

W następnych dniach naczelnik zmęczony odwiedzinami kadrowego, który namawiał go do dobrowolnego poddania się degradacji, poszedł na zwolnienie. We wrześniu dostał wypowiedzenie w trybie dyscyplinarnym.

Podobnie jak Elżbieta Sukienik, była już naczelniczka wydziału obsługi zarządu. Ona dyscypli-



• **Urząd Dzielnicy Targówek, ulica Kondratowicza**

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

narkę dostała podczas zwolnienia po poważnym zabiegu.

Propozycję degradacji usłyszał też Rafał Lasota, przez ostatnie 18 lat rzecznik prasowy dzielnicy, Magdalena Anyszewska-Lasota, naczelniczka wydziału kultury i promocji (prywatnie żona rzecznika), Dorota Michałowska, naczelniczka wydziału obsługi urzędu i informatyki (przyjęła propozycję, pracuje nadal w urzędzie jako specjalistka). Z urzędu odszedł też Jędrzej Kunowski, wieloletni radny Targówka i wiceburmistrz w poprzedniej kadencji. Tym razem nie znalazł się w kręgu zaufanych.

Pracownicy idą do sądu

Sukiennik i Kiryluk poszli do sądu pracy. Pozwy kierowane są do Rafała Trzaskowskiego, bo burmistrzowie rządzą dzielnicami na podstawie pełnomocnictw od prezydenta Warszawy.

Naczelnicy zostali zwolnieni dyscyplinarnie. Ale nie uznają tej decyzji, walczą w sądzie pracy

Sukiennik, formalnie posądzona o mobbing, jest oszczędna w słowach: – Zarzuty są niezasadne. Odpowiedziałam na nie na 40 stronach pozwu.

W urzędzie słyszę: – Ela zawsze była chwalona i lubiana. Zarzut jest wyssany z palca. Ona pracowała w urzędzie „od czasów Pragi Północ”.

Tak na Targówku mówi się o okresie jeszcze sprzed pierwszej reformy samorządu w 1990 roku, gdy Targówek, Białoleka i Praga

Północ były jedną wielką dzielnicą. Sukiennik przyznaje: – Pracowałam w urzędzie 40 lat.

Andrzej Kiryluk ma problemy za rzekome nieprawidłowości przy remoncie parku Wiecha. – Zarzuty są dwa. Pierwszy, że odebrałem dokumentację projektową modernizacji parku bez warunków przyłączeniowych do sieci energetycznej. Oczywiście, że nie było tych warunków, bo ich nie żądaliśmy. W parku są już dwa przyłącza. Drugi zarzut: brak warunków sieci wodno-kanalizacyjnej. Projektant wystąpił o nie w sierpniu, a we wrześniu je dostał. Oba zarzuty są więc od czapy – irytuje się i dodaje:

Gdybym był jednostkowym przypadkiem, to może bym uznał, że byłem kiepskim pracownikiem. Ale takich przypadków jak mój jest więcej. W urzędzie jest atmosfera zastraszania i inwigilacji. Ludzie się boją i chcą odchodzić z pracy.

Z naszym informacją wynika, że w tym tygodniu do jednej z urzędniczek była wzywana karetka pogotowia z powodu podwyższonego nagle ciśnienia, co miało związek z sytuacją w urzędzie. Ktoś inny wspomina, że szczegółowo były sprawdzane wyjścia urzędników po truskawki sprzedawane w namiocie przed urzędem.

Czy jest w tym drugie dno?

W urzędzie na Targówku zastanawiają się, skąd ta fala nagłych zwolnień. Teorie są dwie, obie się nie wykluczają. Pierwsza to zdrada barw politycznych. Rafał Lasota i Magdalena Anyszewska kandydowali do rady dzielnicy z list Trzeciej Drogi (PSL). Andrzej Kiryluk też, ale do rady miasta Żąbki. Żadne z nich się nie dostało, listy Any-

szewskiej nawet nie udało się zarejestrować, ale nielojalność miała zostać zapamiętana.

Druga teoria wraca do sprawy wikinga pedofila. Afera, którą opisaliśmy we wrześniu 2022 r., wstrząsnęła dzielnicą. 51-letni wówczas Robert K. (wolał się przedstawiać przybranym wikingiem nazwiskiem na S.) wielokrotnie obcował płciowo z 14-letnią wolontariuszką w działającej przy Domu Kultury „Świt” Wiosce Żywej Archeologii. K. był rekonstruktorem, choć inni rekonstruktorzy się od niego odcinają, i pupilkim władz dzielnicy. Oprowdzał wycieczki, występował w szkołach, podpisywał umowy na współpracę. W dzielnicy szeptano, że jego związek z dziewczynką dalece wykracza poza ogólnie przyjęte granice. Policję o sprawie powiadomił wiceburmistrz Jędrzej Kunowski, którego w urzędzie już nie ma. Robert K. przyznał się do stawianych zarzutów i poddał dobrowolnie karze 2,5 roku więzienia.

Urzędnik znający kulisy ratusza na Targówku: – Teraz pracę tracą ci, którzy w tamtej sprawie stali obok. I nie angażowali się w obronę burmistrza Miszewskiego.

Zapytaliśmy burmistrza o zwolnienia i zarzuty ze strony pracowników: – Nie mogę się odnosić do spraw konkretnych pracowników ze względu na prawo pracy – mówi Krzysztof Miszewski. I dodał: – Pracownik może poprosić o rozstrzygnięcie ewentualnego sporu przez sąd pracy.

Osoba z ratusza na Targówku podsumowuje jednak zwolnienia tak: – Kiedyś urzędnicy byli dobrzy, albo źli. Dziś są „nasi” albo „nie nasi”. ●

Wylały rzeki na południu Polski

Gdzie można przynieść dary dla powodzian

We wszystkich urzędach dzielnicowych w Warszawie trwa zbiórka darów dla powodzian z Dolnego Śląska. Niektóre z dzielnic uruchamiają dodatkowe punkty, gdzie można przynieść wodę, suchą żywność i środki higieniczne.

Już w niedzielę, 15 września prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski ogłosił zbiórkę darów dla powodzian. Wczoraj butelkowaną wodę, środki higieniczne i suchy prowiant można było przynieść do Zespołu Stacji Filtrów na Ochocie. „Zwrócę się do Rady Warszawy o przekazanie środków finansowych na odbudowę dla Kłodzka i Nysy na wskazane przez gminy projekty. Dzisiaj jednak priorytetem jest najpilniejsza pomoc. Dlatego rozpoczynamy zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy. Lista będzie aktualizowana, a rzeczy na bieżąco transportowane do naszych przyjaciół” – poinformował prezydent Trzaskowski.



• **Ulica Raszyńska, Filtry Warszawskie. Zbiórka darów dla powodzian, 16 września 2024** FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Warszawiacy pomagają

Około godz. 19 na Filtrach był pan Andrzej, mieszkaniec Ochoty. – Pojechałem do pobliskiego sklepu, kupiłem kilkanaście butelek wody, makarony, ryż, kaszę i tabletki przeciwbólowe. Tych ostatnich

służby miejskie nie chciały przyjąć. Kiedy odchodziłem, przyjechała jakaś kobieta z dużą paczką z darami. W samochodach ustawionych na terenie Filtrów było nieco butelek i jedzenia, nie wyglądało to dobrze – relacjonuje.

Jednak po kilku godzinach, późno w nocy, Rafał Trzaskowski opublikował w serwisie społecznościowym Facebook zdjęcie z Filtrów, na którym widać dużą liczbę butelek z wodą. „Kilka godzin temu ogłosiliśmy zbiórkę darów dla osób poszkodowanych przez powódź i natychmiast ruszyliście z pomocą. Punkt przy Stacji Filtrów jest czynny przez 24h. Warszawianki i warszawiacy, dziękuję!”, pisał prezydent.

W poniedziałek, 16 września od samego rana we wszystkich urzędach dzielnicowych trwa zbiórka darów dla powodzian. – Mieszkańcy odpowiedzieli na nasz apel i od samego rana przynoszą do urzędu dzielnicy żywność w opakowaniach, konserwy, środki higieniczne oraz wodę – przekazuje nam Aleksander Ferens, burmistrz Śródmieścia.

Dodatkowe punkty

Zarząd Dzielnicy Ochota podjął decyzję o uruchomieniu kilkudziesięciu dodatkowych punktów, do

których mieszkańcy będą mogli przynosić dary dla powodzian. – Będą we wszystkich szkołach, przedszkolach, w ośrodku kultury i na terenie OSiR-u – mówi Sławomir Cygler, zastępca burmistrza Ochoty. Dodaje, że dzielnica uruchomi również na swoich stronach internetowych licznik przyniesionych darów.

– Od 8. rano mieszkańcy Żoliborza przynoszą dary. Uruchomiliśmy specjalny punkt na parkingu za urzędem dzielnicy. Jednocześnie we wszystkich szkołach i przedszkolach uczniowie i rodzice będą mogli zostawić dary dla potrzebujących. A od 17 września do piątku zostanie otwarty kolejny punkt w Centrum Lokalnym Żoliborz na ul. Rydygiera – przekazała nam Donata Wancel, rzeczniczka prasowa dzielnicy Żoliborz.

Na stacji Filtry dary od mieszkańców będą zbierane do odwołania. ● **Arkadiusz Gruszczyński**

Kryzys bezdomności w stolicy

Dlaczego w centrum Warszawy jest tak wiele osób bezdomnych

Chcemy wiedzieć, co się wydarzyło, że osób stojących w kolejkach po darmowe posiłki jest w Warszawie tak dużo – deklaruje Adriana Porowska, która zanim objęła stanowisko w ratuszu, przez lata pracowała z osobami w kryzysie bezdomności.

ROZMOWA Z
ADRIANĄ POROWSKĄ
wiceprezydentką Warszawy

WOJCIECH KARPISZUK: Organizacje pomocowe alarmują, że jest coraz więcej osób w kryzysie bezdomności. Czy mamy w Warszawie kryzys bezdomności?

ADRIANA POROWSKA: Przez 19 lat pracowałam w jednej z takich organizacji pomocowych. Też alarmowałam o różnych trudnych sytuacjach. Teraz jestem z tymi organizacjami w kontakcie. Ale żadne dane nie pokazują jednak wzrostu.

Według tegorocznego badania, które koordynowało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, w Warszawie są 1864 osoby w kryzysie bezdomności.

Pamiętam, że wcześniej krytykowała pani metodę liczenia. W zeszłym roku, jeszcze zanim została pani wiceprezydentką, szacowała pani w rozmowie z „Wyborczą”, że takich osób w Warszawie może być ok. 4 tys. Ostatnio przedstawicielka jednej z organizacji pomocowych – fundacji Daj Herbatę – alarmowała o 100-procentowym wzroście liczby osób, które przechodzą po darmowe posiłki rozdawane niedaleko Dworca Centralnego. To wzrost z 250 do 500 osób w trzy miesiące!

– To prawda, mam wątpliwości dotyczące metodologii liczenia. Odkąd się w lutym. Polega ono na tym, że liczy się w konkretnym czasie. W lutym była to jedna noc. To jednak zupełnie coś innego niż przesłedzenie, ile osób w kryzysie bezdomności przechodzi przez placówki w ciągu roku. Stąd ten rozdzźwięk.

Po ostatnim tekście „Wyborczej” odezwałam się do organizacji, umówiliśmy się na spotkanie. Chcemy też porozmawiać z ludźmi, którzy stoją w kolejce po posiłki, żeby dowiedzieć się, co się wydarzyło, że jest ich tak dużo. Czy w sezonie letnim jakaś organizacja była zamknięta, więc w innej odnotowano wzrost potrzebujących pomocy? A może osoby w kryzysie bezdomności zjechały do Warszawy na lato, bo tu im łatwiej? Ile z osób w kolejce ma gdzie mieszkać, ale z powodu wysokich kosztów życia, korzysta z takiej pomocy? Czy stoją tam tylko osoby z Polski, a może też obokrajowcy? Jeżeli są to Ukraińcy, to kiedy przyjechali do Polski – przed inwazją Rosji, czy już po? Czy to są mężczyźni, czy kobiety? Młodzi czy

• **Warszawa, bezdomni na pasażu między Dworcem Centralnym a stacją metra Centrum**
FOT. ROBERT KOWA-LEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

starsi? To wszystko ma wpływ na to, jak powinniśmy pomagać.

Mówi pani, że dane, nawet jeżeli nie są dokładne, nie wskazują na duży wzrost osób w kryzysie bezdomności w Warszawie. Ale każdy, kto przechodzi przez centrum miasta, dostrzega, że takie osoby są teraz przynajmniej bardziej widoczne. To, co się dzieje na tzw. patelni przy stacji metra Centrum, przypomina niekiedy obrazki z amerykańskich miast. Czy może to wynikać z tego, że wszystkie noclegownie znajdują się w obrzeżnej dzielnicy – na Białolece?

– Też, ale problem jest bardziej złożony. Dziś osoby nietrzeźwe nie mogą skorzystać z noclegowni. Chodzi o względy bezpieczeństwa, nie ma tam lekarza, ratowników. Musimy zmienić system, np. działalność izby wytrzeźwień. I nad tym pracuję. W skrócie: chodzi o to, aby ci, którzy wielokrotnie korzystają z izby wytrzeźwień, w tym osoby w kryzysie bezdomności, dostały tam realną szansę na przerwanie ciągu alkoholowego. Można to zrobić dwójako: albo rozszerzając działalność izby wytrzeźwień, albo tworząc oddzielną placówkę, w której będą mogły przebywać osoby w kryzysie bezdomności pod wpływem alkoholu, bądź innych środków psychoaktywnych.

Osoby bezdomne, które mają alkoholowy problem, są pozostawione same sobie? Przecież uzależnienie to może być główny powód bezdomności.

– To styk spraw polityki społecznej i ochrony zdrowia. Często te dwa systemy się nie widzą. To powoduje, że jakaś grupa osób, też za przyzwoleniem społecznym, zostaje pozostawiona sama sobie. Alkoholizm jest straszną chorobą. Jestem przekonana, że każdy, kto zna osobę z chorobą alkoholową, wie, jak wpływa to na życie rodziny, znajomych, współpracowników. Czas najwyższy, aby zrobić więcej, by pomóc alkoholikom w tej walce. Niestety, wciąż pokutuje przeświadczenie, że alkoholik sam sobie jest winien.

Pracuję nad modelowym rozwiązaniem pozwalającym na przerwanie ciągu alkoholowego. Bo dopiero wtedy można podjąć decyzję o terapii. Nie da się pomagać osobie w kryzysie bezdomności, która jest w ciągu alkoholowym.

Nawet najlepszy streetworker zderzy się z niemocą. Pewne jest, że mnie, teraz już jako wiceprezydentki, nie trzeba przekonywać do systemowych zmian. To ja przekonuję.

Wróćmy jeszcze do noclegowni na Białolece. Mówi się, że tworzą „trójkąt bermudzki”, bo są zlokalizowane niedaleko siebie, w dodatku na obrzeżach miasta, ciężko do nich dojechać.

– Zgadzam się, że jest to jeden z powodów, że osoby w kryzysie bezdomności są bardziej widoczne w centrum. Nie zmieniłam zdania po rozpoczęciu pracy w ratuszu – lokalizacja wszystkich noclegowni w jednej dzielnicy to błąd. Chciałabym już teraz, po trzech miesiącach na stanowisku, pochwalić się, że udało się otworzyć inną noclegownię. Niestety, jeszcze się nie udało. Pracujemy nad tym. Rozmawiam z burmistrzami, z radnymi. Nie są to proste rozmowy. Mogę tylko zapewnić, że będą w Warszawie inne noclegownie.

A jak zwalczać przyczyny, a nie tylko skutki bezdomności?

– Najlepiej – pomagając tym, którym grozi bezdomność. Bo przecież nikt nie rodzi się osobą bezdomną. Nad tym też pracuję: by znaleźć systemowe rozwiązania. Na przykład: pomoc mieszkaniowa dla dzieci po pieczy zastępczej, a także uwzględnienie potrzeb młodych dorosłych, którzy uciekając przed przemocą, szukają ratunku w Warszawie. To także ogromne wyzwanie budowy całego systemu wspierania seniorów i osób z niepełnosprawnościami. Tak, żeby nigdy nie trafiły do instytucji totalnych, czyli zamkniętych placówek, w których grupa mieszkańców jest kontrolowana przez personel. Jako kierowniczka schroniska dla osób bezdomnych w pewnym momencie doszłam do wniosku, że szu-



Dwie dekady temu było znacznie więcej osób po hotelach robotniczych, które wpadały w bezdomność. Teraz w zasadzie takich osób nie ma. Za to jest coraz więcej, które są po rozwodach, opuściły swoje domy i nie są w stanie samodzielnie wynająć mieszkania

ADRIANA POROWSKA
wiceprezydentka Warszawy

kam rozwiązań problemów, które sama generuje. Bo przecież wiadomo, że jeśli umieści się trzy dorosłe osoby w jednym pokoju, to będzie to rodzić konflikty.

Trzeba zrobić wszystko, co możliwe, by dorosły człowiek mógł samodzielnie funkcjonować. Dlatego w Warszawie rozwijamy program „Najpierw mieszkanie” oraz mieszkania treningowe. Pierwsze, mamy takich lokali 87, przeznaczone są dla osób chorujących psychicznie z długim doświadczeniem bezdomności ulicznej, ludzi nieodnajdujących się w systemie placówkowym. Drugi rodzaj wsparcia mieszkaniowego (27 lokali) zakłada pomoc osobom oczekującym na lokal z zasobu gminy.

Jak przez prawie 20 lat pani pracy w Kamilińskiej Misji Po-

mocy Społecznej zmieniła się bezdomność?

– Dwie dekady temu było znacznie więcej osób po hotelach robotniczych, które wpadały w bezdomność. Teraz w zasadzie takich osób nie ma. Za to jest coraz więcej, które są po rozwodach, opuściły swoje domy i nie są w stanie samodzielnie wynająć mieszkania. Często to osoby, które pracują, ale nie stać ich na wynajęcie mieszkania, bo mają inne zobowiązania. Organizacje pomocowe od wielu lat alarmują też o osobach bezdomnych z problemami natury psychicznej, w tym z wieloletnimi nieleczonymi depresjami. Do nich na ulicę ze streetworkerem powinien wyjechać lekarz psychiatra, aby pomóc zdiagnozować chorobę i wskazać sposoby leczenia. To większy problem systemowy, będę lobbować za zmianami, pokazując, że niedziałający system doprowadza do śmierci ludzi i generuje koszty.

Jak pani ocenia pomysł Metra Warszawskiego. Wiosną ogłosiło przetarg na dostarczenie ławek, na których nie można się położyć. Ewidentnie jest to wymierzone w osoby w kryzysie bezdomności.

– Rozmawiałam o tym z prezesem metra. Wzięło się to ze skarg pasażerów. Nie uważam, że takie ławki pomogą czy rozwiążą jakiś problem. Po prostu te osoby przejdą do innych miejsc, np. na antresole nad peronami metra, gdzie dostęp jest niebiletowany. Wzmocniliśmy więc patrol streetworkerów w metrze. Powtórzę: chcemy wiedzieć, kim są te osoby, dlaczego nie trafiają do noclegowni, jak można im pomóc.

Jak często udaje się wyjść z bezdomności?

– Z mojego doświadczenia kierowniczk schroniska wynika, że co piątej osobie. Uważam, że ta liczba mogłaby być większa, bo wiele osób doświadczających bezdomności mogłoby samodzielnie funkcjonować, gdyby były tanie mieszkania na wynajem.

Ale nie zawsze chodzi tylko o mieszkanie, chodzi też o relacje z drugim człowiekiem, o poczucie samotności, dlatego potrzebne jest wsparcie już w mieszkaniu. Dla mnie osoby doświadczające bezdomności, które podejmują próbę wyjścia z niej, są bohaterami. Wiem, jak ciężko jest np. podjąć walkę z uzależnieniem, będąc potwornie samotnym. Pracując z osobami w kryzysie bezdomności, szybko doszłam do wniosku, że są tacy sami jak ja. Po prostu w ich życiu zadziało się coś takiego, co wepchnęło je w bezdomność. ●

Rozmawiał **Wojciech Karpieszuk**

Adriana Porowska

• Od maja 2024 r. wiceprezydentka Warszawy jako kandydatka Polski 2050. Wcześniej przez lata była prezeską Kamilińskiej Misji Pomocy Społecznej, organizacji pomagającej osobom w kryzysie bezdomności. ●



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Warszawa, 12 września 2024 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Gocław Lotnisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, poz. 1506, poz. 1597), w związku z uchwałą Rady m.st. Warszawy nr XCIII/2377/2014 z dnia 30 października 2014 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Gocław Lotnisko, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) **zawiadamiam o ponownym częściowym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Gocław Lotnisko**, położonego w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy, którego granice wyznaczają:

- oś ulicy gen. R. Abrahama od przecięcia z osią ulicy gen. T. Bora-Komorowskiego, oś ulicy gen. R. Abrahama do osi ulicy W. Umińskiego, oś ulicy W. Umińskiego i jej przedłużenie do osi ulicy Jugosłowiańskiej, oś ulicy Jugosłowiańskiej jej przedłużenie do osi ulicy J. Meissnera, oś ulicy J. Meissnera do przecięcia osi ulicy gen. T. Bora-Komorowskiego z osią ulicy gen. R. Abrahama;

W zakresie następujących zapisów tekstowych, w ustaleniach ogólnych, wyróżnionych w tekście planu kolorem niebieskim, określonych w niżej wymienionych jednostkach redakcyjnych:

- w kwestii przeznaczenia terenu:

§ 4 ust. 2 pkt 8;

- w kwestii zasad kształtowania zabudowy oraz wskaźników zagospodarowania terenu:

§ 8 ust. 6 pkt 3;

- w kwestii zasad modernizacji, rozbudowy i budowy systemów infrastruktury technicznej:

§ 12 ust. 2 pkt 3;

oraz w zakresie następujących zapisów tekstowych, w ustaleniach szczegółowych dla poszczególnych terenów, wyróżnionych w tekście planu kolorem niebieskim, określonych w niżej wymienionych jednostkach redakcyjnych:

- ustalenia dla terenów oznaczonych symbolami wymienionych w poniższych paragrafach:

A15.ZPo - § 30; **B18.MW(U)** - § 56; **C29.ZPo** - § 97;

C22.UH(U) - § 90 ust. 1, ust. 2 pkt 1 lit b, pkt 2 lit b oraz pkt 12; **D2.UH(U)** - § 101 ust. 1, ust. 2 pkt 1 lit a i b, pkt 2 lit a i b, pkt 4 oraz pkt 12, ust. 4 pkt 3;

C4.MW(U) - § 72 ust. 2 pkt 1 lit b i pkt 3, ust. 3 pkt 1 i 2; **C10.U** - § 78 ust. 2 pkt 1 lit a i b, pkt 2 lit b oraz pkt 9, ust. 3 pkt 1, ust. 4 pkt 3;

- ustalenia dotyczące stref parkingów naziemnych dla terenów oznaczonych symbolami: **A4.KPJ** - § 19 ust. 2 pkt 4; **A7.MW(U)** - § 22 ust. 2 pkt 12; **A14.MW(U)** - § 29 ust. 2 pkt 10; **B1.MW(U)** - § 39 ust. 2 pkt 10; **B9.MW(U)** - § 47 ust. 2 pkt 11; **B13.MW** - § 51 ust. 2 pkt 11; **B28.MW(U)** - § 66 ust. 2 pkt 11; **B29.MW(U)** - § 67 ust. 2 pkt 10; **C8.MW** - § 76 ust. 2 pkt 11; **C21.MW** - § 89 ust. 2 pkt 10; **C25.MW** - § 93 ust. 2 pkt 11; **D3.MW(U)** - § 102 ust. 2 pkt 11; **D5.MW(U)** - § 104 ust. 2 pkt 12; **D11.UZ** - § 110 ust. 2 pkt 10; **D15.MW(U)** - § 114 ust. 2 pkt 10; **D16.MW(U)** - § 115 ust. 2 pkt 12;

- ustalenia dotyczące zasad obsługi komunikacyjnej dla terenów oznaczonych symbolami: **B17.KSw(U)** - § 55 ust. 4 pkt 1 i 2; **C21.MW** - § 89 ust. 4 pkt 2;

- ustalenia dotyczące transportu zbiorowego dla terenu oznaczonego symbolem **1KD-Z** - § 118 ust. 2 pkt 5;

- ustalenia minimalnej powierzchni działek dla terenów oznaczanych symbolem: **D7.KDW** - § 106 ust. 2 pkt 7; **D17.ZPo** - § 116 ust. 2 pkt 5;

W zakresie części graficznych, przedstawionych na rysunku planu dla następujących terenów oznaczonych symbolem: A15.ZPo, B17.KSw(U), B18.MW(U), C4.MW(U), C10.U, C22.UH(U), C29.ZPo, C30.MW(U), D2.UH(U), D16.MW(U), D17.ZPo,

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w terminie od 24 września 2024 r. do 15 października 2024 r. w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego przy Al. Jerozolimskich 44, 00-024 Warszawa (poziom -1 wejście od WOM, za Rotundą), w dni robocze w godzinach od 8.00 do 16.00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy –nowy.bip.um.warszawa.pl

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu 1 października 2024 r. (wtorek) o godz. 17.00 w formie online.

Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: architektura.um.warszawa.pl.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:

- **w formie papierowej:** przesłane pocztą lub doręczone osobiście za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy do Prezydenta m.st. Warszawy, na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa;
- **w formie elektronicznej:** za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym lub na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl
- **podczas dyskusji publicznej** za pomocą środków porozumiewania się na odległość w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 29 października 2024 r.

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Dyżury projektantów odbędą się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego

- **w formie telefonicznej** – pod numerem telefonu 22 325 81 08 – **26 września, 3 października 2024 r. (czwartek)**
- **na dyżurze stacjonarnym** - **10 października 2024 r. (czwartek) w godzinach 13:00 – 16:00** w Terminalu Kultury Gocław, ul. Jana Nowaka-Jeziorańskiego 24.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Małgorzata Nowaczyk
Zastępca Dyrektora
Biura Architektury i Planowania
Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratoress, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do zgłoszenia sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do zgłoszenia usunięcia danych osobowych i prawo do zgłoszenia ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem: <https://um.warszawa.pl/klauzula-informacyjna>

KONSULTACJE
SPOŁECZNE

CORAZ LEPSZA

PRAGA-POŁUDNIE

DZIĘKI TWOIM OPINIOM



Jaki plan miejscowy dla osiedla Gocław Lotnisko?

Plan miejscowy wpłynie na rozwój Twojej okolicy. Określi, jak będzie można ją urządzić.

Poznaj projekt planu

- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.-pt. 8–16

Porozmawiajmy:

- na dyskusji on-line 1 października (wtorek) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektantki planu w czwartki 26 września oraz 3 października w godz. 13–16 pod numerem 22 325 81 08
- na dyżurze stacjonarnym projektantki planu w czwartek 10 października w godz. 13–16 w Terminalu Kultury Gocław, ul. Jana Nowaka-Jeziorańskiego 24

Możesz też złożyć uwagi do planu.

Dowiesz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji o dyskusji on-line.

Konsultacje społeczne trwają od 24 września do 29 października 2024



Warszawa

TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

NIECH TWOI BLISCY POZOSTANĄ W PAMIĘCI

NEKROLOGI | KONDOLENCJE

nekrologi.wyborcza.pl

WSPOMNIENIA | POŻEGNANIA

ODESZLI.pl

- Zamieść nekrolog poinformuj rodzinę i przyjaciół
- Dodaj wspomnienie zostaw ślad swojej miłości
- Złóż kondolencje wesprzyj rodzinę zmarłej osoby

Nie przeżywaj
żałoby
w samotności

Napisz do nas lub wejdź
na stronę odeszli.pl.

Znajdziesz tam szereg
praktycznych porad na temat
pogrzebu, dokumentów,
testamentu i obyczajów
pogrzebowych.

JESTEŚMY TU,
BY CI POMÓC

Napisz maila:
pomoc@odeszli.pl
nekrologi@wyborcza.pl

wejdź na
www.odeszli.pl

lub zadzwoń
(22) 555 55 55
(22) 5555 383
(22) 5555 399



OBWIESZCZENIE STAROSTY PŁOCKIEGO

z dnia 4 września 2024 r.

o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. z 2024r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 13 sierpnia 2024 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.: „**rozbudowa drogi gminnej nr 290261W (ul. Ostatnia), odcinek drogi o długości 1,085 km w ramach zadania: budowa wraz z rozbudową drogi gminnej relacji Chodkowo-Chodkowo Dziątki, gm. Bodzanów**”.

Inwestorem przedsięwzięcia jest Burmistrz Miasta i Gminy Bodzanów.

Wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje następujące nieruchomości lub ich części (wg. katastru nieruchomości): Jednostka ewidencyjna 141902_5 Bodzanów:

- Nieruchomości znajdujące się w pasie drogowym stanowiące własność zarządcy drogi:
Obręb 0006 Chodkowo: dz. nr ewid. 198;
Obręb 0029 Parkoczewo: dz. nr ewid. 33;
- Nieruchomości przeznaczone pod poszerzenie pasa drogowego wymagające podziału (w nawiasach numery działek po podziale, tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejścia pod inwestycję):
Obręb 0006 Chodkowo: dz. nr ewid. 5/21 (5/31, 5/32), 5/13 (5/33, 5/34), 5/23 (5/35, 5/36), 4/4 (4/7, 4/8), 4/5 (4/9, 4/10), 4/6 (4/11, 4/12), 3/3 (3/4, 3/5), 2 (2/1, 2/2), 1 (1/1, 1/2), 142/6 (142/36, 142/35), 141/8 (141/11, 141/10), 77/4 (77/10, 77/9);
Obręb 0029 Parkoczewo: dz. nr ewid. 34/1 (34/3, 34/4);
- Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:
Obręb 0006 Chodkowo: dz. nr ewid. 146, 147/1;
Obręb 0029 Parkoczewo: dz. nr ewid. 32.

Z aktami przedmiotowej sprawy można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Płocku (ul. Bielska 59, w godzinach 7³⁰-15³⁰ poniedziałek – piątek i środa w godzinach 7³⁰-17⁰⁰), a także wnieść swoje uwagi i zastrzeżenia w przedmiotowej sprawie w terminie 14 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 572) zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Płock/34337188



GGN-II.6840.6.2024

Płock, dnia 11 września 2024 roku

INFORMACJA o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonej do zbycia

Zarząd Powiatu Płockiego z siedzibą w Płocku przy ulicy Bielskiej 59 podaje do publicznej wiadomości, że zamieszcza na stronach internetowych: **www.powiat.plock.pl** i **bip.powiat-plock.pl** i wywiesza na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59 **W Y K A Z** nieruchomości Powiatu Płockiego, przeznaczonej do sprzedaży opracowany w oparciu o art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145).

Wykaz niniejszy dotyczy nieruchomości położonej w jednostce ewidencyjnej Trzepowo Nowe, gmina Stara Biała, oznaczonej działką ewidencyjną nr 126/21 o pow. 1,5105 ha, dla której Sąd Rejonowy w Płocku VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr PL1P/00130142/2.

Płock/34337196



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Hożej 13A, na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy oraz na stronie internetowej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy www.zzw.waw.pl, zostały podane do publicznej wiadomości wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do 3 lat Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Zarządzie Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11d, pok. nr 07 tel. 22 277 42 33, 22 277 42 42, od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰ - 16⁰⁰.

Warszawa/34337189



OBWIESZCZENIE STAROSTY PŁOCKIEGO

z dnia 9 września 2024 r.

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 oraz art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311) w zw. z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 572),

Starosta Płocki zawiadamia strony

o wszczęciu postępowania w sprawie z wniosku inwestora: Zarządu Powiatu Płockiego z dnia 02.07.2024 r., ostatecznie uzupełnionego w trybie art. 64 § 2 kpa w dniu 21.08.2024 r., w sprawie o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej o nazwie: „**Rozbudowa drogi powiatowej nr 6915W Wymyśle Polskie-Piotrkówek-Iłów**”.

że w dniu 02.07.2024 r. inwestor: Zarząd Powiatu Płockiego złożył wniosek ostatecznie uzupełniony w trybie art. 64 ust. 1 kpa w dniu 21.08.2024 r. w sprawie o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej o nazwie: „**Rozbudowa drogi powiatowej nr 6915W Wymyśle Polskie-Piotrkówek-Iłów**”.

Wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację ww. inwestycji drogowej obejmuje następujące nieruchomości lub ich części, według katastru nieruchomości (w nawiasach podano numery działek po podziale, przy czym tłustym drukiem wskazano numery działek przeznaczonych do przejścia pod projektowaną inwestycję drogową):

- Jednostka ewidencyjna 141911_2 Słubice:
– Obręb 0006 Juliszew: dz. nr 81, 229, 16 (16/1, 16/2, 16/3), 17 (17/1, 17/2), 34 (34/1, 34/2, 34/3) 35/11 (35/16, 35/17), 35/3 (35/12, 35/13), 35/6 (35/14, 35/15), 37/2 (37/6, 37/7), 37/3 (37/4, 37/5), 38/1 (38/3, 38/4), 38/2 (38/5, 38/6), 39 (39/1, 39/2), 45 (45/1, 45/2), 46 (46/1, 46/2), 47/1 (47/2, 47/3), 51 (51/1, 51/2), 53 (53/1, 53/2), 55/2 (55/7, 55/8), 55/4 (55/9, 55/10), 55/5 (55/13, 55/14, 55/15), 55/6 (55/11, 55/12), 68 (68/1, 68/2), 82/1 (82/5, 82/6), 82/2 (82/3, 82/4), 86/2 (86/12, 86/13), 86/3 (86/10, 86/11), 86/4 (86/8, 86/9), 86/5 (86/6, 86/7), 87/2 (87/3, 87/4), 92/2 (92/3, 92/4), 109 (109/1, 109/2), 110 (110/1, 110/2), 124 (124/1, 124/2), 125/ (125/1, 125/2, 125/3),157 (157/1, 157/2, 157/3),158 (158/1, 158/2), 160/1 (160/3, 160/4), 161 (161/1, 161/2), 164 (164/1, 164/2), 212/1 (212/2, 212/4, 212/3), 224 (224/1, 224/2), 225 (225/1, 225/2), 234 (234/1, 234/2), 235 (235/1, 235/2, 235/3), 237/1 (237/3, 237/4), 237/2 (237/5, 237/6), 41, 49/2, 49/7, 49/14, 108, 1, 54, 123.
– Obręb 0009 Nowosiadło: dz. nr 53/1 (53/3, 53/4, 53/5), 53/2 (53/6, 53/7), 54/2 (54/3, 54/4), 65 (65/1, 65/2), 66 (66/1, 66/2), 67 (67/1, 67/2), 68 (68/1, 68/2), 69 (69/1, 69/2), 71 (71/1, 71/2), 72 (72/1, 72/2), 73 (73/1, 73/2), 74 (74/1, 74/2), 75 (75/1, 75/2), 87 (87/1, 87/2) , 89 (89/1, 89/2), 90 (90/1, 90/2), 93 (93/1, 93/2), 88 (88/1, 88/2), 99 (99/1, 99/2), 100 (100/1, 100/2), 101 (101/1, 101/2, 101/3), 102 (102/1, 102/2), 7, 49.
– Obręb 0013 Sady: dz. nr 156 (156/1, 156/2), 160/11 (160/18, 160/19), 160/6 (160/14, 160/15), 160/8 (160/16, 160/17), 160/9 (160/12, 160/13), 161 (161/1, 161/2), 162 (162/1, 162/2), 199/2 (199/3, 199/4), 200 (200/1, 200/2), 203 (203/1, 203/2), 201, 163,
– Obręb 0015 Świniary: dz. nr 181/4 (181/5, 181/6).
– Obręb 0018 Wymyśle Polskie: dz. nr 31/4, 12 (12/1, 12/2), 13 (13/1, 13/2), 14 (14/1, 14/2), 23 (23/1, 23/2), 19/3, 31/5.
- Jednostka ewidencyjna 141906_5 Gąbin – Obszar wiejski:
– Obręb 0033 Nowe Wymyśle: dz. nr 453, 715/1 (715/3, 715/4), 716/1 (716/3, 716/4), 718/2 (718/5, 718/6), 720 (720/1, 720/2), 455/13 (455/19, 455/20), 715/2, 716/2, 378/1.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania, tj. z dniem 09.09.2024 r. nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego, wskazuje się dzień 09.09.2024 r. jako ten, w którym wysłane zostały zawiadomienia, podmiotom określonym w art. 11d ust. 5 w/cyt. ustawy, na adresy według katastru nieruchomości oraz nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Płocku, w Biuletynie Informacji Publicznej, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Słubice oraz przesłane do ogłoszenia w prasie lokalnej. Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu.

Na podstawie 11d ust. 6 pkt 2 w/cyt. ustawy oraz art. 10 k.p.a. w/cyt. ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych informuję strony o możliwości zapoznania się z aktami sprawy w siedzibie Starostwa Powiatowego w Płocku przy ulicy Bielskiej 59 w Biurze Obsługi na stanowisku – Wydział Architektury i Budownictwa, w godzinach 7.30-15.30 poniedziałek-piątek, w środy do godz. 17.00 (tel. 24 267 67 61). Ze względów organizacyjnych wskazane jest uprzednie zawiadomienie tutaj. Wydziału, z wyprzedzeniem co najmniej jednodniowym, o skorzystaniu z uprawnienia do zapoznania się z aktami sprawy i czynnego udziału w każdym stadium ww. postępowania. W terminie 14 dni od daty publicznego obwieszczenia strona ma także prawo wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Płock/34337194

ZAKŁADY
POGRZEBOWE



ul. Fosa 19A · 22 853 45 45 · www.sluzew.pl
punkty obsługi na terenie Warszawy;
Powązki · Pyry · Służew · Wola · Ursynów
P O G O T O W I E 24 h - 22 853 45 45

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus
www.exitus.com.pl; tel. 501 210 360

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

AMBER

Puławska 95, tel. całodobowy 501 796 471

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49 www.babice.com.pl

Exitus, Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryeńskich 21 teren kościoła

Koledze

Jarosławowi Łotysowi

wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Taty



Jerzego Łotysa

składają

Koleżanki i Koledzy z Wydziału Zdjęciowego TVP S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337155

Panu

dr. hab. n. med.
Michałowi Lew-Starowiczowi, prof. CMKP

Kierownikowi Kliniki Psychiatrii CMKP

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

Profesora
Zbigniewa Lew-Starowicza

składają

Dyrekcja, Rada Naukowa i Pracownicy
Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego



Naszej Drogiej Koleżance

Anecie Pieniądz

wyrazy współczucia po śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z Wydziału Historii UW



www.nekrologi.wyborcza.pl/34337164

Naszemu Koledze

mec. Karolowi Dei

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Brata

składają

koleżanki i koledzy

z Pionu Prawnego BNP Paribas Bank Polska S.A.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34337207

Panu

Zbigniewowi Dejrowskiemu

wieloletniemu działaczowi, Przewodniczącemu Rady Nadzorczej "Społem" WSS Praga Południe

wyrazy głębokiego współczucia po śmierci

Żony

składa

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
"Społem" WSS Praga Południe



Dnia 12 września 2024 roku w wieku 87 lat
odszedł na zawsze
Najukochańszy Tata i Dziadek



Zbigniew Turowicz

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
w piątek 20 września 2024 roku o godzinie 10.00
w kościele św. Stefana przy ulicy Czerniakowskiej,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
do grobu rodzinnego na Cmentarz Komunalny Północny.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córka i Wnuczka oraz Brat z Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337226

Naszemu Przyjacielowi,
wiceprezesowi PTS

prof. dr hab.
Michałowi Lew-Starowiczowi

składamy
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

Zarząd i Społeczność
Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego



www.nekrologi.wyborcza.pl/34337159

Profesorowi

Michałowi Lwu-Starowiczowi

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci Ojca



Profesora
Zbigniewa Lwa-Starowicza

składają

Pracownicy Kliniki Neurologii
Szpitala Bielańskiego w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337218

Głębokie wyrazy współczucia

Panu

prof. dr hab. n. med.
Michałowi Lew -Starowiczowi

z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja, Rada Naukowa
oraz Pracownicy Instytutu Psychiatrii i Neurologii



www.nekrologi.wyborcza.pl/34337184

Pani

Karolinie Nakoneczny

najserdeczniejsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Kierownictwo Departamentu
oraz koleżanki i koledzy
z Departamentu Systemu Płatniczego
Narodowego Banku Polskiego



www.nekrologi.wyborcza.pl/34337341

W dniu 12 września 2024 roku
zmarł w wieku 84 lat



prof. Andrzej Miller

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
w dniu 20 września 2024 roku o godzinie 10:00
w Kościele Św. Karola Boromeusza przy ul. Powązkowskiej 14,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
do grobu rodzinnego na Starych Powązkach.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337323

eprasa.pl 8d09948118

1 WA

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Profesora
Zbigniewa Lwa-Starowicza

wybitnego psychiatry, psychoterapeuty i seksuologa.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy współczucia

Konsultant Krajowy w Dziedzinie Psychiatrii
Łódzki Oddział PTP
Zespół Kliniki Psychiatrii Dorosłych UM w Łodzi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337190

W dniu 9 lipca 2024 roku
zmarł nagle we Francji



dr n. med.
Lech Leszczyński

kardiolog, lat 64

Był jedyną, wielką miłością
mojej córki.

Osierocił syna i córkę.

Żegnaj Zięciu

teściowa

www.nekrologi.wyborcza.pl/34336189

10 września 2024 roku
odeszła



Jolanta
Russek-Matuszewska

aktorka

w latach 1981-2006 związana
z Teatrem Polskim w Warszawie.

Żegnamy Ją z wielkim żalem,
zachowując w pamięci Jej życzliwość, koleżeństwo
a także kilkadziesiąt ról
stworzonych na scenie naszego Teatru.

Msza pogrzebowa odbędzie się
19 września 2024 roku o godzinie 12.00
w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Józefowie,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz parafialny.

dyrekcja i zespół Teatru Polskiego im. Arnolda Szyfmana w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337198

12 września 2024 roku
umarła moja najlepsza Przyjaciółka
i wieloletnia, niezawodna Wspólniczka



Małgorzata
Sieradzka-Sęk

Ciężko mi sobie wyobrazić życie bez Ciebie, Gosiu

Ewa

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337256

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Adasia i Czarka

z powodu śmierci

Mamy



Bożenny Kędzierzawskiej

- Człowieka Wielkiego Serca, Przyjaciółki naszej rodziny

składa

Jan Grzyb z rodziną

Bożenno, spoczywaj w pokoju.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337166

W dniu 12 września 2024 roku
zmarł w wieku 90 lat



Tadeusz Kohorewicz

ukochany Mąż, Ojciec, Zięć

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
dnia 20 września 2024 roku o godzinie 11:00
na Powązkach Wojskowych, gdzie nastąpi odprowadzenie do grobu.
Kondukt żałobny rozpocznie się
od bramy cmentarza do kw. C 31 - 1 - 6,
o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Służew”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337229

Romualdowi Soroko

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

żony Wandy

składają

przyjaciele z Zarządu Pekaes S.A. w Warszawie
Jan, Ryszard, Witold, Wacław

W tych trudnych chwilach
jesteśmy razem z Tobą i Twoją Rodziną.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337177

Z głębokim żalem pożegnaliśmy



Jerzego Łotysa

wieloletniego pracownika TVP S.A.
współtwórcę Wydziału Zdjęciowego
wychowawcę kilku pokoleń
pracowników Telewizji

Cześć Jego pamięci

Koleżanki i Koledzy z TVP S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337154

Gdy
trudno
opowiedzieć
o śmierci

Napisz
wspomnienie

 ODESZLI.PL



Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że zasnęła w Panu



Maria (Maja) z Weiglów Michałowa Wojnarowska

(1944 – 2024)

Ur. w Tarnowie, absolwentka warszawskiej ASP
(dyplom z malarstwa u prof. J. Tchórzewskiego),
wybitna artystka malarka, graficzka, ilustratorka,
działaczka społeczna, radna gminy Łąck,
była dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Łącku,
animatorka życia artystycznego.

Zamężna za Michałem Wojnarowskim,
wieloletnim dyrektorem i prezesem
Zarządu Państwowego Stada Ogierów w Łącku.
Przyjacielsko związana z Polskim Towarzystwem Ziemiańskim,
powszechnie szanowana i lubiana
za swoją życzliwość wobec każdego człowieka;
dołączyła do tych, którzy za nami orędują u Najwyższego...

Cześć Jej Pamięci!

Wszystkim Bliskim
na ręce męża, Pana Prezesa
Michała Wojnarowskiego

wyrazy prawdziwego współczucia
składają

*Zarząd Główny, Rada Naczelna,
Zarząd Oddziału Warszawskiego PTZ
oraz Redakcja „Wiadomości Ziemiańskich”*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337167

Z wielkim żalem żegnamy

prof. dr. hab. n. med. Zbigniewa Lew-Starowicza

wybitnego seksuologa
zasłużonego dla edukacji seksuologicznej polskiego społeczeństwa
wieloletniego wykładowcy studiów podyplomowych
Wychowania Seksualnego na Wydziale Pedagogicznym UW

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zbigniew Izdebski ze współpracownikami Katedry Biomedycznych
Podstaw Rozwoju i Seksuologii Uniwersytetu Warszawskiego
Katedry Humanizacji Medycyny i Seksuologii
Collegium Medicum Uniwersytetu Zielonogórskiego



www.nekrologi.wyborcza.pl/34337261

Żegnamy



Andrzeja Zielińskiego

Naszego Przyjaciela całego życia.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

Koleżdy z matury 1952 roku szkoły TPD-3 na Wiktorskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337181

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Pana

prof. dr. hab. med. Zbigniewa Lew-Starowicza

wybitnego specjalisty, nauczyciela akademickiego, uznanego autorytetu
w zagadnieniach psychiatrii, psychoterapii i seksuologii.

Żegnamy wybitną postać polskiej medycyny.

Profesor był wieloletnim pracownikiem Centrum Medycznego Kształce-
nia Podyplomowego,
kierownikiem Zakładu Seksuologii Medycznej i Psychoterapii CMKP,
zaangażowanym w działalność dydaktyczną i naukową.

Rodzinie Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia
składają

*Dyrekcja, Rada Naukowa i Pracownicy
Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337251

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci
wybitnego pulmonologa,
naszego serdecznego kolegi,
wieloletniego współpracownika VitalAire Polska



dr n. med. Krzysztofa Karwata

Pan doktor w swojej karierze skupiał się leczeniu chorych z przewlekłą
obturacyjną chorobą płuc oraz niewydolnością oddychania.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 20.09.2024 r o godzinie 15:00 w sali A
w Domu Pogrzebowym na cmentarzu w Wólce Węglowej, po czym
nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Żegnamy wspaniałego lekarza i kolegę.

Pogrążeni w smutku,
Pracownicy VitalAire Polska



www.nekrologi.wyborcza.pl/34337062

Z ogromnym smutkiem i żalem
żegnamy naszą Przyjaciółkę



Małgosię Sieradzką-Sęk

Nie tak miało być...

Monika i Darek Naborowscy,

Ania i Krzysztof Dołowy, Małgosia i Janusz Siedlecki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337241

„Być może dla świata jesteś tylko człowiekiem,
ale dla niektórych ludzi jesteś całym światem...”

Gabriel Garcia Marquez

"Gdyby nie było śmierci,
życie nie wydawałoby się nam tak piękne"
Mikołaj Gogol

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Napisz wspomnienie

ODESZLI.PL

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”



Samodzielny Zespół Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej
im. Dzieci Warszawy w Dziekanowie Leśnym
ul. Marii Konopnickiej 65, 05-092 Łomianki

Dyrektor
SZPZOZ im. Dzieci Warszawy w Dziekanowie Leśnym

OGŁASZA PRZETARG

na wynajem lokalu z przeznaczeniem na prowadzenie bufetu
na terenie Szpitala.

Przedmiotem zamówienia jest wynajęcie lokalu użytkowego 82 m² łącznie z tarasem w celu
prowadzenia usług gastronomicznych dla pacjentów i ich opiekunów oraz personelu Samodzielnego
Zespołu Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej im. Dzieci Warszawy w Dziekanowie Leśnym.

Powierzchnia będąca przedmiotem najmu znajduje się na parterze budynku Pawilonu B (wejście
od łącznika II D) SZPZOZ im. Dzieci Warszawy w Dziekanowie Leśnym.

Okres obowiązywania umowy najmu – 3 lata.

Szczegółowe materiały informacyjne dostępne są na stronie www.szpitaldziekanow.pl w zakładce
konkursy.

Cena za wynajem 1 m² powierzchni lokalu użytkowego łącznie z tarasem :

min. 54,52 (słownie: pięćdziesiąt cztery 52/100) zł netto za 1 m² powierzchni lokalu użytkowego
+ opłata za media na podstawie wskazań podliczników i wodomierzy.

Obowiązkowe wadium, należy je wpłacić w terminie do 30.09.2024r. na konto: MBS w Łomiankach
08 8009 0007 0000 0475 2001 0105. z dopiskiem „wadium do przetargu na wynajem powierzchni
z przeznaczeniem na prowadzenie bufetu na terenie Szpitala w wysokości 1000,00zł (słownie:
jeden tysiąc 00/100 złotych).

Oferent zobowiązany jest do przeprowadzenia wizji lokalnej powierzchni użytkowej przeznaczonej do
wynajęcia. Informacji o przedmiocie najmu oraz terminie wizji udziela Kierownik Działu Techniczno-
Eksplatacyjnego –tel. (22) 76 57 397 lub pracownicy Działu Techniczno-Eksplatacyjnego tel. (22)
76 57 113 , e-mail: dzial.techniczny@szpitaldziekanow.pl

**Oferę należy złożyć w kopercie zamkniętej w sposób gwarantujący zachowanie poufności jej
treści oraz zabezpieczający jej nienaruszalność do terminu otwarcia ofert w siedzibie SZPZOZ
im. Dzieci Warszawy w Dziekanowie Leśnym (Sekretariat II piętro – budynek główny), do
dnia 01.10.2024r. do godz.11.00**

Warszawa/34337220

34337351

34337352



Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl

Gorycz Niechciana praca szuka człowieka

Kate

listy@wyborcza.pl

Puzzle, samochodziki, kredki, dywan w klasy... tylko się bawią. Opinia, która sprawiam, że w przedszkolnych salach nie ma kto uczyć. Nikt nie wierzy, że to przecież nauka. Ocen brak, elektroniczne dzienniki zwykle tu nie docierają. Nie dociera też rządowy laptop, powaga rodziców do tego zawodu. Wreszcie nie dociera szacunek.

Zapomniany przez Boga, ministrów i społeczeństwo zawód Nauczyciel Wychowania Przedszkolnego umiera.

Umiera na brak wiary w to jak bardzo jest potrzebny (Bo przecież podstawa programowa w przedszkolu podobno w Polsce jest na najwyższym poziomie, a nikt o tym nie wspomina).

Umiera na wszechogarniającą biedę. Brak podstawowych środków, wszystko trzeba wyżebrać od rodziców, chociaż nie wolno. Gmina rozkłada ręce, że nie ma, no może za rok, ale w tym to na pewno nie...

Umiera na przeładowane grupy i często brak pomocy, bo choruje, bo jest zavalona obowiązkami i wejście do grupy to ostatnia rzecz na jaką ma czas.

Umiera na brak przerwy w okresie świątecznym, brak ferii, dyżur w wakacje.

Choruje na pęcherz, bo wyjście do toalety i zostawienie 25 dzieci graniczy z cudem.

Choruje na odpowiedzialność, za życie i zdrowie. Bo jak maluch ma siniaka z domu to nic, ale jak go przyniesie z przedszkola to KURATORIUM (postrach Bogów)!

Przecież z powołania tu jesteś. Powołaniem podsycać wypalenie zawodowe. Ale to nic, to minie.

Starsze zapatrzone w „Śilaczkę”, jeszcze się trzymają – średnia wieku 50 lat. Te młodsze nie czytały- szczęściary, spłonęły zapałem i odeszły. Odplynęły z pierwszą falą Strajków, z drugą Covidową, ostatnia – Wojna zmyła wszystko... i już. Pustka. Zawód poszukiwany w pierwszej 10. Wskoczył na sam szczyt. Oklaski. Dla edukacji „gorszego sortu” się nie klaszcze. Nie przyznaje się nagród „Nauczyciel Wychowania Przedszkolnego Roku”. Po co? „Ciocie” same coś wymyślą najlepiej puchar z ziemiaki, bo to przecież najbardziej kreatywna grupa zawodowa „trzasną” przy tym jakąś dekorację z niczego. Zwykle z recyklingu.

Utopiliśmy zawód Nauczyciel Wychowania Przedszkolnego w pogardzie, roszczeniach, zastraszaniu. ●

Powódź w Polsce 2024

Gdzie i jak można pomóc? Miejsca zbiórek w całym kraju

Justyna Sobolak

Południe Polski walczy z powodzią. W całym kraju trwają zbiórki dla poszkodowanych. Potrzebne są środki czystości, chemia, pościel, koce, ale też pieniądze. Trzeba jednak pamiętać, by przed wpłatą środków zweryfikować źródło zbiórki.

Wielka woda niszczy domy, infrastrukturę miejską, samochody na południu Polski. Mieszkańcy wielu terenów mieli zaledwie kilkanaście minut na ewakuację. Wielu straciło dobytek całego życia.

Zalane miasta i ich mieszkańcy potrzebują pilnej pomocy, zwłaszcza rzeczowej. Zbiórki organizują samorządy i organizacje w całej Polsce. Oto, gdzie szukać punktów przekazywania darów w poszczególnych miastach.

MIASTA WOJEWÓDZKIE – ZBIÓRKI DLA POWODZIAN

Zbiórkę uruchomił Urząd Miejski w Warszawie. Zbiera wodę w butelkach, środki czystości i suchą żywność. Punkt zbiórki znajduje się w **Wodociągach Warszawskich (Stacja Filtry od ul. Raszyńskiej)**. Będzie działał 24 godziny na dobę. Podobne akcje startują we wszystkich urzędach dzielnic (w godzinach 8-16). Dodatkowo prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski poinformował w mediach społecznościowych, że zwróci się do Rady Warszawy o pomoc finansową na odbudowę dla Kłodzka i Nysy.

Zbiórkę potrzebnych rzeczy rozpoczął również **Białystok**. Prezydent miasta Tadeusz Truskolaski zapowiedział, że można je przynosić do **Centrum Aktywności Społecznej przy św. Rocha 3**. Potrzebne są: woda mineralna, środki czystości i środki higieniczne, sucha żywność i karmy dla zwierząt.

W niedzielę 15 września o solidarność z doświadczonymi przez powódź mieszkańcami południa kraju zaapelowała na swoim Facebooku prezydentka **Gdańska** Aleksandra Dulkiewicz:

– My już działamy solidarnie! Proszę was o otwarte serca dla tych mieszkańców Polski, których dotknęła tragedia. – napisała.

Samorząd uruchomił zbiórkę Gdańsk Pomaga. Pieniądze zbiera Fundacja Gdańska. Pierwszym celem jest uzbieranie 50 tys. zł.

Kraków ogłosił, że mieszkańcy, którzy chcą się włączyć w zbiórkę, będą mogli przynosić wodę, żywność i środki czystości do magazynów w siedzibie straży miejskiej przy al. Jana Pawła II 188. Magazyny zostaną uruchomione po południu 16 września, a najpóźniej 17 wrze-



• Zbiórka darów dla powodźnian w urzędzie dzielnicy Targówek przy ulicy Kondratowicza w Warszawie, 16 września 2024 r.

FOT. ADAM STĘPIEŃ /
AGENCJA WYBORCZA.PL

śnia rano. Wjazd do magazynów będzie możliwy od ul. Śliwkowej.

Pomoc organizują też mniejsze samorządy. Zapowiedział ją burmistrz miasta **Marki**. Gmina **Wieliszew** z województwa mazowieckiego też organizuje zbiórkę: wody i napojów, środków higienicznych, chemii gospodarczej i środków czystości, produktów żywnościowych z długim terminem, koców, pościeli i ręczników, artykułów dla dzieci, sprzętów do sprzątania, osuszania, agregatów. Dary można przynosić do hali sportowej w Wieliszewie, przy ul. Modlińskiej 65. Zbiórka będzie prowadzona od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-20:00.

Szczytno uruchomiło zbiórkę w Miejskim Domu Kultury przy ul. Polskiej 12, urząd gminy **Brzezina** w siedzibach OSP, a **Płock** w Centrum Organizacji Poza-rządowych przy ul. Misjonarskiej 22 w godz. 10-18. Mieszkańcy **Szczecinka** też mogą pomóc poprzez dostarczenie niezbędnych rzeczy, które zostaną przekazane potrzebującym. Akcja prowadzona jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 16:00-18:00 w siedzibie Podzielnicy przy ul. Rzemieślniczej 2f.

Kołobrzeg czeka na osoby, chcące przekazać dary w Centrum Usług Społecznych, przy ul. Okopowej 15, pokój nr 1, od poniedziałku do piątku, od 8:00-18:00.

Wiele zbiórek dopiero ruszy, dlatego warto śledzić strony urzędów miejskich i komunikaty wóldarzy zamieszczane w mediach społecznościowych.

NIE TYLKO MIASTA

Zbiórki prowadzą też dla osób poszkodowanych w wyniku powodzi ogólnopolskie organizacje.

WOŚP poinformował, że w obliczu klęski żywiołowej, **Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy** uruchamia środki w wysokości 40 mln zł na zakup środków pierwszej potrzeby.

„Apel nasz kierujemy do Centrum Zarządzania Kryzysowego, powołanego w zaistniałej sytuacji i stawiamy się do jego dys-

pozycji. W razie pilnej potrzeby jesteśmy także gotowi uruchomić zbiórkę na ten cel” – podano w komunikacie.

Caritas Polska podał, że przekaże 200 tys. zł, które trafią do diecezjalnych ośrodków Caritas na zalanych terenach. Organizacja uruchomiła także ogólnopolską zbiórkę finansową. Aby wpłacić pieniądze, należy wejść na stronę caritas.pl lub przekazać datek BLIK-iem, na numer +48 668 07 00 00 z tytułem POWODZ.

Fundacja Siepomaga.pl także zbiera pieniądze dla powodźnian.

Swoją zbiórkę uruchomił również **Polski Czerwony Krzyż**. Można ją wesprzeć, wpłacając dowolną kwotę na nr konta: 16 1160 2202 0000 0002 7718 3060 lub Blikiem na nr 794 33 22 11.

Na pomoc ruszyły też organizacje działające w poszczególnych miastach i regionach jak choćby **Hufiec ZHP w Opolu** oraz **WOŚP Opole**. Od poniedziałku 16 września od godziny 8.00 do 21.00 w Młodzieżowym Domu Kultury w Opolu przy ulicy Strzelców Bytomskich 1 dyżur pełnić będą pracownicy oraz członkowie Sztabu WOŚP Opole. Z kolei harcerki i harcerze z ZHP w Opolu czekają w siedzibie hufca przy ulicy Jagiellonów 86c od wtorku do piątku w godzinach 17:00-20:00.

Potrzebne są: woda mineralna, koce, ręczniki, żywność w puszkach i słoikach. środki czystości, powerbanki, ubrania oraz obuwie (w bardzo dobrym stanie), latarki, termosy na kawę i herbatę.

POMOC ZWIERZĘTOM

Pomoc można także zwierzętom. Zbiórki organizuje **OTOZ Animals**. Od 16 września do siedziby OTOZ w Bojanie, w województwie pomorskim, przy ul. Rzemieślniczej oraz do schroniska Ciapkowo w Gdyni można przynosić: karmę suchą i moką dla psów i kotów, wodę butelkowaną niegazowaną, artykuły dla zwierząt: legowiska, miski, smycze, obroże, transporterki dla kotów, środki czystości

takie jak płyny uniwersalne i WC, płyny do naczyń, mydła w płynie, materiały do sprzątania: ściereczki, gąbki, szczotki na kijach, miotły, szufelki, wiadra, mopy, materiały higieniczne: podkłady, ręczniki papierowe, latarki z bateriami, podstawowe środki opatrunkowe, materiały do wyścielenia takie jak koce, koldry bez pierza, poszewki, ściereczki, ręczniki.

ZBIÓRKA NA WIEJSKIEJ

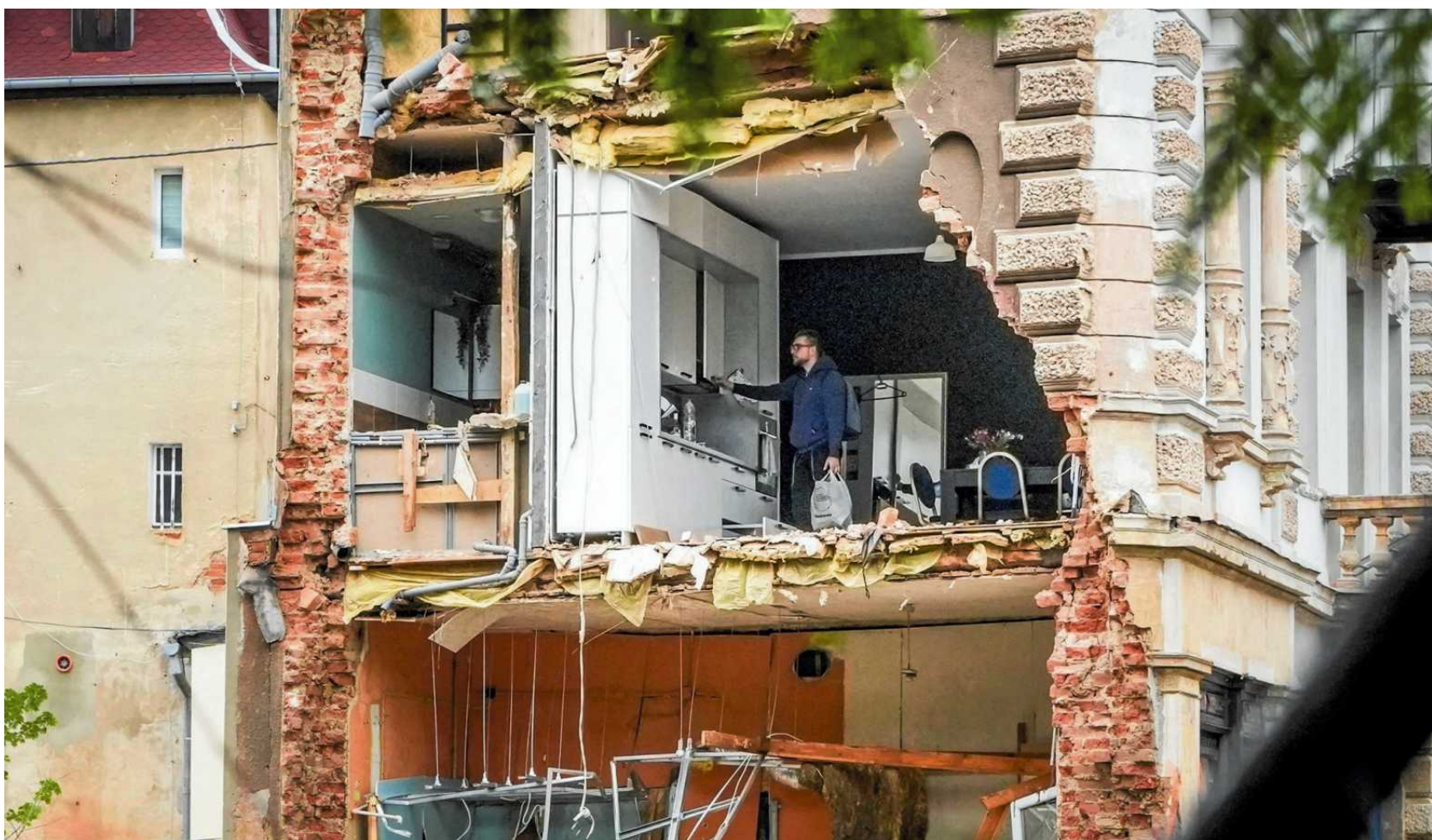
W pomoc włączył się także **Sejm**. Od soboty mamy bardzo wiele sygnałów od pracowników Kancelarii Sejmu, od posłów również, że chcieliby jakoś pomóc. Ja wiem, że wiele klubów parlamentarnych, partii ogłosiło już zbiórkę potrzebnych rzeczy w swoich biurach poselskich i to jest świetna inicjatywa, bardzo potrzebna. Natomiast my jako ta sejmowa społeczność też chcemy dorzucić swoją cegiełkę – powiedział marszałek Szymon Hołownia na konferencji prasowej, zapowiadając sejmową zbiórkę darów dla poszkodowanych wskutek powodzi.

Potrzebne rzeczy, zwłaszcza wodę pitną, środki czystości i żywność hermetycznie zapakowaną można przynieść do namiotu rozstawionego przy ul. Wiejskiej, w godz. 8.00-18.30.

Politycy organizują się też na własną rękę. Poseł do PE Dariusz Joński ogłosił zbiórkę rzeczy w swoim biurze poselskim w Łodzi. Poseł Adam Gomoła uruchomił podobną w Opolu, posłanka Maria Kurowska w Jaśle, a poseł Jacek Sasin w Białymstoku.

WAŻNA WERYFIKACJA!

Zanim wpłacimy pieniądze na zbiórki, warto dokładnie sprawdzić ich źródło. Najlepiej korzystać ze stron urzędów miejskich i ogólnopolskich organizacji. Już pojawiają się pierwsze informacje o próbach wyłudzeń środków i podszywania się pod oficjalne zbiórki pieniędzy. ●



• Łądek-Zdrój.
Powódź trwa.
Liczenie strat jeszcze się nie zaczęło
FOT. TOMASZ PIETRZYK /
AGENCJA WYBORCZA.PL

Prezydent chce rewizji budżetu

Andrzej Duda chce dodatkowej pomocy dla powodzi z budżetu państwa. Rząd aktywuje środki z NFOŚiGW, a pomoc zapowiedziała Komisja Europejska.

Ireneusz Sudak

Szefowa Kancelarii Prezydenta Małgorzata Paprocka zapowiedziała, że jeszcze dziś skieruje pismo do ministra finansów w sprawie przeglądu budżetu pod kątem przekazania środków na zwalczanie skutków powodzi.

– Decyzją pana prezydenta podpiszę pismo do pana ministra Andrzeja Domańskiego o przeglądzie budżetu pod kątem oddania do rezerwy środków na zwalczanie skutków powodzi, na pomoc naszym obywatelom – powiedziała w Radiu TOK FM Paprocka.

– To jest absolutny taki symbol, gest solidarności z osobami dotkniętymi tym strasznym kataklizmem – dodała.

Na klęski żywiołowe

Nie wiadomo, o jaką kwotę chodzi i czy gest prezydenta nie jest motywowany politycznie. Co do zasady każdy uchwalony budżet przewiduje kilka rodzajów rezerw na nieprzewidziane wydatki. Szczególnym rodzajem rezerw jest rezerwa właśnie na usuwanie skutków klęsk żywiołowych.

Z informacji Ministerstwa Finansów wynika, że w obowiązującym budżecie na 2024 rok na „Przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych”, w tym na realizację „Projektu ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i Wisły” rezerwa wynosi 1,1 mld zł. Nie cała kwota jest przewidziana na bezpośrednią pomoc.

– Planuje się, że środki rezerwy w kwocie 210,9 mln zł zostaną przekazane na zadania związane z przeciwdziałaniem i usuwaniem skutków klęsk żywiołowych. Większa, sięgająca 890 mln zł kwota, to pieniądze przeznaczone na współfinansowanie inwestycji przeciwpowodziowych, do których dołączają się m.in. instytucje międzynarodowe: Bank Światowy, Bank Rozwoju Rady Europy czy Unia Europejska.

O tym, że na „już” rząd dysponuje kwotą ok. 1 mld zł, poinformował podczas poniedziałkowej konferencji prasowej Donald Tusk. – Zwróciłem się do ministra finansów

i w tej chwili mamy zapewnioną rezerwę na potrzeby miejsc i ludzi ogarniętych powodzią miliard złotych. Minister finansów zapewnił mnie zgodnie z naszym oczekiwaniem, że środków na pomoc bezpośrednią i tę długofalową nie zabraknie – dodał szef rządu.

W 2023 r. wysokość rezerwy wynosiła 2,3 mld zł. W sumie wartość wszystkich rezerw celowych w budżecie to prawie 64 mld zł.

Dla powodzi

Powódź 2024 roku trwa, kolejne miasta walczą z wezbrzeniami wody. W związku z tym, że nie zaczęło się jeszcze liczenie strat, nie wiadomo, czy zawiązana rezerwa wystarczy i czy nie trzeba będzie przekierować dodatkowych środków budżetowych.

W powodzi 1997 roku zginęły 54 osoby, a około 1,5 tys. rodzin straciło dach nad głową. Straty materialne zostały oszacowane wówczas na 12 mld zł (uwzględniając zmianę wartości pieniędzy w czasie, dziś byłoby to wielokrotnie więcej).

Niezależnie od środków z budżetu centralnego rząd uruchamia dodatkowe środki finansowe na naprawę infrastruktury. Ministra klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska poinformowała, że uruchomione zostanie „pilne i szybkie” wsparcie w województwach: dolnośląskim, opolskim, śląskim i małopolskim.

– Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zbierają w tej chwili informacje, jakie szybkie pieniądze na eliminację skutków powodzi będziemy mogli uruchomić w najbliższych godzinach – powiedziała ministra klimatu, która nadzoruje NFOŚiGW. – Będą to głównie środki na obiekty środowiskowe bądź obiekty wodne, które zostaną w efekcie powodzi uszkodzone – dodała. O jaką skalę pomocy chodzi? Tego na tym etapie nie wiadomo – pieniądze będą uwalniane stopniowo.

– Będą to głównie środki na obiekty środowiskowe bądź obiekty wodne, które zostaną w efekcie powodzi uszkodzone – dodała. O jaką skalę pomocy chodzi? Tego na tym etapie nie wiadomo – pieniądze będą uwalniane stopniowo.

Na dotacje i tanie kredyty

Ministra klimatu zapowiedziała w poniedziałek rano w Opolu, że pierwsza transza

pomocy (w formie dotacji) z NFOŚiGW wyniesie 21 mln zł.

Pierwsze pieniądze miałyby trafić np. do straży pożarnych, centrów zarządzania kryzysowego i samorządów. Miałyby zostać przeznaczone na takie cele, jak zakup agregatów prądotwórczych, worków na piasek czy bieżące zabezpieczenia budynków. W poniedziałek przed godziną 10 na stronach wojewódzkich oddziałów funduszu nie było jednak informacji o kryteriach naboru.

Oprócz tego NFOŚiGW ma uruchomić 100 mln zł w firmie nisko oprocentowanych (1,5-2 proc.) pożyczek.

Te pieniądze będą mogły trafić na likwidację skutków powodzi, takich jak naprawy kanalizacji, wodociągów, oczyszczalni ścieków, stacji uzdatniania wody oraz na likwidację potencjalnych skażeń w środowisku.

Niezależnie od decyzji MKiŚ z innej puli środków pomoc będzie przeznaczona na bezpośrednie wsparcie poszkodowanych rodzin.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej szykuje zabezpieczenie środków na pomoc rzeczową. – W ramach tego będziemy zabezpieczać środki na ewentualne uszkodzenia dla ofiar – powiedział wicewojewoda Dolnośląski Piotr Sebastian Kozdrowicki. Zastrzegł jednak, że „wszystko to będzie się rozgrywać dopiero w kolejnych dniach”.

Kolejna pula pomocy to środki unijne. „Stan klęski żywiołowej jest właściwym krokiem do uruchomienia sił, środków i finansowania w ramach mechanizmu europejskiego RescUE – napisał na portalu X Jacek Siewie-

ra, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. – Skoro już wiemy, że jest bardzo źle, to czas, by Bruksela pokazała swoją solidarność, tak jak my to robiliśmy wielokrotnie w powodziach, pożarach i klęskach w UE” – dodał.

RescUE to utworzony przez Komisję Europejską instrument, który ma zapewniać lepszą ochronę obywateli przed skutkami katastrof i pomagać w zarządzaniu pojawiającymi się zagrożeniami.

To jednak nie pieniądze, ale pomoc operacyjna. W jej skład wchodzi flota samolotów gaśniczych i helikopterów, samolot do ewakuacji medycznej, zapas środków medycznych oraz szpitale polowe. Rezerwa RescUE zawiera też m.in. środki do zapewnienia schronienia, transportu, logistyki oraz dostaw energii elektrycznej.

Pomoc z Unii Europejskiej

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen oraz przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel przypomnieli, że w Unii Europejskiej istnieją mechanizmy pomocy dla krajów dotkniętych klęskami żywiołowymi i kataklizmami naturalnymi. Chodzi tu przede wszystkim o Europejski Mechanizm Ochrony Ludności, który ułatwia m.in. wysyłanie grup ratowników, sprzętu czy pomocy humanitarnej. Stosowane są wówczas uproszczone procedury, a część kosztów pokrywana jest z europejskich funduszy.

„Serdeczne wyrazy solidarności ze wszystkimi dotkniętymi niszczycielskimi powodzią w Austrii, Czechach, na Węgrzech, w Polsce, Rumunii i na Słowacji. Myślami jestem przy ofiarach i ich rodzinach. Dziękuję wszystkim, którzy pomagają, za ich nieustraszoną pracę. UE jest gotowa udzielić wsparcia” – napisała von der Leyen.

W dłuższej perspektywie usuwanie skutków powodzi może być możliwe z dodatkowej puli funduszy spójności.

– Zleciłem ministrowi finansów przygotowanie środków na pomoc doraźną i usuwanie skutków powodzi. Minister do spraw Unii Europejskiej wystąpi o pomoc europejską. Nie zostawimy nikogo samemu sobie. Ministra obrony poprosiłem o skierowanie na tereny zagrożone dodatkowych sił – napisał w serwisie X szef polskiego rządu Donald Tusk. ●

Rezerwa budżetowa

1,1

MLD ZŁ

• Tyle środków w obowiązującym budżecie na 2024 rok jest przewidzianych na „Przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych”, w tym na realizację „Projektu ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i Wisły”

eprasa.pl 8d09948118

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego

wyraża głęboki smutek z powodu śmierci

prof. Wojciecha Pędicha

Honorowego Prezesa Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego



www.nekrologi.wyborcza.pl/34337163

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Katarzyny Swat

Naszej Koleżanki i wieloletniej współpracownicy Deloitte.

Jej Mamie i Siostrze z Rodzinami

Składamy najszczerze kondolencje

i wyraży współczucia.

Koleżdy i Koleżanki z Deloitte Polska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337063

Ze głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Prof. dr hab. n. med.
Zbigniewa Lwa-Starowicza

lekarza psychiatry, psychoterapeuty i seksuologa, nauczyciela akademickiego,
założyciela i prezesa Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego.

Śmierć Pana Profesora stanowi niewyobrażalną stratę dla środowiska psychiatrów,
nauczycieli akademickich oraz pacjentów.

Łączymy się w bólu z

Najbliższymi

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337204

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza III przetarg nieograniczony na

OPRACOWANIE DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ
DLA ROBÓT BUDOWLANYCH ORAZ
INSTALACYJNYCH PRZEWIDZIANYCH
DO REALIZACJI NA NIERUCHOMOŚCIACH
BUDYNKOWYCH LUB MIENIU SPÓŁDZIELNI
W INOWROCŁAWIU I REJONIE

1. Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), w terminie do 01.10.2024r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. Druga koperta powinna zawierać ofertę cenową.

2. Otwarcie OFERT Z DOKUMENTAMI nastąpi w dniu 01.10.2024r o godz. 10.00 w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze.

3. Otwarcie OFERT CENOWYCH nastąpi w dniu 04.10.2024r o godz. 10.00 w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze.

4. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : www.ksmino.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym.
stronie internetowej Spółdzielni.

Kraj/34337091



OBWIESZCZENIE
STAROSTY BYDGOSKIEGO
z dn. 13.09.2024 r.

na podstawie art. 124 a ust. 1 w związku z art. 124 ust. 1 oraz art. 114 ust. 3 i 4
Ustawy z dn. 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145)

zawiadamiam

o zamiarze wszczęcia postępowania w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, oznaczonej jako **dz. nr 132** położonej w obrębie Dąbrówka Nowa, gmina Sicienko, poprzez zezwolenie na realizację inwestycji celu publicznego, polegającej na budowie sieci elektroenergetycznej kablowej niskiego napięcia 0,4kV.

Postępowanie administracyjne zostanie wszczęte jeżeli w terminie **dwóch miesięcy** od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia nie zgłoszą się do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy – Wydziale Nieruchomości przy ul. Zygmunta Augusta 16, III piętro, pok. nr 302 lub telefonicznie pod numerem 52 58 10 334 powołując się na numer sprawy: **WN.6821.2.15.2023**.

Kraj/34337069



OBWIESZCZENIE
STAROSTY BYDGOSKIEGO
z dn. 13.09.2024 r.

na podstawie art. 124 a ust. 1 w związku z art. 124 ust. 1 oraz art. 114 ust. 3 i 4
Ustawy z dn. 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145)

zawiadamiam

o zamiarze wszczęcia postępowania w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, oznaczonej jako **dz. nr 132** położonej w obrębie Dąbrówka Nowa, gmina Sicienko, poprzez zezwolenie na realizację inwestycji celu publicznego, polegającej na budowie sieci elektroenergetycznej kablowej niskiego napięcia 0,4kV.

Postępowanie administracyjne zostanie wszczęte jeżeli w terminie **dwóch miesięcy** od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia nie zgłoszą się do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy – Wydziale Nieruchomości przy ul. Zygmunta Augusta 16, III piętro, pok. nr 302 lub telefonicznie pod numerem 52 58 10 334 powołując się na numer sprawy **WN.6821.2.14.2023**

Kraj/34337068

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI OGŁASZA PISEMNY PRZETARG

na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa upadłego AMY sp. z o.o sp. k. w upadłości nr KRS 0000638852 z siedzibą przy ulicy Nowocmentarnej 9, 41-300 Dąbrowa Górnicza obejmujące wszystkie składniki majątkowe i niemajątkowe opisane w wycenie przedsiębiorstwa z 13 listopada 2023 r. sporządzonej przez rzeczoznawcę majątkowego Krzysztofa Różko w tym prawa z umowy najmu lokalu pod wskazanym adresem spółki oraz z wynajmu maszyn i urządzeń z wyłączeniem:

- a) środków pieniężnych, b) wierzytelności pieniężnych, c) praw z umowy zlecenia obsługi kadrowej, księgowej i biurowej oraz o usługi archiwizacyjne, umowy rachunku bankowego, d) ksiąg rachunkowych i dokumentacji.

Ceną wywoławczą jest kwota 420 000 zł netto.

Postępowanie upadłościowe toczy się pod sygn. akt KA1K/GUP/22/2023.

Regulamin przetargu i wycenę można uzyskać w biurze syndyka w Katowicach (40-311), ul. Chłodna 2 w dni powszednie , w godzinach od 10:00 – 15:00 po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu dokładnego terminu pod numerem telefonu **601 490 179** oraz drogą mailową pod adresem e-mail: **kancelaria@kancelariabaranowski.com**

Oferta musi spełniać warunki formalne określone w regulaminie przetargu. Oferty w zamkniętych kopertach ze wskazaniem oferenta oraz z dopiskiem: „Przetarg AMY sp. z o.o. sp. k. w upadłości – NIE OTWIERAC.” należy składać w biurze syndyka w Katowicach (40-311), ul. Chłodna 2 **do dnia 1 października 2024 r. do godziny 15:00**. W przypadku składania ofert drogą pocztową liczy się data ich wpływu do biura. Syndyk może zakończyć przetarg bez dokonania wyboru ofert.

www.dawro.pl

Kraj/34337088



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO WE WROCŁAWIU

ogłasza pierwsze przetargi ustne nieograniczone na najem nieruchomości
będących w zasobie Agencji Mienia Wojskowego

W dniu 10.10.2024 r. o godz. 10:00
odbędzie się pierwsze przetargi na n/w lokale użytkowe:

Lp.	Adres nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu [m²]	Termin zagospodarowania nieruchomości	Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto*	Wysokość wadium
1.	Kłodzko ul. Łukasieńskiego 2-10, lokal użytkowy nr 1 (brama nr 2)	84,75	Lokal zostanie przekazany najemcy po podpisaniu umowy	1 200,00 zł	3 600,00 zł
2.	Kłodzko ul. Łukasieńskiego 2-10, lokal użytkowy nr 4 (brama nr 8)	228,43		3 200,00 zł	9 600,00 zł
3.	Wrocław ul. Jedności Narodowej 125, lokal użytkowy nr 5	113,55		4 890,00 zł	14 670,00 zł

Wpłata wadium w nieprzekraczalnym terminie do dnia 4 października 2024 r.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (j.t. Dz. U. z 2023 r., poz. 70 ze zm.) najemca jest podatnikiem podatku od nieruchomości w odniesieniu do przedmiotu najmu.

Niezbędne instalacje i przyłącza najemca wykoną we własnym zakresie i na własny koszt, bez prawa ubiegania się o refundację poniesionych kosztów.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie wadium** z takim rozliczeniem, aby należna kwota znalazła się na koncie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu nr **78 1130 1033 0018 8159 1520 0009** w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Wrocławiu **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 04 października 2024r.** Na dowód wpłaty należy zaznaczyć „na najem lokalu nr ... w przy ul.” oraz wskazać nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej uczestnikiem przetargu.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach od **17.09.2024r. do 10.10.2024 r.** na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl. Dodatkowe informacje: tel. 71 710-72-76 lub 71 710-72-77.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław tel. (071) 710 72 00 fax. (071) 710 72 00
e-mail: wroclaw@amw.com.pl www.amw.com.pl

Kraj/34336633



Gdy trudno
opowiedzieć
o śmierci

Napisz
wspomnienie

ODESZLI.PL



Każdej władzy trzeba patrzeć na ręce

Nie wchodź w te buty, koalicjo

Etos to może zbyt górnolotnie. Wystarczyłaby przyzwoitość.
Przekonanie, że pewnych rzeczy się nie robi.

Skalski

Koalicja Obywatelska w swoich stu posunięciach na pierwsze sto dni rządzenia zapowiedziała m.in. zwolnienie wszystkich członków zarządów i rad nadzorczych w spółkach skarbu państwa. Decydować o ich obsadzie, a już tym bardziej o obsadzie stanowisk w aparacie państwa, miały wyłącznie kompetencje, a nie powiązania rodzinne i partyjne. Akurat realizacja tego zamierzenia, w przeciwieństwie do wielu innych, nie powinna sprawiać trudności. A jednak. Drobiazgi? Ale są.

Minister Izabela Leszczyna z KO zatrudnia w resorcie niekoniecznie na zasadzie fachowości, lecz przyjaźni, powiązań rodzinnych, znajomości. Tę politykę kadrową od dłuższego czasu opisuje w „Wyborczej” laureatka nagrody Grand Press Judyta Watola. Jakoś nie widzimy sprostowań, ale nie słychać też i o konsekwencjach.

Problem to trudny, bo mało jest chętnych do kierowania tym resortem. Jeśli jednak w ramach planowanej na jesień oceny i reorganizacji rządu nastąpiłaby dymisja Izabeli Leszczyny, pokazywałoby to, że premier Tusk przyznaje się do pomyłek i je naprawia. I że – w przeciwieństwie do Jarosława Kaczyńskiego – swoich ludzi nie chroni za wszelką cenę.

Przedwyborcza zapowiedź KO nie sprawdza się również w Krajowym Zastobie Nieruchomości, instytucji powołanej przez PIS w roku 2017. Wynikiem jej starań miało być powstanie tysięcy mieszkań na wynajem, choć nie wiadomo, na czym konkretnie miałyby polegać to działania. A zbudowano dotychczas jeden blok na 40 (słownie; czterdzieści) mieszkań. Jednocześnie pracownicy instytucji skarżyli się na nadużywanie przez kierownictwo władzy i mobbing.

Łączne zarobki w KZN w roku 2019 wynosiły 5 milionów złotych, a na rok 2024 przewidziano 14,5 mln!

Bardzo trudno uzasadnić potrzebę istnienia tej instytucji, podlegającej Ministerstwu Funduszy i Polityki Regionalnej, któremu szefuje Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz z Polski 2050 Hołowni. Zapowiedziała ona „ukrócenie Bizancjum”, zwolniła cały zarząd i ponoć miała skierować sprawę do prokuratury. Lecz instytucji nie zlikwidowała i nie zwolniła członków rady nadzorczej, a podniosła im uposażenie o 150 procent. Ma to być uzasadnione zintensyfikowaniem ich pracy.

Jak donosi „Rzeczpospolita”, w ostatnich miesiącach „...rada zbiegała się rzadziej niż dwa razy miesięcznie”, a na pytanie redakcji o ten problem resort nie odpowiedział.

Marszałek Hołownia i minister Pełczyńska-Nałęcz nie zgadzają się na dofinansowywanie przez państwo kredytów mieszkaniowych, podając ważne merytoryczne przyczyny. A tak



• 21 kwietnia 2024 r., Wrocław, pl. Solny. Wieczór wyborczy sztabu Jacka Sutryka, kandydata na prezydenta stolicy Dolnego Śląska FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

się składa, że projekt tej ustawy kredytowej m.in. zakłada likwidację KZN, a więc i jego rady nadzorczej.

Zasiadają w niej, jak informuje „Rzeczpospolita”; Emil Rojek, związany z partią Hołowni, mec. Filip Curyło, partner w kancelarii posła z tej partii Pawła Sliza i Michał Szymczyk, kandydat na posła z Polski 2050. Rzeczniką KZN jest Gabriela Sowa, wcześniej w Instytucie Strategii Polski 2050.

Bartłomiej Ciążyński, do niedawna wiceminister sprawiedliwości z Nowej Lewicy. Jego sprawa nie ogranicza się do płacenia służbową kartą za prywatny przejazd, nie zamyka jej publiczna samokrytyka i zwrot wyludzonych pieniędzy.

Nawet uczciwe i merytoryczne nominacje i rekomendacje do dobrze opłacanych władz spółek skarbu państwa mogą budzić domysły i podejrzenia, jeśli nie są znane okoliczności decyzji

Jest on prawnikiem i nie zajmował się technologią, a dostał posadę w Polskim Ośrodku Rozwoju Technologii, wchodzącym w skład Sieci Badawczej Łukasiewicz, podlegającej resortowi nauki. Kieruje nim minister z Nowej Lewicy Dariusz Wiczorek. Czy aby nie na zasadzie solidarności partyjnej został tam zatrudniony

Ciążyński? Czy był tam potrzebny jako prawnik?

To o nim nie wszystko. Bartłomiej Ciążyński figuruje na liście szesnastu radnych Wrocławia, którzy w poprzedniej kadencji pełnili różne funkcje w spółkach miejskich: doradcze, analityczne czy koordynacyjne. Łącznie zarobili w ten sposób pięć milionów złotych, z czego na Ciążyńskiego przypada ponad ćwierć miliona.

Zarabianie przez radnych miejskich w nadzorowanych przez nich spółkach należących do miasta nie jest łamaniem prawa, lecz grozi konfliktem interesów. Przykładowo; radny głosuje w sprawie podwyższenia kapitału w spółce, w której zarabia. Wypada to tak?

Ci radni to członkowie partii tworzących koalicję 15 Października. Jakikolwiek konsekwencje, niechby tylko krytyka z jej strony, pokazałyby, że jest ona uczulona na takie drobiazgi.

Trudno o bezgrzesznych. Każdej władzy trzeba patrzeć na ręce, a po niedawnych ośmiu latach wiemy, że trzeba to robić ze szczególną uwagą. Nawet uczciwe i merytoryczne nominacje i rekomendacje do dobrze opłacanych władz spółek skarbu państwa mogą budzić domysły i podejrzenia, jeśli nie są znane okoliczności decyzji. Kandydaci są oceniani przez powołaną w tym właśnie celu radę przy kancelarii premiera. Spółka zwraca się do niej o opinię, a ta jest jawna, ale rada nie informuje, która to spółka. Jeśli zatwierdzony przez radę, czyli przez władzę, ma w CV jakikolwiek związek z polityką i z jakimś politykiem i jeśli on lub ten polityk, pytany przez media, od-

mawia wyjaśnień, to daje podstawę do podejrzeń. A te zostają, bo ludzie się do nich przyzwyczajają i nie obchodzą ich wyjaśnienia udzielane po zbyt długim czasie.

Wśród zatwierdzonych przez radę jest m.in. inżynier mechanik Zygmunt Spurek, który już jest w radzie nadzorczej Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Skarżysku-Kamiennym. Członkowie rad – przypominam – mieli zostać zwolnieni. Więc i ten. Dokąd ma trafić ojciec Sylwii Spurek, ciągle aktywnej w polityce, choć nie piastuje już ona żadnych stanowisk i wystąpiła z partii Wiosna? Teraz nie odpowiada na pytania o ojca. Nie musi, ale by wypadało.

Czepianie się drobiazgów? Być może. Ale takie fakty i fankci tworzą atmosferę, która bywa decydującym czynnikiem w polityce. Podobnie jak fakty jawnego kumoterstwa i nepotyzmu. Ten bagaż po ośmiu latach rządów pograżył PiS. Wystarczy osiem z górą miesięcy, by się utwierdzić w przekonaniu, że żadna władza nie jest na coś takiego impregnowana.

W światowym rankingu najmniej szą korupcję ma Dania. Najmniej szą, ale jakąś tam ma. A że małą, to m.in. dlatego, że o niej wie i jej przeciwdziała. Powszechnej świętości nie ma i nie będzie, ale należy do niej dążyć. ●

Ernest Skalski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

FOT. MICHAŁ MURAWSKI, KACPER DUDZIAK

Festiwal Artura Rojka w Łodzi

• Projekt WOW to
boysband, o które-
go nikt nie prosił,
ale którego wszy-
scy potrzebowali

• Sara Kordowska
hipnotyzuje mięk-
kim wokalem

6 ZACHWYTÓW GREAT SEPTEMBER

Łódź mnie nie zachwy- ciła, ale muzyka w Łodzi już tak.

Małgorzata Muraszko

W tym sezonie festiwale showcase'owe nie mają szczęścia do pogody. Na otwierającym sezon Next Fest, który w kwietniu był w Poznaniu, było zimno i deszczowo. Dokładnie tak samo jak na łódzkim Great September, który w tym roku odbył się po raz trzeci. Całe szczęście, że najlepsze koncerty miały miejsce pod dachem.

Muszę przyznać, że bardzo lubię formułę showcase'u. Na tego typu małych festiwalach uwaga skupia się na debiutantach albo artystach, którzy jeszcze nie zdążyli się przebić. Występują w małych klubach rozsianych po mieście, często z bardzo słabym nagłośnieniem. Mają pół godziny, żeby zachwycić słuchaczy i przedstawicieli branży muzycznej, pokazać, na co ich stać. Kluczowe jest pierwsze pięć minut. Jeśli porwą na samym początku, warto będzie zostać i zobaczyć, jak się sytuacja rozwinie. Jeśli nie – inni artyści czekają.

Tego typu imprezy odbywają się na całym świecie. Jednymi z największych są SXSW w Stanach Zjednoczonych, które rozpędziły kariery Yeah Yeah Yeahs czy The Strokes, a jego europejskim odpowiednikiem jest Eurosonic Noorderslag w Groningen w Holandii. Na tej imprezie występowała m.in. Dua Lipa, zanim została gwiazdą światowych scen.

W Europie ciekawymi wydarzeniami tego typu są hamburski Reeperbahn; odbywający się w Brighton w Wielkiej Brytanii The Great Escape, który rzuca światło na nową brytyjską i europejską scenę; Tallin Music Week w stolicy Estonii,

gdzie można poznać muzykę zespołów z krajów bałtyckich; a w Polsce – wspomniany już Next Fest w Poznaniu, Sea You w Gdańsku, Tak Brzmi Miasto w Krakowie i organizowany przez Artura Rojka Great September w Łodzi.

Jacy artyści mnie na nim zachwycili? Ich występy zapamiętam na długo.

PROJEKT WOW

I Czego spodziewać się po trójce wokalistów, którzy grają covery utworów z lat 2000? Najbardziej energetycznego i najlepszego koncertu, jaki widziałam na tegorocznym Great September. Nie mogło z resztą być inaczej, bo Projekt WOW tworzy trzech świetnych wokalistów: Wiktor Waligóra (nominowany w tegorocznym plebiscycie Sanki na nowe twarze polskiej muzyki), Piotr Odo-szewski i Kajetan Wolas (również nominowany w tegorocznych Sankach).

Siłą napędową tego projektu są właśnie głosy chłopaków, które idealnie ze sobą współgrają. Dawno nie słyszałam tak dobrych harmonii. Nie ma w tym składzie równych i równiejszych, każdy z głosów miał szansę zaistnieć, każdy też jest inny, a razem brzmią tak, jakby byli stworzeni do wspólnej pracy.

To boysband, o który nikt nie prosił, ale którego wszyscy potrzebowali.

– Gramy utwory z naszej młodości – powiedział na samym początku Waligóra. I zagrali „Nigdy więcej nie tańcz ze mną” Ani Dąbrowskiej, „Testosteron” Kayah, „Peron” Jamala, „Miliony mo-

net” Mroza, „Kryzysową narzeczoną” Lady Pank (ten utwór nie jest nawet z mojej młodości, a co dopiero z młodości chłopaków) czy „Miałeś być” Brodki.

I tak, były to utwory, które wszyscy dobrze znamy, przy których się świetnie bawimy i które śpiewamy do zdartego gardła, ale były zaaranżowane świeżo. To też duża zasługa zespołu, z którym grają Waligóra, Odo-szewski i Wolas. Bez Piotra Pluty (bas i dyrektor muzyczny przedsięwzięcia), Beniamina Przeradowskiego i jego energicznej gry na perkusji, Pawła Odo-szewskiego na klawiszach i Jarka Kucharczyka na gitarze młodzi wokaliści nie brzmieliby tak samo.

YANN

2 Yann jest totalnym zaprzeczeniem tego, czym jest Projekt WOW. Nie ma tu melodii i harmonii w woku – jest niewyraźne wykrzykiwanie słów do mikrofonu. Nie ma radości i uśmiechu – jest wściekłość i bardzo dużo chaosu. Ale byłabym zaskoczona, gdyby członek kolektywu Thirdeye i kumpel Zdechłego Osy, najbardziej dzikiego i punkowego hiphopowca na polskiej scenie, dał koncert spokojny i ułożony. To byłoby zaprzeczeniem tego, kim jest. A jest w nim dużo złości, dzikości, frustracji i prawdy, którym daje upust w swoich utworach.

Do mikrofonu wykrzykuje to, co go trapi. „Puls nigdy nie schodzi mi poniżej setki/ Może to przez kofeinę/ Może przez tabletki/ Jestem odklejony jak etykiety z butelki/ Rozerwany na kilka nierównych części” – to „Puls”. „Między wierszami chciałbym powiedzieć ci, że/ Między książkami chowam fobie i lęk/ Między słowami mam przerwy na dobre intencje” – to z „Między wierszami”. „Nie znam szczęśliwych ludzi, którzy byli sami/ Nie znam nawet siebie, chyba nie mam granic” – to „Strait Edge Shit”.

Nie jest to hip hop, nie jest to punk, nie jest to elektronika. To wszystko wszędzie naraz, chaos i bałagan. Przy pierwszym spotkaniu może przytłoczyć, ale jak tylko wejdzie się w świat Yanna, to nagle w tym chaosie zaczyna się widzieć światło.

SARA KORDOWSKA

3 Sara Kordowska nie jest debiutantką. Jej pierwszy album, „Wszystko i nic” wydany w 2019 r., przeszedł bez większego echa. Na drugiej płycie, „Matki wynalazku”, młoda tekściarka i wokalistka stworzyła siebie na nowo, znalazła swoje brzmienie i to w zasadzie jest dla niej nowy początek.

Bo Sara Kordowska to imię i nazwisko wokalistki, ale i nazwa zespołu, z którym występuje. To spójnie brzmiąca całość. Kordowska hipnotyzuje miękkim wokalem, gdy wyśpiewuje jak mantrę „Oko na Maroko/ Oko na Maroko masz/ Nie słuchasz” (to z utworu „Oko”), gdy wyznaje „To jasne, że się boję jutra” w intymnej balladzie „Dzieci Dokerów”, ale i potrafi rozruszać alternatywną „Kropką”. A jej muzyka brzmi prawdziwie i namacalnie właśnie dzięki zespołowi i żywym instrumentom na scenie. To alternatywny pop, który w mainstreamie może nie mieć szans... Chociaż w sumie to, czemu nie? Taka wrażliwość i tekstowy dowcip, jaki ma Sara Kordowska, powinien dotrzeć do jak najszerzego grona odbiorców.

VHS

4 Czy w muzyce nadchodzi zmiana i miejsce rapu, który od kilku lat cieszy się największą popularnością i jest na świecie, zajmie znowu indie rock? W Łodzi było kilka godnych zapamiętania składów, w których gitara odgrywa znaczącą rolę, m.in. Noże czy Bartek Zjawia. Mnie najbardziej podobały się muzyka i energia VHS.

Na scenę wyszli w stylowych ortalionowych dresach, co było oczkiem puszczone do tych, co pamiętają modę lat 90. Jednak ich muzyka z najtęszami nie ma nic wspólnego. To skoczny i przyjemny dla ucha indie rock, bardzo melodyjny i uzależniający (po wyjściu z koncertu na długo w głowie utkwił mi utwór „Na zawsze/film grozy”), któremu charakteru dodaje trąbka Artura Bobaka. Nie sądziłam na początku, że to połączenie się sprawdzi, ale może być wyróżnikiem zespołu, który poza Bobakiem tworzą wokalista i gitarzysta

**Bardzo lubię formułę
showcase'u. Na tego typu
małych festiwalach uwaga
skupia się na debiutantach
albo artystach, którzy jeszcze
nie zdążyli się przebić**

Maciej Rembikowski, basista Jan Rembikowski i trzymający wszystko w rytmicznych ryzach perkusista Tymoteusz Słomianiński.

EDYTA BARTOSIEWICZ

Muszę przyznać, że do koncertu Edyty Bartosiewicz nie byłam przekonana. Ominął mnie czas jej świetności, największe hity znalazłam ze stacji radiowych i nie miałam potrzeby zgłębiania jej twórczości. Tym bardziej że artystka zniknęła na lata. Ale dałam się namówić na jej koncert i nie żałuję ani minuty. – Zapraszam was na podróż po latach 90. – powiedziała ze sceny w Grand Hotelu w Łodzi. Żeby jej posłuchać, niektórzy fani stali w kolejce dwie godziny. Chętnych było więcej niż miejsc na sali. To nic dziwnego. Bartosiewicz to jeden z najważniejszych i najbardziej charakterystycznych głosów polskiej muzyki.

Ma na koncie wiele nieśmiertelnych hitów, z „Jenny”, „Snem” czy „Ostatnim” na czele, które w formie solo akt, czyli tylko ona i gitara, brzmią bardzo intymnie. Bartosiewicz też była skłonna do zwierzeń. – Całe moje życie to lęk i walka z lękiem. Potrafi zniszczyć życie i cały potencjał – powiedziała po utworze „Zabij swój lęk”. – W latach 90. dostawałam listy od fanów, w których pisali, że moje piosenki pomogły im w trudnych sytuacjach. Co za ironia losu: komuś innemu pomagały, a mnie nie bardzo. Mam 59 lat i najwyższa pora ułożyć się z lękiem.

To była podróż do lat 90., która w wietrzny i chłodny dzień dała ukojenie.

JAZZ CATS

Kuba Więcek jest utalentowany i wie, czego chce, a to połączenie, które w muzyce daje świetne efekty. Co zresztą widać po tym, jak artystyczna droga saksofonisty z Rybnika się rozwija. Jazzu uczył się w Kopenhadze, Amsterdamie i Nowym Jorku, jest najmłodszym debiutantem w historii serii „Polish Jazz” (wydał tu debiutancki „Another Raindrop”, nagrany w trio z Michałem Barańskim i Łukaszem Żytą) i artystą, który udziela się w niezliczonej liczbie projektów muzycznych. Jednym z flagowych jest Jazz Cats w klubie Jassmine w Warszawie, do którego od trzech lat zaprasza muzyków z Polski i świata, by razem grać i cieszyć ucho słuchaczy. Na jeden wieczór projekt przeniesiono do Łodzi, zazdroszczę Warszawie, że ma te jazzowe koty u siebie.

Z Więckiem na scenie wystąpił międzynarodowy skład: Piotr Orzechowski znany też jako Pianohooligan (fortepian), Axel Kaner-Lidstrom (trąbka), Joaquin Sosa (klarnet), Aniel Someillan (kontrabas) i znani ze składu Kosmonautów wybitni młodzi muzycy: Tymon Kosma (wi-brafon) i Jan Pieniążek (perkusja). To był trzygodzinny jam, jazzowy strumień świadomości z gościnnym udziałem m.in. Urszuli Dudziak i Ifi Ude. Ale przede wszystkim to kolejny dowód na to, że młody polski jazz ma się dobrze, czerpie z tradycji i interpretuje ją na nowo. ●

Grzegorz Bogdał



Idzie tu wielki chłopak

wyd. Czarne

Nagroda Literacka im. Witolda Gombrowicza

Bezlitosny opowiadacz

„Idzie tu wielki chłopak” Grzegorza Bogdała ma na koncie Nagrodę Literacką „Gdynia”, nominacje do Paszportu „Polityki”, Nagrody Literackiej m. st. Warszawa i Angelusa. Teraz też „Gombrowicza”.

Wojciech Szot

Nagroda Literacka im. Witolda Gombrowicza to jedno z najważniejszych polskich wyróżnień dla pisarzy i pisarek. Otrzymują ją wyłącznie debiutanci lub autorzy i autorki drugiej książki. Fundatorzy nagrody powołują się na jej patrona, którego „Pamiętnik z okresu dojrzewania” (1933) nie został doceniony przez krytykę. Za to sukces Gombrowicz odniósł dzięki drugiej powieści – „Ferdydurke”. Choć bywali i krytycy, którzy – jak ten w „Roczniku Literackim” – pisali, że „stan duszy, z którego zrodziła się ta dziwaczna i męcząca książka, jest ważniejszy i o wiele bardziej interesujący niż ona sama”.

Stan duszy poprawia się na pewno laureatom i laureatkom Nagrody im. Gombrowicza, ale też nominowanym. Nominowani otrzymują po 5 tys. zł, a zwycięzca bądź zwyciężczyni – 40 tys. Jest też nagroda specjalna – stypendium na pobyt w Vence, francuskim mieście, w którym Gombrowicz spędził ostatnie lata życia.

W 2024 r. jury w składzie: Ewa Graczyk, Anna Kaluża, Zofia Król, Zbigniew Kruszyński, Józef Olejniczak, Justyna Sobolewska oraz Tomasz Tyczyński (sekretarz), nominowało do nagrody pięć książek. „Głodni” Iwony Bassa, „Idzie tu wielki chłopak” Grzegorza Bogdała, „Kundle” Katarzyny Groniec, „Renta” Barbary Klickiej i „Wniebogłos” Aleksandry Tarnowskiej.

„Zachwyciła nas ta błyskotliwa, peryferyjna proza, którą chce się czytać powoli, z uwagą dla poszczególnych zdań, z których każde jest osobnym utworem literackim” – mówiła o nagrodzonej książce Justyna Sobolewska, odczytując werdykt jury. Nagroda powędrowała do Grzegorza Bogdała za „Idzie tu wielki chłopak”. Książka idzie przez nagrody jak burza. Była nominowana do Nagrody m. st. Warszawa, wciąż ma szansę na przyznawaną we Wrocławiu Nagrodę Angelus, otrzymała Nagrodę Literacką „Gdynia”, a teraz „Gombrowicza”. Do tego dochodzi jeszcze nominacja dla Bogdała do Paszportu „Polityki”. Zaskoczeniem dla komentujących był brak nominacji dla Bogdała do Nagrody „Nike”.



• Gala Nagrody im. Gombrowicza we Wsoli, laureaci Grzegorz Bogdał i Katarzyna Groniec FOT. DOMINIK MUSIAŁEK

PAMIĘTNY DEBIUT

Bogdał debiutował w 2017 r. opowiadaniem zatytułowanym „Floryda”. „Mielicie wujka, który zatrawał głęzieniem każde urodziny, a mimo to go lubiliście? Jeśli tak, to debiutanka »Floryda« Grzegorza Bogdała jest dla was” – pisał Juliusz Kurkiewicz na łamach „Wyborczej”. Na zbiór składało się pięć monologów, w których czytelnik mógł znaleźć „tak zwaną prozę życia podaną monotonią, ze znaczną liczbą nie zawsze potrzebnych szczegółów i obowiązkowo bez większego suspensu”.

Moi bohaterowie chcą w jakiś sposób zaistnieć, pragną, by ich życie zostało zauważone, choćby miało się tak stać przez śmierć – mówił Bogdał w rozmowie z „Wyborczą”. I dodawał: – To są postacie skupione na swoim dość małym świecie. Nowości z wielkiego świata docierają do nich jak kręgi, które robią się na wodzie po wrzuceniu kamienia.

Książka zachwyciła czytelników i krytyków. Była nominowana do Nagrody Literackiej „Gdynia”, Nagrody im. Gombrowicza i Nagrody Conrada.

Na drugą książkę Bogdał kazal nam czekać kilka lat, ale z fantastycznym skutkiem. „Opowieści Bogdała składają się na kronikę ludzkich rozczarowań, bo przecież bohaterowie walczą z siłami nie do okiełznania” – chwaliła „Idzie tu wielki chłopak” Sobolewska podczas gali Nagrody im. Gombrowicza. Sobolew-

ska: „Jego postaci są ekscentryczne i osobliwe, a jednocześnie tak bardzo nam bliskie i znajome. Mistrzostwo formalne Bogdała polega też na tym, że buduje napięcie, kolekcjonując wycinki rzeczywistości: precyzyjnie wykrojone fragmenty, spętowanych metaforycznie zdarzeń. Jest opowiadaczem bezlitosnym, odzierającym rzeczywistość z jej masek i złudzeń. Zupełnie jak Gombrowicz”.

KIM JEST BOGDAŁ

Osobą, która z pewnością nie lubi za dużo o sobie mówić. Wiadomo, że pracuje w „Tygodniku Powszechnym” jako redaktor i korektor, napisał scenariusze do trzech filmów krótkometrażowych, z których największymi sukcesami cieszył się „Jerry” w reż. Romana Przyłipiaka. Za historię o 36-letnim bioenergo-terapeucie oszuście, który tracił dar „widzenia”, Bogdał był m.in. nominowany do Nagrody im. Jana Machulskiego oraz otrzymał nagrodę na międzynarodowym festiwalu filmowym Five Continents International w hiszpańskim mieście Puerto de La Cruza. Jest w związku z utalentowaną poetką i pisarką Urszulą Honek.

Piszę powoli – mówił we wspólnej z partnerką rozmowie z „Wyborczą”. – Do tego dużo skreślałam, wyrzucam. Robię dwa kroki do przodu i jeden do tyłu. Poza pisaniem jest życie, praca, z różnymi sprawami trzeba się uporać. To nie ułatwia. Gdy siadam do pisania, potrzebuję odłączenia od świata.

„KUNDLE” GRONIEC

Odłączyć od świata będzie się mogła Katarzyna Groniec – od jury Nagrody im. Gombrowicza dostała stypendium w Vence. Piosenkarka, która udanie zadebiutowała jako pisarka, pojedzie na rezydencję literacką. „Kundle” Groniec zachwycają czytelników, a niedawno zachwyciły też Mariusza Szczygła, który na Instagramie pisał: „Jak to możliwe, że »Kundle« Katarzyny Groniec, wydane przez wyd. Nisza nie zostały nominowane do Nagrody Literackiej »Nike«, pozostaje to dla mnie zagadką. [Groniec] wyznaje, że w młodości postanowiła komunikować się śpiewem, a po pięćdziesiątce nabrała odwagi i obrała nowy sposób komunikacji. Nie jestem pewien, czy nawet nie wolę go od tego pierwszego”. ●

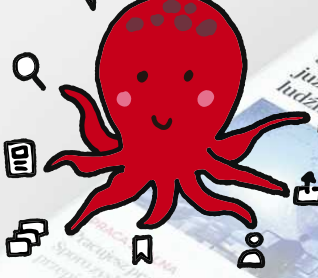
OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34337374

Sprawdź, jak wygodnie czyta się w Aplikacji Wyborczej



POZNAJ WSZYSTKIE FUNKCJE APLIKACJI!



Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

NIE TYLKO KONI ŻAL

Niegdyś czołowa hodowla huculów chyli się ku upadkowi. Z 28 koni 15 jest skrajnie wychudzonych, a pozostałe weterynarz uznał za niedożywione. W ostatnich tygodniach kilka sztuk padło. – Właścicielka karmiła tylko te, które uznała za przydatne do hodowli – słyszymy w Straszylu.

Środa, 11 września. Po niepokojących sygnałach, że właścicielka głodzi konie z hodowli w Straszylu, w sąsiadującej z Rzeszowem gminie Lubenia, jedziemy na miejsce.

Stadninę łatwo znaleźć. Leży przy głównej drodze prowadzącej przez wieś. Zabudowania po dawnym kółku rolniczym są dobrym stanie, choć wyglądają na opustoszałe.

Brama zamknięta, ogrodzenie w niektórych miejscach wymagałoby naprawy. Wbrew temu, co słyszeliśmy wcześniej, że właścicielka trzyma zwierzęta w zamknięciu, w stajni i nie wypuszcza na pastwisko, kilka minut po naszym przyjeździe na padoku, za stajnią pojawia się nieduże stadko. Zwierzęta najpierw przez kilka minut stoją nieruchomo i rozglądają wokół, w końcu próbują coś skubać przy ogrodzeniu. Z góry jednak widać, że to klepisko. Nie ma ni żdźbła trawy. Większość koni jest mocna wychudzona, na grzbiecie nawet z pewnej odległości widać wyraźnie rysujące się zebra. Między dorosłymi są też dwa źrebaki. One także próbują znaleźć coś do zjedzenia na ubitej ziemi.

AMAZONKA NA POGÓRZU DYNOWSKIM

Stadnina Koni Huculskich i Małopolskich „Amazonka” w Straszylu na Pogórzu Dynowskim jeszcze na początku lat dwutysięcznych uznawana była za wiodącą, a tutejsze konie brały udział w regionalnych i ogólnopolskich wystawach i czempionatach. Informacje o hodowli można znaleźć w przygotowanym wówczas przez pracowników Uniwersytetu Rzeszowskiego i Akademii Rolniczej w Lublinie opracowaniu opublikowanym w „Przeglądzie Hodowlanym” – „Charakterystyka ośrodków hodowli koni huculskich w województwie podkarpackim”.

W 1995 roku stadno huculów, które dało początek tej hodowli, zostało przywiezione z likwidowanego gospodarstwa Igloopolu w Michniowcu w Bieszczadach. Początkowo stadnina mieściła się w Miłocinie koło Rzeszowa, szybko jednak została przeniesiona do Straszyla. Tu warunki były idealne, niemal identyczne z tymi w Bieszczadach: to pagórki porastające lasami z podobnym do bieszczadzkiego klimatem.

– Wtedy hucule były rasą zagrożoną w Polsce. Amazonka była jedną z tych hodowli, które przyczyniły się do odbudowania pogłowia i zachowania rasy. Dziś mamy w Polsce 1,5 tys. klaczy rasy huculskiej – mówi Marek Gibała, dyrektor Okręgowego Związku Hodowców Koni w Rzeszowie.

Hodowlę pani Teresa prowadziła wspólnie z mężem Romanem, emerytowanym wojskowym, który przez wszystkich, którzy go znali był nazywany „Pulkownikiem”. Konie większość czasu spędzały na pastwiskach, bez względu na pogodę. Zimą głównie na wybiegach przylegających do stajni. Hodowla, w której w 2003 roku było 15 klaczy i dwa ogiery, była ukierunkowana na uzyskanie koni w typie dawnego hucula: o niskim wzroście i krępej budowie ciała.

Wyhodowane w Straszylu konie stawały się bazą do założenia kolejnych hodowli. Wielu hodowców, którzy mają stadniny w okolicy, tu zaczynało jazdę konną i tu zaraziło się pasją do koni. – Pan Roman miał ogiera, który wygrywał wszystkie czempionaty. To była najlepsza linia hucula w Polsce. To była zadbana, superstajnia, z wielkim potencjałem – wspomina jeden z sąsiadów Amazonki. Opowiada też o wielkiej pasji pana Romana do koni: – Jego stosunek do tych zwierząt, doskonała znajomość każdego konia z hodowli, jego charakteru, umiejętność odczytywania emocji były imponujące.

Pan Roman od kilkunastu lat nie żyje. Do końca życia był widywany, kiedy na jednym ze swoich koni – ogierze Wiktorze, jeździł po okolicznych polach. Obraz siwiuteńkiego starszego pana na grzbiecie ulubionego wierzchowca, niezwykle spokojnego, wielu mieszkańców Straszyla ma zachowany w pamięci.

PROBLEM ZE SPRZEDAŻĄ

Po śmierci męża pani Teresa została sama i kontynuowała pracę hodowcy. – Kilka lat temu zaczęła mieć problem ze sprzedażą koni. W hodowli z roku na rok ich przybywa, trzeba podejmować decyzje, które z nich się zostawia, a które sprzedaje. W pewnym momencie właścicielka przestała sprzedawać. Wszystkich potencjalnych kupców traktowała z dużą nieufnością, obawiając się, że nie będą umieli zajmować się właściwie jej końmi. Stado się rozrosło do kilkudziesięciu sztuk, pojawiły się problemy typowe dla wieku, a z nimi kłopoty – mówi Marek Gibała.

Właścicielka wszystkich potencjalnych kupców traktuje z dużą nieufnością. Stado się rozrosło, pojawiły się problemy typowe dla wieku, a z nimi kłopoty



Pani Teresa ma 85 lat, świetną jak na swój wiek kondycję fizyczną. Problem leży w tym, że zupełnie inaczej postrzega rzeczywistość. Moi rozmówcy mówią o jej trudnym charakterze, krytykowaniu pracy, wszystkich, którzy pomagali jej przy koniach: od weterynarza po pomocników i powolnym wycofywaniu się z życia wsi. Wyjaśniają też na czym teraz polega problem.

– Kiedyś zapytałem ją, ile w zasadzie ma teraz koni. Odpowiedziała, że już sama nie wie, bo codziennie wieczorem ktoś wpuszcza jej do stajni obce konie, które jej zwierzętom wyjadają paszę, a rano już tych koni nie ma, więc ona sama nie jest w stanie się doliczyć. Twierdzi, że pracownik, który karmi jej konie, daje im za dużo paszy. Odbiera więc zwierzętom pożywienie. To wszystko odrealnione argumenty – ocenia jeden z moich rozmówców.

– Pytana, dlaczego konie są tak chude, odpowiadała, że ktoś jej konie w świetnej kondycji, podmienił na te chude. Takie rzeczy zdarzały się także kilka lat temu, ale w tym roku sytuacja się bardzo pogorszyła – twierdzi inna z moich rozmówczyń.

Kobieta sama nie jest w stanie utrzymać stada, ale też nie pozwala na to, by ktokolwiek jej pomagał. Małżeństwo pani Teresy i pana Romana było bezdzietne, całą rodziną dla nich były konie. Po śmierci pana Romana w uregulowaniu sytuacji w stadninie próbował jej pomóc ktoś z dalszej rodziny. Z nim także zerwała kontakty. – Uznała, że rodzina tylko czyha na jej majątek. Została sama.



KWESTIA KOSZTÓW

Jeszcze wiosną tego roku sytuacja nie była bardzo zła. Problem zaczął się w maju, kiedy właścicielka nie wypuściła koni na pastwisko. – Kiedy konie po zimie wychodzą na pastwisko, nie zawsze są w bardzo dobrej kondycji. Potrzebują ruchu, przestrzeni i zielonej trawy. Były chude, ale nie było mowy o upadkach. Właścicielka miała zadeklarować, że po zimie doprowadzi zwierzęta do dobrej kondycji, będzie je paść na pastwiskach – mówi Marek Gibała, bo już wiosną Związek Hodowców Koni interweniował w Straszydłu.

Ale okazało się, że z deklaracji się nie wywiązała. – Oczywiście, była kwestia kosztów ogrodzenia, by zwierzęta innym sąsiadom nie wchodziły w szkodę czy biegały po wsi. Ale to wszystko udałoby się przezwyciężyć, gdyby pani Teresa była w stanie się dogadać – podkreśla Gibała.

Huculy, które wypuszczone na wolność doskonale same dawałyby sobie radę: jedząc trawę z pa-

stwisk i pijąc wodę z kałuży, zamknięte w pomieszczeniu, niekarmione, zaczęły podupadać na zdrowiu. Latem właścicielka przestała odbierać korespondencję, nie chciała z nikim się spotykać. W sierpniu kilka zwierząt padło.

– Pytam ją: czy to prawda, że konie u pani padają? „Absolutnie, jeden wyszedł na padok i się wyrócił” – odpowiedziała. Ale dlaczego się wyrócił? Miał jakąś kolkę, zachorował? „Nie, laserem go ktoś z daleka zabił. Nie wypuszczę kolejnych ze stajni, bo wszystkie mi pozabijają”. Zaczęła żyć w swoim świecie. Uznała, że nie wypuszczając koni, uchroni je przed śmiercią. Tak doprowadziła do zagłady zwierząt – mówi jeden z moich rozmówców. I dodaje: Traktuje konie bardzo indywidualnie: jedne karmi – to ogiery, klacze hodowlane, uznawane przez nią za wartościowe genetycznie, inne – starsze konie, wałachy nieproduktywne – nie karmi albo karmi mizernie.

Kiedy zaprzyjaźnieni hodowcy zorientowali się, co się dzieje w stadninie, jeden z nich namówił ją na

sprzedaż sześciu koni. – Udało się to cudem – przyznaje Gibała. Właścicielka zgadzała się tylko na sprzedaż wałachów, które uznała za nieprzydatne do hodowli, a z drugiej strony – kupujący starali się uratować zwierzęta w najgorszej kondycji.

Kolejnych koni nie chce sprzedawać. Ciągłe ma plany rozwoju hodowli.

„NIE WCHODZIĆ!”

Pani Teresa mieszka przy stajni. Chcę z nią porozmawiać. Drzwi do mieszkania są otwarte. Pukam. Zamiast pytania: „Kto tam?” właścicielka krzyczy ze środka: – Nie wchodzić!

Uspokajam, że nie zamierzam, ale proszę, by to ona wyszła do nas i porozmawiała o koniach. Nie zgadza się, kategorycznie żąda, by opuścić jej teren. – Proszę wyjść, proszę wyjść! – krzyczy w histerycznym tonie.

Wychodząc, przez otwarte drzwi stajni widzę, że wewnątrz mimo dobrej pogody w boksach stoją konie.

Po chwili widzimy, że pani Teresa wychodzi z mieszkania, żwawo idzie do samochodu, wsiada i odjeżdża.

INSPEKTORAT WETERYNARYJNY

O sytuacji w stadninie został powiadomiony Powiatowy Inspektorat Weterynaryjny w Rzeszowie, ten z kolei 28 sierpnia zaalarmował Urząd Gminy w Lubeni, na terenie której leży Straszydło.

Adam Skoczylas, wójt gminy Lubenia: – Inspekcja powiadomiła nas, że konie są utrzymywane w stanie rażącego zaniedbania. 15 jest bardzo wychudzonych, kolejnych 13 niedożywionych. Zostało wszczęte postępowanie w tej sprawie, poinformowaliśmy o tym właścicielkę, a ona odebrała pismo.

Po interwencji urzędników gminnych w stadninie sytuacja nieco się poprawiła, konie zaczęły się pojawiać na padoku, udało się zgromadzić siano. Pojawił się pomysł, by nie zabierać pani Teresie koni, ale by wesprzeć ją, zapewniając osobę, które będzie się nimi opiekować: karmić je i doglądać. Przez moment wydawało się, że sprawa idzie w dobrą stronę. Ale szybko pani Teresa zmieniła zdanie, wypędziła pracownika i zamknęła bramę.

Gminie nie pozostało nic innego, jak znaleźć miejsce w stadninach i przenieść konie. – Nie było łatwo znaleźć miejsce dla 28 koni. Udało się to. Decyzja o czasowym odebraniu zwierząt zostanie podpisana w czwartek – zapowiada wójt Skoczylas.

Na razie nie chce zdradzać, gdzie huculy zostaną przeniesione. – Poinformujemy o tym, gdy to się stanie. Dziś ktoś deklaruje, że weźmie osiem, a może się zdarzyć, że weźmie sześć. Mamy dokumentację zdjęciową. Na pewno w pierwszej kolejności zabierzemy tych 15 zwierząt, które są w najgorszym stanie – zapowiada wójt.

Nic nie wiadomo, by wobec właścicielki ktoś zamierzał wyciągnąć konsekwencje. ●

• **Stadnina „Amazonka”. Zwierzęta szukają trawy, ale z góry widać, że to klepisko**

FOT. PATRYK
OGORZALEK /
AGENCJA
WYBORCZA.PL

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34337227

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34337125

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34337129

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Napisz wspomnienie

ODESZLI.PL



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZ MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 18 listopada 2024 r. o godz. 11.00 pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w obrębie 7 miasta Malborka przy ul. Dalekiej, mająca urządzoną księgę wieczystą KW GD1M/00031975/0:

<i>l.p.</i>	<i>adres</i>	<i>Nr działki</i>	<i>Pow.</i>	<i>cena wywoławcza brutto (VAT 23%)</i>
1	ul. Daleka	7/26	0.6166 ha	681 229 zł

2. Warunki nabycia nieruchomości:

Wadium w kwocie - **60 000 zł** (sześćdziesiąt tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **14 listopada 2024 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Stowiański 5 w Malborku sala nr 232. Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400 w. 458, 470, 471, 472 i w zakresie zabudowy w. 431, 432, 430). Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.

Pełny tekst ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka i na stronie www.bip.malbork.pl



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZ MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 18 listopada 2024 r. o godz. 10.30 drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w obrębie 15 miasta Malborka przy ul. Głowackiego, mająca urządzoną księgę wieczystą KW GD1M/00005864/8:

<i>l.p.</i>	<i>adres</i>	<i>Nr działki</i>	<i>Pow.</i>	<i>cena wywoławcza brutto (VAT 23%)</i>
1	ul. Głowackiego	319/9	0.6787 ha	2 500 000 zł

2. Warunki nabycia nieruchomości:

Wadium w kwocie - **250 000 zł** (dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **14 listopada 2024 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Stowiański 5 w Malborku sala nr 232. Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400 w. 458, 470, 471, 472 i w zakresie zabudowy w. 431, 432, 430). Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.

Pełny tekst ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka i na stronie www.bip.malbork.pl



◀ 24 sierpnia 2024 r. Lewandowski po zdobyciu drugiej bramki z Jules'em Koundé w meczu FC Barcelona kontra Athletic Bilbao FOT.REUTERS / NACHO DOCE

nie mogli zgłosić do rozgrywek. Zagrał dopiero w meczu trzeciej kolejki La Liga.

Flick i Lewandowski znowu razem

Flick zaczyna ustalanie wyjściowej jedenastki od Lewandowskiego. „Ale też wymaga od Polaka najwięcej” – ocenia madrycki dziennik „As”. Lewandowski nie jest traktowany przez Niemca jako klasyczny łowca goli, który tkwi w polu karnym. Ma się cofać głęboko, by dać miejsce do szybkiego ataku partnerom: Yamalowi, Raphinha czy Olmo.

Laporta liczył na to, że współpraca Niemca z Polakiem będzie tak samo owocna jak w Bayernie Monachium w 2020 roku. Wtedy zdobyli razem potrójną koronę i Lewandowski sięgnąłby po Złotą Piłkę, gdyby magazyn „France Football” nie odwołał plebscytu z powodu pandemii.

Czy Laporta, Deco i Flick nie przeceniają aktualnych możliwości 36-latką? Na razie nic na to nie wskazuje. Girona to silny rywal, była rewelacją poprzedniego sezonu Primera Division, kiedy dwa razy zdecydowanie ograła zespół Xaviego. Latem straciła kilku kluczowych graczy, ale wciąż utrzymuje poziom. Do starcia z Barceloną przystąpiła po dwóch kolejnych zwycięstwach.

Lewandowski rozegrał w niedzielę setny mecz w zespole z Katalonii. Zdobył dla niego 63 gole i zaliczył 18 asyst. Tylko w Bayernie był skuteczniejszy – w osiem lat wykręcił kosmiczną średnią 0,92 bramki w meczu. W Borussia Dortmund ta średnia wyniosła 0,55, w Lechu Poznań 0,5, w Zniczu Pruszków 0,6. Nie było w polskiej piłce napastnika, który otarłby się chociaż o podobne osiągnięcia.

Kiedy latem 2020 roku Lewandowski zostawił Bayern Monachium dla Barcelony, zastanawiano się, dlaczego porzuci lepszy klub dla słabszego. Miał jednak swoje powody, które wykraczały poza spełnianie marzenia o grze w lidze hiszpańskiej. W Bayernie nie ufano w jego długowieczność, oferowano mu przedłużanie umowy o rok w zależności od osiągnięć i formy w poprzednim. Laporta dał mu kontrakt na trzy lata, z opcją przedłużenia o kolejny, jeśli zagra w obecnym w 55 proc. spotkań. Jak na razie gra w 100 proc., nawet jeśli Flick zmienia go w końcówkach.

Ryzykowna decyzja się broni

Ile Lewandowski stracił na odejściu z Bayeru? W dwa lata bez Polaka bawarski gigant wygrał jeden tytuł mistrza Niemiec. Nic poza tym. W minionym sezonie stracił tytuł po 11 latach dominacji, choć wydał 95 mln euro na angielskiego supersnajpera Harry'ego Kane'a z Tottenhamu. W tym czasie Barcelona zdobyła z Lewandowskim jedno mistrzostwo Hiszpanii. Wygląda na to, że ryzykowna decyzja Polaka sprzed dwóch lat jednak się broni.

Do rozstrzygnięcia w tym sezonie bardzo daleko. Znacomita gra Barcelony sprawia, że mniej uwagi poświęca się Kylianowi Mbappé, który wzmocnił latem Real Madryt. 25-letni Francuz zdobył w La Liga trzy bramki i jedną w Superpucharze Europy. Królewscy tracą do Barcelony cztery punkty, co nie zmienia faktu, że pozostają faworytem Primera Division. ●

Barcelona fetuje Lewandowskiego

63 gole i 18 asyst w 100 meczach Barcelony. Wyższą skuteczność polski napastnik miał dotąd tylko w Bayernie Monachium.

Dariusz Wołowski

Koszulka z numerem 100 była prezentem, który klub z Katalonii przygotował dla najstarszego piłkarza drużyny. Lewandowski dostał ją w szatni od kapitana Marca-André ter Stegena, a w krótkim przemówieniu powiedział po hiszpańsku, że mecze jak ten z Gironą są z poziomu Champions League.

Po niedzielnym zwycięstwie 4:1 piłkarze Barcelony ustawili się wokół Lewandowskiego do pamiątkowego zdjęcia. Potem fetowali go okrzykami i oklaskami. Zagrał dla klubu już 100 razy.

Najskuteczniejszy

To nie był jednak mecz kapitana reprezentacji Polski, to był mecz genialnego Lamine'a Yamala. W starciu dwóch zespołów reprezentujących Hiszpanię w Lidze Mistrzów 17-latek zdobył dwie bramki. W poniedziałek prasa hiszpańska rozpisywała się o nowym kontrakcie dla młodocianego gracza, który zwiąże go z klubem z Katalonii do 2030 roku. Aktualnie zarabia zaledwie 1,6 mln euro rocznie.

Nawet Leo Messi w wieku 17 lat nie miał takiego wpływu na Barcelonę jak Yamal, choć skrzydłowy o marokańskich korzeniach prosi, by nie porównywać go do najlepszego piłkarza w historii. Porównanie narzuca się jednak samo.

Lewandowski bramki Gironie nie wbił. Zagrał przeciętnie, nie wykorzystał sytuacji sam

na sam z bramkarzem, był na boisku 69 minut, zmienił go Ferran Torres, który 17 minut później dostał jednak czerwoną kartkę. Polak, z czterema golami w tym sezonie, wciąż jest jednak najskuteczniejszym piłkarzem Barcelony. Dani Olmo, Yamal i Raphinha zdobyli po trzy, co może znaczyć, że drużyna będzie zależała od bramek Polaka w mniejszym stopniu niż w dwóch poprzednich latach. Wszyscy byliby z tego bardzo zadowoleni.

Najlepszy napastnik

Barcelona jest liderem tabeli ligi hiszpańskiej, bez straty punktu i ze wspaniałą średnią 3,4 gola zdobytego w meczu. Imponując start potwierdza słusność zatrudnienia trenera Hansiego Flicka. – Miło słucha się opinii, że jestem najlepszym transferem klubu, ale to bardzo szybko może się zmienić – mówi Niemiec. Trener ma tego samego agenta co Lewandowski (Pini Zahavi) i na tę znajomość w klubie z Katalonii bardzo liczą.

– To jeden z najlepszych napastników nie tylko w historii Barcelony, ale całej piłki nożnej – powiedział niedawno Portugalczyk Deco. Słowa na temat Lewandowskiego można by uznać za kurtuazję, padły przecież z ust dyrektora sportowego katalońskiego klubu.

O wiele bardziej znaczące było to, co działo się w kuluarach w ostatnich miesiącach. Deco twardo poparł prezesa Barcelony Joan Laportę w sporze z poprzednim trenerem klubu Xavim Hernandezem, który uwa-

żał, że w wieku 36 lat Polak nie sprostą już wymaganiom tak wielkiego zespołu.

Lewandowski został w Barcelonie, Xavi musiał ją opuścić. Na mocy umowy z klubem z Katalonii zawartej latem 2022 roku pensja Polaka osiągnęła właśnie apogeum, czyli 32 mln euro brutto za sezon. Jest bezdyskusyjnie najwyżej opłacanym zawodnikiem zespołu. To podkreśla wartość, jaką przypisują Polakowi szefowie zadłużonej Barcelony, którzy muszą się zmieścić w limitach płac narzuconych klubowi przez władze La Liga. Dlatego oddali do Manchesteru City niemieckiego pomocnika İlkaya Gundogana, a sprowadzonego z RB Lipsk za 55 mln euro gwiazdora Euro 2024 Daniego Olmo kilka tygodni

Pensja za sezon

32

MLN EURO BRUTTO

• Tyle na mocy umowy z klubem z Katalonii zawartej latem 2022 r. wynosi obecnie pensja Polaka. Lewandowski jest bezdyskusyjnie najwyżej opłacanym zawodnikiem zespołu

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34332447

34332981



Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Stefana Buczkowskiego.

Pan Stefan jest rencistą opiekującym się niepełnosprawną córką. Sam od ponad 18 lat przebywa na rencie z powodu depresji, zaburzeń nastroju, nadciśnienia tętniczego oraz zwyrodnienia kręgosłupa, w dzieciństwie przeszedł zapalenie opon mózgowych. Opieka nad córką i problemy zdrowotne spowodowały brak podjęcia pracy zarobkowej przez pana Stefana. Wszystkie oszczędności zostały wydane na leczenie i rehabilitację córki, dlatego zwracamy się do Państwa o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę na leczenie i rehabilitację dla pana Stefana.

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

z dopiskiem: na ochronę zdrowia Buczkowski (11597)

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Lista do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10 00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o. ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

